

Ceny prenumerat:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Biblioteka Jagiellońska

KRAKÓW

Słowo Polskie

3221



Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Likwidacja
„Wyzwolenia“.

Niewiadomo właściwie, która już z rzędu secesja z „Wyzwolenia“ dokonana w ostatnich dniach — likwiduje ostatecznie to stronnictwo, które powołane do życia przez p. Thugutta, rozwijające się pierwotnie pod jego ideologicznymi auspicjami i dzięki niemu wprowadzone do obecnego Sejmu w cyfrowo okazałej sile — dzisiaj po trwających od roku perypetyjach, rozłamach, rozłamkach a przede wszystkim po opuszczeniu go przez twórcę programowego, ostatecznie schodzi pod względem moralnym do poziomu znaczenia grupki p. Okonia czy Bryla.

Tak jest istotnie. Gdy niema i nie staje w tej partii pp. Thugutta, Wysłoucha, Bartla, Śmiarowskiego, gdy zatem ubywa ludzi, z których polityką można się nie zgadzać, którym jednak niepodobna odmówić szczerze wyznawanych przekonań ideowych, którzy reprezentowali siłę intelektualną i moralną „Wyzwolenia“ — któż w nim zostaje i z kimże to jeszcze poważnie liczyć się należy? Pp. Rudziński, Malinowski, Polakiewicz?.. Cóż mówią te idealnie obojętne nazwiska?.. Któż zdoła wyłuskać z nich owo zacieka wiące „coś“, przy którym — jak mówi Niemiec — „denkt man sich etwas“?..

„Wyzwłaszczenie bez odszkodowania“?.. „Rozdział między Kościołem a Państwem“?.. „Rozwiązanie Sejmu“?.. Te trzy — dosłownie te trzy — na ostatnim Zarządzie „Wyzwolenia“ ustalone hasła programowe mają tchnąć i wypełnić życie kliczki p. Rudzińskiego?

Rozkład i ostateczna likwidacja „Wyzwolenia“ to zjawisko symptomatyczne, które tem jest szczególnie ciekawe i nad którym dlatego głównie warto się zastanowić, że jest znakomitą ilustracją niedomogów i zatrważającej niedojrzałości życia politycznego wielu naszych stronnictw w ogólności, że wykazuje z nieodporną, przykładową siłą, na jak marnych, ubogich intelektualnie i moralnie fundamentach tworzą się u nas liczne partie.

Parcelacja i rozbicie „Wyzwolenia“ unaocznia chyba dzisiaj każdemu choć trochę zdolnemu myśleć politycznie i choć trochę wyobraźni politycznej posiadającemu obserwatorowi, że nie wystarczy spreczować na kolanie kilka czy kilkanaście demagogicznych frazesów — zasad, które rzekomo mają być wystarczającą legitymacją do stworzenia „stronnictwa“ politycznego.

Stronnictwo polityczne, aby mogło być żywym i twórczym, aby mogło się rozwijać, kształtować rzeczywistość i zgodnie z nią oddziaływać na psychikę mas, organizować idee zbiorowości — musi być oparte o syntetyczny pogląd na świat i życie, musi mieć logicznie i harmonijnie sformułowane odpowiedzi własne na pytania, wysuwane przez nieogarnioną wielość i różnorodność życia, nie tylko na odcińku ściśle politycznym skupione. —

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 117 dołączyliśmy czek P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 maja nie otrzymamy prenumeraty za maj już z dnem 16-go maja wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

Katastrofa w korytarzu gdańskim.
Pociąg tranzytowy w drodze do Prus Wsch.
zdruzgotany.

25 osób zabitych, wiele rannych. — Przyczyna katastrofy zbrodni czy zamach. — Charakterystyczna wiadomość z Berlina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. 5. (G.) W nocy dzisiejszej między stacjami Starogardem i Tczewem w korytarzu gdańskim zdarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą wielkie ofiary w ludziach. Przebieg katastrofy był następujący:

O g. 11 w nocy na szlaku Królewiec-Tczew-Berlin przeszedł niemiecki pociąg pośpieszny nr. 905. Kilkanaście minut później tą samą drogą podażył drugi niemiecki pociąg pośpieszny nr. 907. W chwili, gdy pociąg wyjeżdżał z lasu, nastąpiła na łuku katastrofa. Parowóz, brankard, 4 wagony osobowe i sleeping spadły z 6-metrowego nasypu kolejowego.

Skutki katastrofy były straszne. Ze wsząd rozległy się jęki i krzyki, wzywające pomocy. Okoliczni mieszkańcy, oraz służba kolejowa z Tczewa i Starogardu pośpieszyli natychmiast z pomocą. Z Gdańska wyruszył pociąg sanitarny z lekarzami kolejowymi i przyrządami ratowniczymi. Z Tczewa i Starogardu wysłano również pociąg ze służbą sanitarną. Po przybyciu pierwszej pomocy, zaczęto z pod szczątków pociągu wydobywać zabitych i rannych.

Jak dotychczas sprawdzono, zabitych jest 25 osób, kilkanaście osób ciężiej i lżej rannych. Rannych wyprawiono specjalnym pociągiem do szpitala w Starogardzie.

Władze z Tczewa wszczęły energiczne śledztwo. Na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa stwierdzić można, że przyczyną katastrofy było zbrodnicze rozluźnienie szyn.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o katastrofie, wyjechała na miejsce komisja ministerjalna z Warszawy z inżynierami, a dziś o godz. 11 rano udali się tam samolotem wiceminister Eberhard i dyrektor departamentu Czapki. Min. kolei Tyszką wysłał do niemieckiego ministerstwa kolei depeszę kondolencyjną. Taką samą depeszę wysłał min. Skrzyński do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy.

Warszawa, 1. 5. (zo). Jak donoszą z Tczewa, zarówno śledztwo policyjne, jak i sądowe i kolejowe stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że wykołnienie pociągu było dziełem zamachu. Namiejscu katastrofy znaleziono śruby oraz lasce, łączące szyny na stykach — z bo

Sile, żywotność stronnictwa politycznego, warunkuje myśl, zdolna objąć całość zagadnień życia, zdolna pozytywnie do tych wszystkich zagadnień się ustosunkować i wszystkie je rozwiązać.

Gdy tego podstawowego warunku brak, wówczas niema stronnictwa a jest tylko kliczka, związana ze sobą albo materialną więzią geszeftu, albo spojona lotnym piaskiem frazesów-haseł (najczęściej wyłącznie negatywnych), które — gdy z życiem nie wytrzymają konfrontacji — stać się nie uchronnie muszą grobem bezmyślnie skłębionej faksji.

„Wyzwolenie“ stało się klasycznym sprawdzianem wyluszczonego wyżej poglądu. A pogląd ten niestety nietylko do rozłożonego „Wyzwolenia“ się odnosi. Niejedno inne jeszcze „stronnictwo“ znaleźć w nim może swój autoportret moralny. Może zatem przykład „Wyzwolenia“ podziela uzdrwiającą na patologię życia niektórych naszych partij?

Realne skutki rozbicia „Wyzwolenia“ dla całokształtu naszego wewnętrznego życia politycznego mogą być

tylko pomyślne. Znika wraz z „Wyzwoleniem“ czynnik bądź co bądź li czebnie poważny, który do tego życia wnosił stale tylko chaos, który je zabagniał bezużyteczną demagogią i który był jedną z ważnych przyczyn jego nienormalnego rozwoju. Z tego stanowiska rozkład „Wyzwolenia“ ocenając, należy wyrazić nadzieję, że przyczynić się on winien do konsolidacji, melioracji, do spoważnienia naszego życia politycznego wogóle a na terenie parlamentarnym w szczególności. Fakt ten niewątpliwie wyjaśnia naszą wewnętrzną sytuację polityczną. Wyjaśnia zaś tembardziej, że — jak słysząc — grupka p. Dąbskiego połączyć się ma z grupką p. Bryla. — Wiele jest dobrego humoru i pikantarii w tej charakterystycznej fuzji, ze względu na niedawną przeszłość i pewne rodzinne tarcia między oboma wymienionymi sprzymierzeńcami. Niemniej jednak, wszystko tu jest w porządku. Następuje selekcja i kolekcja najzupełniej psychologicznie, moralnie prawidłowa.

I ona nie jest bez znaczenia dla porządku w naszych wewnętrznych stosunkach politycznych. (r.).

Specjalista chorób nerwowych

Dr. ŚWITALSKI

powrócił

ordynuje ulica Pańska 11.

ku, obok toru, bez śladu jakiegokolwiek uszkodzenia. Dokonano tego w sposób bardzo zreczny.

Warszawa, 2 maja. (zo). Ze Starogardu donoszą naczelní świadkowie katastrofy, że udzielanie pomocy rannym było bardzo utrudnione, najpierw z tego powodu, że działo się to w nocy, a potem dlatego, że wagony zaczęły się w niektórych miejscach palić.

Wśród zabitych są poddani niemieccy i dwóch tylko Polaków, obywateli polskich, są to mianowicie urzędnicy celní, którzy towarzyszyli pociągowi służbowo.

Najmniej rannych jest w wagonie sypialnym. Między zabitymi jest kilka kobiet i dzieci. Maszynista i palacz zdołali zeskoczyć wezas z nasypu i uratować życie.

Lokomotywa po wykołeniu się toczyła się jeszcze około 60 m., po pustych podkładach zaini zwałiła się z nasypu. Za nią potoczył się tylko jeden wagon, reszta została zdruzgotana na torze. (Inne depesze podają odmienne szczegóły).

Warszawa, 2 maja. (zo). Charakterystyczne są wiadomości z Berlina: Biuro prasowe pruskiego min. kolei ogłosiło, że przyczyną katastrofy był zbrojny zamach, mimo, że w chwili wydawania tego komunikatu wyniki badań specjalnej komisji śledczej nie były jeszcze ogłoszone.

Warszawa, 2 maja. (G). Jak donoszą z Gdańska, wkrótce po katastrofie wyjechała na miejsce specjalna komisja śledcza. Województwo pomorskie w Toruniu poleciło starostom w Tczewie Starogardzie udzielić pomocy wszystkim pasażerom, zanim będą się mogli udać w dalszą drogę.

Warszawa, 1. 5. (PAT.) Katastrofa kolejowa pod Starogardem, jak zgodnie stwierdziły wszystkie komisje prowadzące śledztwo, jest dziełem ręki zbrodniczej. Drożnik kolejowy, który o g. 23, a więc na pół godziny przed katastrofą kontrolował linię, znalazł ją w zupełnym porządku. Katastrofa nastąpiła wskutek wysunięcia szyn przy pomocy specjalnego dźwigu. Z całego pociągu zostały na szynach 4 wagony, które odstawiono do Choinic. Najwięcej ucierpiał wagon III. klasy, jednakże pasażerowie jego nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

WYROK W PROCESIE KRAKOWSKIM.

Kraków, 30. kwietnia. (PAT.) Dziś o godz. 6 popoł. trybunał sądzący oficerów, oskarżonych w związku z wypadkami listopadowymi ogłosił następujący wyrok: Gen. Czikiel zostaje zasądzony na 3 miesiące twierdzy, kap. Obiedziński na 2 miesiące więzienia z równoczesnym zwolnieniem z wojska, porucznicy Nowodworski i Skarski zasądzeni zostają, każdy na 4 tygodnie aresztu, majora Biernackiego uwolniono od winy i kary.

„NALEŻY USUNĄĆ NIEPOKOJE WYWOŁANE WYBOREM HINDENBURGA”.

Berlin. 1 maja. (AW.) Cała prasa tutejsza wypełniona jest niezliczoną ilością głosów dzienników zagranicznych o wyborze Hindenburga. Zaleźnie od kierunku dziennika głosy te są odpowiednio oświecane i komentowane. Prasa prawicowa przyznaje, że wybór Hindenburga wywołał zagranicą tyle niepokojów, że należy je usunąć, a wyjaśnieniem ich powinien się zająć rząd, a w szczególności minister spraw zagranicznych.

Prasa włoska cytowana jest bardzo obszernie. Dzienniki faszystowskie, ze względu na swą ideologię w polityce wewnętrznej przychylnie witają wybór Hindenburga, jako dowód prawicowych nastrojów wśród społeczeństwa niemieckiego, natomiast głosy prasy liberalnej i opozycyjnej podawane są w wielkich skrótach.

FRANCJA I NIEMCY.

Paryż. 1-go maja. (PAT) Skutki polityczne wyboru Hindenburga dają się już odczuwać. Nota Herriota, mająca być odpowiedzią na notę niemiecką, była utrzymana w tonie uprzejmym i bardzo pojednawczym. Obecnie Briand zamiechał wysłanie tej noty i wspólnie z generalnym sekretarzem na Quai d'Orsay opracowuje zupełnie nową notę.

WŁOCHY I BULGARJA.

Mediolan. 1-go maja. (PAT.) Według informacji specjalnego sprawozdawcy „Secolo” w Sofii, w tamtejszych kołach głębokie wrażenie wywołał krok rządu włoskiego, podjęty w ostatnich dniach w Białogrodzie. Gdy nianowicie zaostriżył się konflikt między Sofią a Białogrodem, Mussolini dał wtedy do zrozumienia w Białogrodzie w tonie uprzejmym, ale stanowczym, że nie dzieli sympatii z Bułgarią, oraz czytnąc aluzje do wypadków w Albanii, zapewnił Mussolini rząd jugosłowiański, że energiczna akcja Jugosławii przeciw Bułgarii skłoniłaby Włochy do innego stanowiska, aniżeli, jak to miało miejsce podczas ostatnich wypadków w Albanii.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja n/e odpowiada.)



ZYGMUNT BREITBART

król, żelaza, mistrz w gnieju sztab żelaznych
zębami i rozrywaniu łańcuchów jest obecnie

ATRAKCYJA W CYRKU A. KORNACKIEGO

Na czele zespołu warszawskiego cyrku
Dyr. Stan. Mroczkowski

3685n z bogatym programem.

Początek o godz. 8-jej wiecz. Bilety wcześniej do
nabywania w handlu S. Gabriela, Legionów 3. W SO-
BOTY, NIEDZIELE I ŚWIĘTA PO 2 PRZEDSTAWIE-
NIA Z NIEZMIENIONYM PROGRAMEM.

Jutro 3-go Maja b. r. WIELKA PREMIERA
słynnego polskiego arcydzieła filmowego

APOLLO

„ODRODZONA POLSKA”

8 aktów z tragedji i wyzwolenia Polski. — Każdy Polak, każda Polka, starzy i młodzi, kobiety i dzieci, słowem, wszyscy winni obaczyć to arcydzieło twórczości polskiej i patriotycznego ducha. 3749

Przyłączenie Austrii do Niemiec pierwszym punktem programu Hindenburga.

HINDENBURG JAKO NAMIESTNIK HOHENZOLLERNÓW.

Warszawa. 30. kwietnia. (AW) Hindenburg na wiecu w Hannoverze zapowiedział jako pierwszy punkt swego programu aneksję Austrii.

Berlin. 2 maja. (AW.) Dzienniki prawicowe namawiają Hindenburga, aby obrał sobie jako stałą rezydencję zamek cesarski w Poczdamie dla podkreślenia, że urządza on w charakterze

namiestnika Hohenzollernów. Hindenburg mógłby urzędować od czasu do czasu w pałacu prezydenta, gdzie pracował i mieszkał Ebert, stałby jednak jego rezydencją, gdzie odbywały się uroczyste audjencje, a zwłaszcza przyjmowanie posłów państw obcych powinien być Poczdam.

Polska zrzekła się pożyczki od rządu francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 maja. (G.) Jak donoszą z Paryża ambasador Chłapowski oświadczył Briandowi, że rząd polski postanowił zrezygnować z ostatniej raty pożyczki francuskiej udzielonej na cele wyekwipowania armji.

„Petit Parisien” omawiając ten fakt, pisze:

„Oto Polska daje Francji nowy dowód głębokiego i serdecznego przywiązania. Gest gabinetu warszawskiego, połączony z uczuciem głębokiej przyjaźni spotkał się z głębokim uznaniem gabinetu paryskiego i niewątpliwie tak samo przyjęty będzie przez cały naród francuski.

Gauvain pisze w „Journal de Debats” „Dzięki reformie finansowej dokonanej z nadzwyczajną energią przez Grabskiego Polska posiada dziś skarb zasobniejszy, gdy Francja stanęła w

obliczu pogorszenia swej sytuacji pod tym względem. Wspaniałomyślnym zrzeczeniem się ostatniej raty pożyczki z r. 1924 wynoszącej 100 milionów, daje nam Polska dowód swej przyjaźni, a jednocześnie swej tendencji pokojowej. Należy się za to rządowi polskiemu szczerze podziękowanie.

Warszawa. 1. 5. (G.) Jak donoszą z Londynu, wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o zrzeczeniu się przez Polskę ostatniej raty pożyczki francuskiej. Akt ten rządu polskiego interpretowany jest z jednej strony jako objaw niezwykłej lojalności wobec sojusznika, znajdującego się w mniej korzystnym położeniu finansowym, z drugiej zaś strony, jako świetne świadectwo konsolidacji, dokonanej w Polsce w drodze finansów państwowych.

Dzień 1 maja we Francji minął naogół spokojnie.

Paryż. 1 maja. (PAT.) Dzień 1 maja upłynął do godz. 16 w całym departamencie Seine i Oise spokojnie. Kolej kursowały spokojnie. W zakładach użyteczności publicznej tylko nieznaczna część robotników nie stawiała się do pracy. Dokonano kilku aresztowań agentów, rozdających w Wersalu odezwy antymilitarystyczne. Skonfiskowano 40 tys. egzemplarzy odezw. Giełda pracy była zamknięta przez cały dzień. Ze względu na niepewną pogodę, zebrania, które się miały odbyć pod gołym niebem, odbywały się w zamkniętych lo-

kalach. Na prowincji dotychczas spokój nie został zakłócony.

Paryż. 1 maja. (PAT) Policja aresztowała tutaj grono osób, jadących w dwóch samochodach z napisami „Kontrola syndykalistyczna”. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj redaktorzy organu komunistów „L'Humanite”. Skonfiskowano wiezione w samochodach pałki gumowe oraz przybory fotograficzne. W Saint Denis dano z grupy manifestantów kilka strzałów do wagonów tramwajowych. Pozatem spokoju nie zakłócono.

Rekonstrukcja gabinetu SHS.

TRZECI RZĄD PASICZA.

Białogrod. 30. kwietnia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Skupczyny prezydent ministrów odczytał pismo, wedle którego król przyjął dymisję rządu i podpisał dekret o nominacji trzeciego już z kolei rządu Pasicza.

Białogrod. 2 maja. (PAT.). Prezydent ministrów Pasicz złożył wczoraj na ręce króla podanie o dymisję gabinetu z tem uzasadnieniem, że gabinet który swego czasu otrzymał polecenie przeprowadzenia wyborów dokonał swego zadania. Król przyjął dymisję i podpisał natychmiast dekret mianujący nowy gabinet, w skład którego wchodzić wszyscy ministrowie

poprzedniego gabinetu. Ponadto obsadził król nieobsadzone dotąd teki w tym gabinecie. W kołach politycznych sądzi, że nowy gabinet Pasicz. Trzibiczewicz ma tylko charakter prowizoryczny oraz, że rokowania mające na celu wstąpienie partji Radicza do rządu będą dalej prowadzone.

Wiedeń. 2 maja. (PAT.). „Ns. Wiener Tageblatt” donosi z Białogrodu, że w kołach opozycyjnych panuje wielkie niezadowolenie z powodu tak szybkiej i okrytej tajemnicą rekonstrukcji gabinetu. Opozycja przygotowuje się do ostrej walki parlamentarnej.

PROCES ZAMACHOWCÓW BULGARSKICH.

Warszawa. 1. maja. (G) Jak donoszą z Sofii, dziś rozpoczął się sensacyjny proces przeciw sprawcom zamachu w katedrze. Akt oskarżenia domaga się dla 8 sprawców kary śmierci, a dla ich pomocników kar więzienia i pieniężnych.

Sofia. 30. kwietnia. (PAT) Wreżony sądowi wojennemu akt oskarżenia ustala, że zamach na katedrę, jak również napad na automobil królewski oraz niedawne napady bandyckie są dziełem komitetu spiskowego, utworzonego przy udziale delegatów tajnego komitetu komunistycznego oraz komitetu agrarny zwolenników „Jedynolitego frontu”. W przeciwieństwie do poprzednich wiadomości, przygotowanie wybuchu w katedrze nie było dziełem Minkowa lecz pewnego technika nazwiskiem Abacziewa, który przyniósł materiał wybuchowy i sporządził maszynę piekielną. Z pośród oskarżonych dwóch tylko znajduje się w rękach sprawiedliwości, pozostali uciekli lub zostali zabici. Akt oskarżenia domaga się zastosowania kary śmierci dla wszystkich oskarżonych oraz kary więzienia dla 8, dla Daskalowa i Kamburowa, którzy udzielili schronienia zakrystjanowi katedry i Abacziewowi. Liczba świadków wynosi około 50 osób.

KTO WYKRYŁ ZAMACH NA CHAMBERLAINA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 maja. (zo). Berliński „Der Tag” donosi z Londynu, że wiadomość o przygotowaniu zamachu na Chamberlaina otrzymały urzędowe koła angielskie za pośrednictwem p. Skirmunta, który dostał tę wiadomość z Warszawy.

ANGLJA DAJE WIARĘ OŚWIADCZENIOM LUTHERA.

Londyn. 1 maja. (PAT.) Dzisiejsza „Daily Telegraph” komentując ostatnie wystąpienie kanclerza niemieckiego Luthera pisze, że tego rodzaju wczesne manifestowanie przez Niemcy dobrej woli, przyczyni się niewątpliwie do rozwiania obaw i podejrzeń, które powstały w Europie wskutek przejścia kandydatury Hindenburga. Zdaniem dziennika w ślad za tem oświadczeniem powinny pójść działania rządu niemieckiego w kierunku wypełnienia zobowiązań płynących z planu Davesa. Taki krok rządu niemieckiego musiałby również uspokajająco wpłynąć na opinie Ameryki oraz tych krajów, w których wskutek wyboru Hindenburga obawy zaznaczyły się jak najsilniej.

TRAKTAT POLSKO-BULGARSKI.

Sofia. 30. kwietnia. (PAT) Wczoraj wieczorem podpisana została umowa handlowa i nawigacyjna pomiędzy Polską i Bułgarią.

DEUTSCHTUMSBUND WZYWA DO PROWOKOWANIA POLSKI.

Warszawa. 30. kwietnia. (AW) Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego iż t. zw. Deutschtumsbund polecił wszystkim optantom na rzecz Niemiec którzy mają opuścić granice Polski do 1. sierpnia br. aby dobrowolnie nie wyjeżdżali i prowokowali władze polskie do usuwania ich siłą.

SUKCESY JEJŹDZCÓW POLSKICH W NICEL.

Nicea. 1. maja. (PAT) W międzynarodowych wojskowych konkursach hippicznych w biegu o puchar narodów drużyna polska zdobyła pierwszą nagrodę, portugalska druga, belgijska trzecią a francuska czwartą.

DR. ZIMMERMANN PRZYBEDZIE DO WARSZAWY.

Wiedeń. 2 maja. (PAT.). „N. Fr. Presse” donosi: Generalny komisarz dr. Zimmermann na zaproszenie polskie go prezesa Rady ministrów udaje się dnia 16 maja br. do Warszawy, aby poznać się z polską akcją sanacyjną

Z OBRAD NAD BUDŻETEM MIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. 5. (zo). Dziś w komisji skarbowo-budżetowej senatu obradowano w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa skarbu. Na wniosek sen. Sze reszewskiego (K. Żyd.) komisja podwyższyła wpływy z podatków bezpośrednich. Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad działem cel. M. in. marszałek Trampezyński podniósł nienormalny stosunek do Gdańska, ponieważ rozdział cel pobieranych w Gdańsku, przeprowadzany jest w stosunku 1:6, tj. sześć siódmych bierze Gdańsk, a jedną siódmą Polska. Marsz. Trampezyński domaga się albo zniesienia jednolitości celnej, albo doprowadzenia do rozdziału cel w stosunku 1:1.

Następnie dyskutowano nad dochodami z mennicy.

W rezultacie przyjęto dział dochodów z danin publicznych, przyczem pozycje podatku dochodowego obniżono z 75 na 60 milionów. Inne pozycje podatków bez pośrednich i pośrednich przyjęto, podobnie jak cła, bez zmian.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Precz z Hindenburgiem!

Hindenburg i Hindenburg... krzyku co [miemiaro!]

Czyż nie lepiej oglądać wo firmie [SCHEINERA

Przebogatę MATERJĘ, istne cudy [świata.

Zamiast jakimś niemiaszkim dręczyć [się do kataru?

Musi być pokój wszędzie, to jedyna [racja.

Jeśli zaś już konieczna jest mobiliza- [cja.

To wiszą u Scheinera PŁASZCZÓW [armie całe.

GUMOWE, damskie, męskie i dzie- [cinne małe.

Dalej lśnią się UBRANIA jak w bojo- [wym szyku.

Pierwszorządne wyroby i masz ich [bez liku.

BIELIZNA i OBUWIE najlepszej ja- [kości.

Czego i zagranica firmie pozazdrości; Można się też uzbroić i na zamówie- [nie.

A uszyje Ci firma... cacko nie odzie- [nie;

Ale zauważ numer we Lwowie na [Gródku:

PIĘDZIESIAT SIEDM szukaj idąc [po malutku.

3691

Na spłaty

poieca P. T. Oli-
cerom, Adwoka-
tom, Inżynierom, Urzędnikom, Nau-
czycielom (kom) itp. 3615n

OBUWIE wszelkiego rodzaju

„MIKADO”, Akademicka 20.

Zawiadamiam moich P. T. in-
teresentów, że chwilowo zmieni-
łem moje biuro z ul. Kochanow-
skiego 9 na pl. Bernardynski 1. 5.
Nr. telef. 28.58 i 32.83.

Guido G. Hollo, Dyrektor

of the International

Lloyd Co. LTD. 3579n

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w
smutnym obrzędzie odprowadzenia
złotek zmarłego tragiczną śmiercią
syna i brata śp. Jerzego Stanisława
Baczyńskiego składamy tą drogą naj-
serdeczniejsze podziękowanie.

3676 Rodzina.

JUŻ NADESZŁY

OSTATNIE NOWOŚCI

na SEZON WIOSENNY

na Kostjomy i suknie

damskie

do Firmy ANTONI UWIERA

Lwów, ul. Halicka 10.

DZIŚ 2-GO MAJA B. R. PO RAZ OSTATNI W „APOLLO”
dramat nastrojowy z życia rosyjskiego według powieści Lwa Tołstoja

KATIUSZA MASŁOWA

W głównej roli LYA MARA ulubienica publiczności.

3750

Sielanka 1-majowa.

„Wiośniara” odezwa P. P. S. — Idylliczne plakaty. — Pochód
zdejmuje czapki przed kościołami. — Dość mają próżnowania.

KOMUNISCI ODŁĄCZYLI SIĘ OD P. P. S. — DROBNE ZAJŚCIA. — PO-
LICJA ROZPRASZA KOMUNISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. maja (zo). Dzisiejsze święto socjalistyczne miało w Warszawie naogół charakter idylli, poczynając już od odezwy, którą socjaliści rozplakutowali na ulicach. Nie mówi ona o krwi proletariatu i rewolucji socjalnej, natomiast mówi o wiośnie, o tym, że wiosna zwyciężyła zimą, a więc i w sercach proletariatu budzą się nadzieje na lepszą przyszłość. Odezwę tę ilustruje plakat, przedstawiający odświeżone ubrane chłopców i dziewczęta, przystrojone w wieńce z kwiatów i wesoło hasające.

Komuniści postanowili w tym roku urządzić pochód osobno i wogóle osobno „świętować”, wskutek czego P. P. S. odrazu stała się czemś w rodzaju partii rządowej, tak, że policja bardzo gorliwie przestrzegająca porządku, opiekowała się jednocześnie P. P. S-owcami, by wszystko poszło im w należyty ładzie. Pochód socjalistyczny robił wrażenie bardzo spokojne, a charakterystyczne było, że kiedy przechodził pod kościołami, to nie tylko rzęsy uczestników pochodu, ale i jego wodzowie pobożnie zdejmowali czapki.

Zdarzyło się kilka drobnych zaistnień z komunistami. Na placu Teatralnym przyszło do bójki między PPS a komunistami, w której skończyło się na kilku guzach z obu stron. Na ul. Leszno i na placu Bankowym, gdzie komuniści zapowiedzieli swe zebranie, zgromadził się istotnie dość znaczny tłum,

który na wezwanie policji nie chciał się rozjechać. Z tłumu padł strzał, który zresztą nikogo nie zranił. Policja konna przystąpiła do rozpędzenia tłumu, co się jej z łatwością udało. Aresztowano przytem około 80 osób.

Według wiadomości, nadchodzących z kraju, wszędzie dzień dzisiejszy miał przebieg spokojny. Ludność okazywała wybitnie nieprzychylny nastój dla komunistów, którzy usiłowali wszędzie urządzać pochody, nigdzie prawie się im to jednak nie udało. Jedynie w Zagłębiu Dąbrowskiem zgromadziły się większe tłumy, które policja rozprószyła, dokonywując kilku aresztowań.

Warszawa. 1. maja. (G) O niechęci mas robotniczych do starych form obchodzenia 1. maja, świadczyć może zajście, jakie się rozegrało w fabryce papierosów „Noblesse”. Większość pracowników tej fabryki stawiała się dziś rano do pracy. Postanowili temu przeszkodzić teroryści strajkowi, zgromadzili się przed bramą fabryczną i usiłowali nie dopuszczać robotników do fabryki. Doszło do awantur i bójki. W obronie napastowanych robotników stanął stróż fabryczny Lorezaki funkcjonariusze fabryki. Gdy bójówka rze wyrzuceni wtargnęli za bramę, wyrzucano ich na ulicę. Wówczas jeden z terorystów przez okienko w bramie dał strzał do stróża i zranił mu twarz. Bójówka rozbiegła się przed przybyciem zawiadanej policji.

Aresztowanie „pionierów” komunistycznych w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 maja. (G). W ostatnich dniach kwietnia policja przeprowadziła w Krakowie liczne rewizje w organizacjach t. zw. „pionierów”. (Pionierami nazywa się organizacja komunistyczna przybierająca charakter skautingu. Organizacja ma na celu szerzyć wśród młodzieży idee komunistyczne, przygotować ją do jaczajki komunistycznych).

Podczas śledztwa ustalono kontakt między „pionierami” a aresztowaną

niedawno w Warszawie organizację komunistyczną, w której gromadzili się komuniści pod egidą czasopisma „Życie”.

Wśród aresztowanych jest 7 słuchaczy i 1 słuchaczka Uniwersytetu. Redaktor „Pioniera” Paweł Hofmann, jak wykazało śledztwo jest ścigany przez sąd karny we Lwowie za zbrodnię zdrady stanu i nawet rozesłano za nim listy gończe. Aresztowanych osadzono w więzieniu śledczym.

Z czwartkowego posiedzenia Sejmu.

Dyskusja nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Warszawa. 30. kwietnia. (PAT). Przystąpiono do rozpatrywania budżetu minist. spraw wewn. Pierwszy zabral głos sprawozdawca p. Rusinek: Pos. Rusinek stwierdza, że administracja nasza nie może zupełnie dobrze spełniać swoich zadań z kilku bardzo ważnych przyczyn. Mimo jednak licznych braków, komisja zdołała zająć obiektywne stanowisko względem budżetu ministerstwa spraw wewn. i przyjęła proponowane przez rząd kredyty. Referent dłużej zatrzymał się nad organizacją i działalnością policji państwowej. W policji jest 36.900 osób, koszt zaś jej utrzymania wynosi na głowę ludności 3 zł., co przedstawia 4,6 proc. wydatków na administrację. Ze statystyki wypadła, że na każdego

policjanta wypadła załatwienie 34 przestępstw i gdyby każde z tych przestępstw popełnił inny obywatel, to co 15 byłby przestępcą. Przekroczenia policji względem publiczności są niestety liczne, ale mylnie jest twierdzenie, jakoby były bezkarne. W r. bież. zastosowano prawie tyle kar, ile było policjantów. Uposażenie policji jest bardzo niskie. Posterunkowy pobiera 114 zł. 80 gr. miesięcznie. Wyszkołenie policji pozostawia również wiele do życzenia. Na strzeżenie granicy wschodniej wydajemy 64 milionów zł. a na bezpieczeństwo całej pozostałej części Polski 86 milionów zł.

Omówiwszy jeszcze działalność Gł. Urzędu statystycznego, w zakończeniu referent stwierdził, że ogólna su-

ma wydatków w budżecie wynosi 194.718.331 zł., z czego wydatki nadzwyczajne 12.272.554 zł.

W dyskusji zabrał pierwszy głos p. Pragier. Mówca ten ostro krytykował działalność ministerstwa spraw wewn. i uskarżał się na działalność policji.

Następny z kolei mówca poseł Kozłowski omawia działalność ministerstwa w zakresie służby zdrowia.

Po mowie p. Grünbauma dalsze obrady przerwano do godz. 4 popoł.

Po przerwie zabierali głos p. Jaremicz i pos. Pidhirski (kl. „ukr.”) narzekając na politykę administracji polskiej w stosunku do ludności „ukraińskiej”.

Pos. Holeksa (ChD) atakuje ministra Thugutta i zarzuca mu, że w czasie swojego pobytu w województwach wschodnich wydawał zarządzenia z dziedziny administracji, nie biorąc jednocześnie za nie wobec Sejmu odpowiedzialności.

W odpowiedzi na skargi obu przedmówców za nadużycia władz, mówca zaznaczył, że wygląda to tak, jak gdyby nie chodziło im o wytepienie nadużyć, które oczywiście mogą się zdarzyć, lecz o to, aby mieli materiał agitacyjny wśród ludności, a trochę towaru także na eksport.

P. ks. Wyrebowski wywodzi, że politykę wewnętrzną powierza się u nas ludziom, może dobrym, może zdolnym, ale bez zdolności administracyjnych. Następnie mówca oświadcza, że mówi się o policji dużo, że policja bije, ale nie słyszy się ani słowa z trybuny sejmowej, że i policjantów nie wolno bić i zabijać.

P. Popiel radzi ministrowi ustąpienie ze swego stanowiska.

Obrady Sejmu odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek o godz. 10.30 przedpoł.

OTWARCIE TARGÓW POZNAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. 5. (zo). Jutro zjeżdżają z Warszawy na otwarcie Targów poznańskich ministrowie Ratajski i Kiedroń.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. maja. (zo). Ministerstwo skarbu ogłasza, że w związku z akcją, mającą na celu zmniejszenie bezrobocia przez ułatwienie związkowi komunalnym robót inwestycyjnych, do końca kwietnia wydano pożyczek inwestycyjnych na 8 milionów zł. Akcją tą są objęte wszystkie województwa. W tych dniach z państwowego funduszu gospodarczego będzie uruchomiony specjalny kredyt w wysokości 5 milionów złotych na roboty inwestycyjne w tych województwach, które zostały szczególnie nawiedzone przez nieurodzaj w roku ubiegłym.

DŁUGOTERMINOWE KREDYTY W BANKU ROLNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. maja. (G) Państwowy Bank Rolny rozpoczął przyjmować zgłoszenia o udzielenie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych, na razie tylko na kupno gruntu z parcelacji. Pożyczki udzielane będą do wysokości 2/3 szacunku, ustalonego przez Bank i będą zabezpieczone hipotecznie na pierwszym miejscu. Pożyczki wydawane będą w 8-proc. listach zastawnych Banku Rolnego, opiewających na złote w złocie. Listom zastawnym zapewniony będzie lombard w Banku Polskim i w P. K. O.

ZAJŚCIA GRANICZNE W WILENSZCZYNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 maja. (G). Jak donoszą z Wilna w powiecie wileńsko-trockim na odcinku 5komp. straży granicznej przyszło do zatargu granicznego. Tłum zajął teren błotnisty, który za obopólną zgodą tak polskie i litewskie strażnice omijały. Obecnie Litwini zapotestowali przeciw takiemu sposobowi patrolowania. Na miejsce zatargu udał się zastępca starosty.

Przegląd prasy.

(r.) „Gazeta Warszawska” w artykule pt. „Rocznica Grunwaldu” pisze:

Przeżyliśmy Grunwald, przeżyliśmy klęskę zjednoczonych Niemiec w roku 1918, lecz dane zasadnicze problemu sporu polsko - niemieckiego istnieją w dalszym ciągu tak, jak istniały dotychczas. Są one głęboko zakorzenione w dziejach naszych i w naszym położeniu geograficznym.

Niemcy, które dzięki zaślepieniu państw zwycięskich szybko odbudowują swe siły, odzyskują równocześnie moc polityczną i ujawniają odwieczne swoje aspiracje zaborcze w kierunku wschodnim. Jest to fakt, który po wyborze marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy, stał się oczywistym dla wszystkich. Nie zamierzamy wdawać się w przewidywania przyszłości, trudno przewidzieć, ile lat pokoju ma Europa przed sobą. Pragniemy natomiast przypomnieć, że Grunwald stał się możliwy jedynie dzięki temu, że poprzedzili go panowania królów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, którzy państwo potrafili zorganizować i zagospodarować. — Wynik pomyślny rozprawy orężnej był przygotowany na polach, w warsztatach, w pracy pokojowej, wstrwalej i zabiegliwej.

Dziś rozpoczęliśmy okres podobny do kazimierzowskiego. Od tego, jak potrafimy go wyzyskać zależy zdolność nasza do obrony granic i niezależności państwowej w chwili, gdyby ktoś chciał gwałtem po ziemię naszą sięgnąć. Z tego powinniśmy sobie zdawać sprawę najszerzej sfery naszego narodu; tę naukę powinny wyciągnąć z rozpamiętywania rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem.

Tak patrząc na rzeczy, uważamy za rzecz konieczną, by świetność naszego pierwszego święta narodowego — 3-go maja nie zasłaniała nam zupełnie innych wielkich wydarzeń narodowych, a przede wszystkim panowania Bolesława Chrobrego i zwycięstwa pod Grunwaldem.

* * *

Zamachy komunistyczne w Europie dały powód „Głosowi Narodu” do następujących refleksyj:

Sowiety gdy zobaczyły, że Europa odwraca się od komunizmu, próbują dwóch radykalnych środków. Jednym jest akcja terrorystyczna w Europie na ogromną skalę, a drugim — marsz armij rosyjsk. na zachód... Mogą być te dwa środki zastosowane osobno, albo razem. Obecnie obserwujemy względnie „poprawne” stanowisko Sowietów wobec Polski i nawet ożywione stosunki handlowe. Akcja dywersyjna osłabła. Zdaje się, że komintern nie zamierza wygrywać na razie atutu wojskowego. Może wystarczy terrorystyczny? Epizod bułgarski wykazał, że bom-

Dziś w KINIE „LEW” film najnowszej produkcji. Obraz z najpiękniejszymi kobietami — 8 aktów podziwu i zachwyfu.

„MACISTE IMPERATOR”

Akcja pełna werwy i brawury rozgrywa się w kryształowym plenerze Włoch na tle czarownych widoków Riwieri, — w dancinгах, zamkach, pałacach.

3695

by często nie trafiają do celu. Ale akcja nie jest skończona. W Bułgarii szło nie tylko o zamach, ale o przewrót. Że się nie udał, to jest szczęściem dla całej Europy.

Może niebezpieczeństwo komunistyczne przekona kierowników polityki europejskiej, że najmocniejszą tamą przeciw fali rewolucyjnej jest konsolidowanie państw narodowych. Myśli o rewizji granic chyba tej konsolidacji nie popierają i dlatego dyskusję na ten temat, jaką rozpoczęto za inicjatywą Anglii, trzeba uznać za bardzo pożyteczną dla — komunizmu i jego planów.

* * *

Na marginesie mowy premiera pisze prof. Stroński w „Warszawiance”:

Hasłem nowem, które w tej postaci w r. ub. nie istniało, jest:

— Nietylkalność granic!

Przewijała się ta sprawa przez ogólną rozprawę budżetową, a wczoraj mówił o niej trafnie sternik Rządu Rzeczypospolitej, jako o dążeniu obłudnem, prawiąc o załatwianiu nieoróżnych a w rzeczywistości pracem do wojny, mówił bez przejawiania niebezpieczeństwa i bez przypisywania grze niemieckiej zbytniego powodzenia, ale mówił ze zrozumiałą troską.

Hasłem wreszcie z trosk gospodarczych i zewnętrznych wynikającym, jest znowu myśl, którą wysuwało kilku mówców, szczególnie z prawicy, a wczoraj p. Prezes Grabski:

— Cierpliwości, pracy, zgody!

Prostu znakiem chwili jest dzisiaj u nas to, że stronnictwa umiarkowane pracują z największą cierpliwością, bez t. zw. walki o władzę. Tej cierpliwości nie ma największe stronnictwo lewicy, Wyzwolenie, które wyosabnia się ciągle burzliwością bez treści, co widzą wszyscy naokoło, a także ci, którzy z Wyzwolenia wychodzą jeden po drugim. Zadania są bowiem ciężkie i nowe hasła, które z nich się rodzą, są jasne, stanowcze, poważne.

* * *

Mowami obu pp. Grabskich zajmuje się również „Kurier Lwowski”. Przy tej sposobności pismo to — zapewne rozgoryczone i rozczarowane ostatnimi wypadkami w „Wyzwoleniu” — poświęca szereg pesymistycznych, niepozbawionych niestety pewnej słuszności, uwag naszemu Sejmowi:

Obaj ministrowie przemawiali do Sejmu, który nie jest podobny do

żadnego z parlamentów Europy, który od roku przeszło zgryziony przez partyjniactwo, zdemoralizowany przez geszefty, niepożyteczne hasła i parafialne ambicje, drga jeszcze ciągle w powyborczych spazmach, nieczuły na wszystko, co się dzieje w innych parlamentach, co się dzieje w polityce zagranicznej, niezdolny do wyczucia rzeczywistości. Od tego Sejmu musiał rząd otrzymać votum zaufania i dlatego trzeba było do niego mówić językiem z przed dwóch lat, językiem przeszłości.

Jedyny ustęp mowy premiera odnosił się do chwili obecnej, kiedy mówił, że cały naród widzi przed sobą znaki ostrzegawcze. Premier miał rację twierdzić, że znaki te widzi cały naród, bo naród je widzi, ale nie widzi, czy zdaje się nie widzieć, Sejm. Odstąpił on od narodu, jak skórka od chleba. Większość ugrupowań partyjnych nie ma żadnego moralnego podkładu w psychice narodowej. Ich cele i ambicje wiszą w powietrzu, interesują ich samych. Dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty wskazuje najlepiej, jak ciasne są ich zainteresowania. Dla jednego najważniejszą są szkoły mniejszościowe, dla drugiego problemy chrześcijańskiego wychowania, dla trzeciego chedery. Państwem jako całością nie interesował się nikt, prócz samego ministra.

Trudno było przed tak zastarzonym w uporze zespołem mówić o tem, co boli cały naród, co grozi całemu państwu. Rząd t. zw. bezpartyjny musi się zadawać tem, że mu Sejm swoim zaskrzepem tępem nie kładzie zbyt wielkich kłód pod nogi.

* * *

Mowę ministra oświaty komentuje „Kurier Polski” następująco:

Mowę ministra oświaty, wygłoszoną na posiedzeniu Sejmu z dnia 27 ub. m. nazwać trzeba nie inaczej, jak zwycięstwem polskiej myśli kulturalnej. Kto należycie docenia wielką doniosłość systemu pracy wychowawczej dla przyszłości narodu i państwa, ten z zadowoleniem przyjmie naczelną postulat i wskazówki, zalecone w tej mowie.

Pan minister przeciwstawił się bezdusznej rutynie, z jaką nauczyciel - maszyna zabiera się do torturowania dziecięcego mózgu. Tu potrzeba nam gruntownej sanacji. — Dziś jeszcze kładzie się fatalny na-

cisk na sumę wiadomości, nie zaś na kształcenie i pogłębianie inteligencji. Uczeń „obkuwa się” na pamięć różnych formułek, mechanicznie powtarza fakty i daty, czasem nawet całe stronicę podręcznika, a z tej pracy potwornej nie wynika nic, prócz zaśmieszenia umysłu. Minister oświaty nazwał taki system „kulturą blagi”. Świetne, znakomite określenie.

Mówiąc o szkole zawodowej, p. minister oświaty nie chciał deprecjonować wykształcenia ogólnego, natomiast z wielką zaznaczył słuszością, iż powinna ustalić się opinia, że lepiej być dobrym ślusarzem, niż kiepskim literatem. Jeszcze się ta opinia nie ustaliła w narodzie. Mamy w tej mierze usposobienie oryginalne i dużo nas ono kosztuje. Będzie się nam lepiej, taniej i rozsądniej żyło, kiedy tysiące i miliony obywateli zerwą z tragikomedją omyłek, pochając ich do zajęć i zawodów właśnie najmniej odpowiednich. — Często widzi się u nas człowieka, którego praca budzi przypuszczenie, że musiał bardzo długo myśleć, by z pośród wielu, wielu zajęć, wybrał sobie właśnie to, do którego niema absolutnie żadnych danych. Generalna rewizja dotychczasowych pod tym względem upodobań powinna być jednym z najpierwszych zadań pokolenia.

Wreszcie — sprawa partyjności w szkole. P. minister potępił tę potworność. Przychodzą na myśl różne obrzydliwe rzeczy, które bodajby się już nie powtórzyły nigdy. — Niech sobie agitator poszuka innych lokalów.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

— Poczuję się do miłego obowiązku wyrażenia najserdeczniejszego podziękowania Panom: Senatorowi Dr. Dobruckiemu i Dr. Rubinowi oraz asystentom szpitala powszechnego w Stanisławowie Dr. Niemczewskiemu i Dr. Kozakowi za uratowanie życia mej córki Armii przez szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji. Siostrze Ludwice Rodziszewskiej za troskliwą opiekę, udzielaną jej w czasie pobytu w szpitalu. — Karol Sokołowski, komisarz rządowy m. Tłumacza. 3675

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Doktorowi Zaczekowi, Dyrektorowi szpitala powszechnego w Przemyślu i JW Panu Doktorowi Martynowiczowi za przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji, oraz Wielebnym Siostrom Ignacy i Scholastyki za nader troskliwą opiekę w czasie choroby naszego syna Józefa Rejthara, ucznia VIII klasy gimnazjum Wielebnych OO. Jezuitów w Chyrowie tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”! Rodzice.

PODZIĘKOWANIE.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Prof. Dr. Hilaremu Schrammowi, oraz WP. Asystentom Kliniki chirurgicznej Uniw. J. K. Dr. Grucie, Dr. Laskownikowi, Dr. Hilarewiczowi składamy wyrazy najgorętszej podzięk i wdzięczności za szczęśliwe i bezinteresowne wykonanie operacji i troskliwą opiekę w czasie słabości naszej sędziwej matki i babci. — Wiktorowie Rejmanowie z dziećmi. 3732

MIECZYSLAW OPALEK.

4)

Subumbra alarum tuarum.

(Ze zbioru: Gawędy o dawnej szkole).

(Dokończenie.)

Była ręka, która na wysokiej górze widnej zdaleka, choćby z pod granicy węgierskiej, podpaliła ogień. Na dane hasło ruszyła z powrotem beamteria do Stryja, dufna i bezpieczna... sub umbra alarum tuarum. W porządku i według instrukcji pana komisarza, cyrkularnego ustawiły się bryki i furki. Zaskrzypiały koła radośnie powrotnym obrotem, zaczęły kawalkata ludzi i koni ruszyła z pod węgierskiej granicy do Stryja. Więc naprzód samotnie landsdragoni z wyciągniętymi pałaszami. Za nimi majestatycznie landara, a w niej rozparty komisarz Michał Adam 2-ga imion Rechberger von Rechlron we własnej osobie. Dalej sunęły bryki e-rarjalne, fury chłopskie i biedki żydow-

skie, a na nich na tobołkach i betach, wśród kojców z kurami zmaltretowanymi urzędnicy i Niemki... znowu z pończochami w rękach. Na szarym końcu jechał Herr Kreishauptschuldirektor Johann Fromm, mając za sobą, jako straż tylną trzech landsdragonów. Naciągał teraz swoją małą i pulchną figurkę jakby chciał urosnąć w olbrzyma groźnego z Walhali, by widmem postrachu spaść w szeregi niesfornych żaków. Kleine, verfluchte Verräther!

Wie już coś o tem pan Fromm, jak to tam w Stryju bywało.

* * *

A kiedy wreszcie dojechał szczęśliwie do Stryja, wykadził przede wszystkim dokładnie cały budynek szkolny, bo zdawało mu się, że ze wszystkich kątów zanoszą wonią rebelii i buntu. Potem przybił na drzwiach szkoły ogłoszenie o rozpoczęciu nauki i wezwał młodzież do jawienia się w szkołę.

Trąc pięścią oczy zaczerwienione od płaczu, przyszli uczniacy posłusznie

do szkoły. Wszystko już stało i wisiało na swoim miejscu, jak dawniej. Pan dyrektor Fromm przystąpił z miejsca do wybijania z szalonych głów wszelkich zbrodniczych i nieojalnych mrzonek. Część niebolesna tego nawracania buntowników ograniczyła się do wielce patriotycznej przemowy, przyczem por tret cesarski uwieńczono gałązkami choiny. Nastąpiła niestety po nieszkodliwym prologu część druga, srodo bolesna. Zaczęło się od odkomenderowania pewnej ilości tych uczniów tych z pol. nazw. do noszenia drzewa do kuchni. Był między nimi i Józio Toczyński. Ale jako syn generała polskiego, musiał być wyróżniony. Nie rozciągnięto delikwenta na dywanie, ale zato gotowano mu inną supryzę. Kazał pan dyrektor Fromm przysposobić osobliwy pręt (o Jezu!) i drutem go nadziać w pośrodku*), poczem odczytał nim porządnie generałskiego syna „ochra-

*) autentyczne.

niając przytem spodnie i koszulę”. Pamiętał Józio tę chłostę życie całe i po latach wielu, już jako pan Józef Toczyński zapisał w pamiętniku słowa: „Zdaje mi się, że dziś jeszcze czuję ten ból nielitościwy”.

Prędko wróciło w Stryju normalne dawne życie. Ktoś tam może popłakiwał po kątach, ktoś wzdychał i okłazywał zwracając ku północy. Jakas Andzia, czy Jagusia zapomnieć nie mogła karesów szaserskich, a Imci Walenty Cholewa, jako że starym był kawalerem i zakazanym odludkiem, rozmawiał coraz częściej i dłużej z butelczyną, przyczem kłując się na zdyllu, godził sztydem gdzieś w próżnię zawzięcie, szukając brzuchów niemieckich.

Pan dyrektor Fromm kwitł zdrowiem i sływał straszliwą siłą i rozmachem prawego ramienia. Pulchniał z dnia na dzień i z dnia na dzień pudrował starannie swe krótkie, na języka przycięte włosy.

KONIEC.

Zruchu wydawniczego

* Władysław Rabski. *Walka z polipem*. Wybór feletonów 1918—24. Nakład Księgarni św. Wojciecha, str. 709.

Przez 6 lat z górą ukazywały się i ukazują jeszcze na łamach „Kurjera Warszawskiego” „Kartki ulotne”, pióra wielkiego publicysty.

Jest to, jak określa Rabski, „Kalejdoskop zdarzeń, trosk, walk i nastrojów”, są to powiedzmy wyznania arcywymowne o rzeczach i ludziach, które znakomicie odzwierciedlają duszę pisarza wrażliwego na wszystko, co złe, niskie i przewrotne a nienasycone niby polip maczkami stara się objąć młode ciało Polski Niepodległej. — Publicysta bystry, Polak o sercu gorącym, obdarzony temperamentem i ścisie galijskim, malarz i dramaturg w stylu, uwydatnia w „Kartkach” lepiej niż gdziekolwiek indziej wszystkie swoje właściwości psychiczne, cały swój niepospolity talent pisarski. Rabski nie zaczyna ludzi. Nie występuje w imieniu partii, której, ale z własnego namaczenia, wiedziony poczuciem odpowiedzialności obywatelskiej i pisarskiej, śmiało staje w obronie tej idealnej Polski, której obraz pieścił w latach niewoli. Broni ojczyzny przed jej wrogami jawnymi i skrytymi, a czyni to gorąco, bez kompromisów z kimkolwiek, bez oglądania się na względy taktyczne. Czy zwyciężył? Czy może pochłubić się jednym, drugim triumfem w tej walce piórem? To można stwierdzić na pewno, że wytworzył umie opinie, a więc siłę moralną, która oddziaływała nie tylko na przyjazne koła czytelników, ale i na obce, nieprzychylnie środowisko. Niewątpliwie liczą się z jego krytyką, boją się jego głosu potępienia, lękają odstąpić w flagrantni niedołęstwa, tchórzostwa i samowoli sfer politycznych, której Rabski raz po raz nie wahał się piętnować.

Niektóre „Kartki ulotne” zatarły się nieco w pamięci. Dobrze więc, że pod innym właściwszym mianem przypomniano je jako odbicie żywe, chociaż subiektywne przeszłości niedawno minionej jako przykład czujnej straży obywatelskiej, jako wzór świetnej prozy polemicznej, pełnej plastyki i obrazowości, jakbyśmy patrzyli na wielkie teatrum Nowej Polski, spektakl niestety nie wesoły.

Ale „Kartki” są również w tym zbiorze księga historyczna, zawierająca najważniejsze, najbardziej interesujące a nieraz tragiczne chwile z życia młodego państwa, księga, pisana krwią i atramentem”. Zamyka ona poniekąd pierwszy okres historii Polski Zmartwychwstałej, stanowi przeto jakby całość.

Polecamy ją uwadze czytelników inteligentnych, którzy chcą mieć nie suchą kronikę, ale żywą i dramatyczną historię Polski z lat 1918—1924.

* L. Dobrzyńska - Rybicka. *Wybory powszechne w świetle psychologii społecznej i etyki*. (Prace Instytutu Socjologicznego. I.). Nakład Księgarni św. Wojciecha. 1925. Str. 74.

Jest to pierwsza bodaj próba naukowego zbadania, jaki wpływ na obywateli wywiera życie polityczne w okresie wyborczym. Autorka operuje nie argumentami a priori, lecz na podstawie materiału, dostarczonego Instytutowi Socjologicznemu w Poznaniu przez szereg osób, które brały udział czynny w wyborach i napisały o tem pamiętniki. Rzecz warta odczytania i przemyślenia przez polityków. Wprawdzie rozmaite budzi refleksje o wartości wyborów i wieców jako instytucji demokratycznych, ale dość pochlebnie świadczy o ludziach polskich.

* Gustaw Olechowski. *Listy z Nizin*. Wrażenia z Holandji. Stron 96. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

* Ks. dr. Tomczak. *Święto Królowej Korony Polskiej*. Nakładem Biblioteczki pogadankowej Nar. Org. Kobiec. w Warszawie wyszła broszurka omawiająca przystępnie, krótko a wyczerpu-

jaco Święto M. B. Królowej Polski i symboliczne złączenie go od bieżącego roku ze świętem narodowym. Broszurkę tę polecić możemy bibliotekom szkolnym, czytelnikom, kursom oświatowym oraz prelegentom. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 40 groszy.

* „Archiwum rybactwa polskiego”. Ukazał się trzeci zeszyt, zawierający następującą treść: 1) K. Demel: „Spis ryb Bałtyku naszego”; 2) F. Staff:

„Charakterystyka, rozmiary, rozmieszczenie gospodarstw stawowych na ziemiach Rzpltej Polskiej”; 3) B. Dixon: „Pierwsza kampania sielawowa na Pomorzu w roku 1924”; 4) W. Kulmatycki: „Przyczynki do znajomości przysiedlenia sieji - brzozy do wód słodkich”; 5) W. Kulmatycki: „Corophium curvispinum w Warcie pod Wronkami”; 6) Drobne wiadomości; 7) Przegląd literatury. — Adres administracji Bydgoszcz - Zacisze 7, I. p.

Miniaturowy Mickiewicz.

(L. Podhorski-Okołów: „Białoruś”. — Poezje. Wilno 1924. Nakładem i drukiem Ludwika Chomińskiego).

Czy obserwowaliście kiedy towarzystwo, zabawiające się rozmową? Czy zauważyliście w niem może jedną lub parę osób, innych od reszty towarzystwa? Innych nie tem, żeby wyróżniały się czemś specjalnie, albo starały się wyróżnić, tylko tem, że nikt prawie nie zwracał na nie uwagi, wszyscy je lekce sobie ważyli. Osoba taka jest zazwyczaj milcząca i nieśmiała, wstrzemięźliwa w mowie, powściągliwa w gestach, cicha i niema w spojrzeniach; jeśli się przypadkiem odezwie, nie słuchają jej, albo słuchają z łaski; zanim usta otworzy, wyczytasz we wzroku całej society uśmiech pełen litości: „Co ten tam może powiedzieć?” A gdy skończy mówić, każdy udaje, że nic nie słyszał, że to, co słyszał, nic go nie obchodzi, że nic właściwie nie zasłó. Ot, mała przerwa w rozmowie, zupełnie, jakby łyżeczka upadła na ziemię ze stołu.

W każdym gronie znajdziesz taką osobę. Można ją tolerować, bo ostatecznie nie przeszkadza, ale nikomu do szczęścia jej nie trzeba. Nikt się z nią nie liczy. To kopciuszek.

Grupa poetów warszawskich ma także swego kopciuszka, nawet kilku: przede wszystkim Feliks Przysiecki i Leonard Podhorski-Okołów. Obaj należą do starszego pokolenia, obaj potrosze przygarbieni się do młodych. Ale tylko potrosze. Od czasu do czasu drukują wiersz jakiś w „Skamandrze”, raz na parę lat wydają po skromnej księżczyni, o której się wiele nie mówi, choć warto, — i na tem koniec. Nie robi się o nich hałasu, nazwisk ich nie wywiesza się na oficjalnym szyldzie firmowym, czyli sztandarze, — zresztą słusznie; równie daleko im do Tuwima czy Słonimskiego, jak Tuwimowi do nich.

Ostatnio wydał Podhorski-Okołów zbiorek wierszy o Białorusi.

Genjalny romantyk angielski, Karol Lamb twierdzi, że wszystko w życiu jest dobrem, bo wszystko staje się wspomnieniem. Dla Podhorskiego-Okołowa wspomnieniem stała się rodzina na jego ziemi, Białoruś i jest niem właśnie w niniejszej książeczce. — Wspomnieniem i tęsknotą. Tęsknotę tę znamy skądinąd, większą, głębszą, po tętniejszą. W poecie współczesnym ożył „pewien modny poeta” z przed stu lat. Podhorski-Okołów to Mickiewicz w miniaturowej. Ten na Krym przemocą losów rzucony i na bruk paryski ale duszą wiecznie obecny na Litwie, w Nowogródku, w Soplicowie. Tak, autor „Białorusi” jest miłującym uczniem Mickiewicza. We wierszach tych wszędzie są ślady mistrza. — Uczeń nie dorównał mu w głębi uczucia ani w sile wyrazu, ale istota przeżyć jest u obu jednaka, choć stopień ich i skala — niepomniernie różna. Co, oczywiście, nie pomniejsza wartości ani nawet oryginalności Podhorskiego-Okołowa.

Do twórcy „Pana Tadeusza” zbliża tego poetę szczerą religijność. Poprzedni tomik Podhorskiego („Droga do Emaus”) osnuto na motywach wyłączenie religijnych. Za to w „Białorusi” prawie wcale nie mówi się o Bogu. Bo pocóż tu słów, skoro wyczuwa się Go nieustannie w ogromnym tchnieniu wiatru i w tchnieniu człowieczego serca, w ciszy przedwieczornej, w woń sianokosów, czy bodaj „w zadumie

domowego chleba”... A jeśli się wzywa imienia Boga, to tylko poto, by pozwolił uirzeć raz jeszcze tę ziemię, po brzegi widnokręgu nasyconą Jego obecnością. I westchnienia te przepaja nawskróś słodki smęt wiary i ufności, która nie pozwala na modlitwę głośniejszą, niż milcząca pokora. — Podhorski, to poeta cichy i pokornego serca.

Z Mickiewiczem, ale już jako z artystą, łączy go także inna cecha: realizm w obrazowaniu. Realizm ten nie jest bynajmniej metoda; nie jest on zamierzony, nie ma na celu mniej lub więcej (zależnie od woli poety) dokładnej reprodukcji zawczasu upatrzzonego obiektu. Piękno tego realizmu w czem innym się zasadza: w wierności wspomniania. To, co pochwyciło ongiś nad wszelki wyraz kochające spojrzenie, zapadło w głębi duszy głęboko i wypłoszyć się stamtąd już nie da. Ani się da inaczej wyrazić, jak w ten oto sposób (podaje dla przykładu jeden tylko wyjątek, ale z wyjątków takich składa się cała książeczka):

Znów dal wachlarze pół rozrzuci
Wzdłuż potoczystych dróg obramień,
Zaszepece w piasku kół okucie,
Całując dwakroć każdy kamień.

Prawda, jakie to śliczne i wyrażne w rysunku (gdzieindziej występuje taka sama wyrazistość barw?) Bo te topole przy dworze, o których w pierwszym wierszu zbioru mowa prujące błękit wierchołkami trzema, prują także i szczyt piersi tułacza, „ta cała ewangelja pół, jak dłoń, jak dłoń neliłotnościwa do ran rozwartych sypie sól”, ten księżyc, zmierzchów słońce złotem słodzi, ale słodzi także i gorzki żal poety, a brama wjazdowa, która w dniu powrotu pochwyciła go z płaczem w stare ramiona, pochwyciła już duszę i mocno na uwiezi trzyma. Poeta jest więc na swej Białorusi, choć go tam niema. W obrazach nie zaznaczono wcale dystansu rozłąki, chyba tylko ściszeniem dźwięków („zaszepece w piasku kół okucie”), albo te przeczystem rozbłękitnieniem błasków i zmierzchów. Ale to już może być zasadniczym tonem poetyckim reagowania na wszelkie t. zw. zjawiska zewnętrzne: jak się widzi, tak się też opisuje. A może ziemia białoruska, (której nie znam), nairawdę ma w sobie ten bezmiar łagodnego błękitu? Tak czy owak, z poezji Podhorskiego-Okołowa wyciera przedewszystkiem w niczem — nawet w błędach, a to dużo znaczy! — nieskłamana szczerść przeżyć i wzruszająca pokora wyrazu. Uderza tu wprost nieprawdopodobny dzisiaj, a prawdziwie poetycki ascetyczny brak pozy i silenia się na efekt. Autor „Białorusi” instynktownie wyczuwa granice swego talentu i granic tych nie przekracza. Jest taki, jakim jest — innym być nie chce. Zarówno melancholijny realizm, jak prostota, potoczystość i rozlewność rytymiki, jak wreszcie wiolinowa muzyka tych niepozornie pięknych wierszy wypływają u Podhorskiego-Okołowa z wewnętrznego przymusu.

Jan Zahradnik.

Język sądów na Zachodzie.

Niedawno uchwalił Sejm ustawę „o języku urzędowym w sądownictwie i notariacie w województwach poznańskim i pomorskim”. (druk. 1693). Według niej mają prawo Niemcy, obywatele polscy (z wyjątkiem notariuszów i osób występujących w charakterze urzędowym) zwracać się do sądu po niemiecku ustnie i pisemnie. Jednak tylko wtedy wolno jest pisać podania po niemiecku, jeżeli jego załatwienie należy do sądów w województwie (§ 3) poznańskim i pomorskim lub górnośląskiej części województwa śląskiego (to ograniczenie nie dotyczy wniesienia rewizji). Jeżeli podanie lub jego odpis ma być doręczony poza tym obszarem, ma strona dołączyć (§ 4) na swój koszt tłumaczenie, zaświadczenie przez zaprzysiężonego tłumacza.

Podania i zezwolenia na wpis do tabuli i do wszelkich rejestrow sądowych muszą być po polsku (§ 5). Adwokaci (§ 6) posługują się w stosunku do sądów, prokuratorów i notariatu wyłącznie językiem polskim, ustnie i pisemnie i tylko po polsku wnoszą podania, bez względu na narodowość zastępowanych osób. Jeżeli w sądzie występuje osoba nie rozumiejąca po polsku, przedstawia jej przewodniczący po niemiecku treść rozprawy lub woła tłumacza, ale tylko wtedy, gdy strona występuje bez adwokata, bo gdy jest i adwokat — to streszczenie odpada (§ 7). Niemieckie dodatki przy firmie np. „spółka akcyjna” itd. należy zmienić na polskie (§ 9).

Warto, by tę ustawę rozważyli prawnicy z województw wschodnich. — Wszak Rusini mają w porównaniu z Niemcami niesłychane przywileje, a adwokaci nie tylko wypisują podania po rusku, ale podczas rozpraw mówią wyłącznie ruskim językiem i końcowe mowy wygłaszają też po rusku, małwet wtedy, gdy nietylko sędziowie, ale i świadkowie i ława przysięgłych nie umie języka ruskiego, a chyba świadkom i sędziom przysięgłym niek nie jest mocen narzucać, jaki język mają znać. Nawet wyroki sądu najwyższego w Warszawie zawierały tłumaczenia ruskie. Trzeba zaś dodać, że Niemcy często istotnie nie rozumieją po polsku, a Rusin każdy rozumie język polski doskonale.

Trudno uwierzyć, by obie ustawy mógł uchwalić jeden i ten sam Sejm w r. 1924 i 1925, a jednak tak się stało. Przynajmniej więc jedno należy dokładnie wbić sobie w głowę: by nie powiększamo jeszcze tych ogromnych praw danyh Rusinom, w rodzaju np. próby niedawnej, by akt oskarżenia nie tylko wygotować po rusku, ale i odczytywać, co byłoby oczywiście nieprawne. Należy bezwzględnie karać wszelkie rozszerzanie owych przywilejów. Analogicznie do rozporządzenia Rady ministrów usuwającego przymus używania cyrylicy z rozp. z 24 września 1924 Dz. u. nr. 85 należy także i w sądzie na wzór administracji dopuszczać w języku ruskim na równi z cyrylicą i alfabet łaciński, a władze powinny przy języku ruskim używać raczej stale alfabetu łacińskiego.

M. Prószyński.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Z BOJANÓW Marja Kędzierska

po krótkich, a ciężkich cierpieniach zmarła dnia 30/IV. b. r. w Przemyśle, o czem krewnych i znajomych zawiadamiam. W smutku pograżona
3733n Rodzina.
Przemyśl, 1. maja 1925.

— We czwartek, odbył się w tutejszej Bazylice katedralnej ślub JWPana Brykczynskiego. Młoda i przystojna para wystąpiła w staropolskim stroju kontuszowym. Wspaniałe kostiumy weszły z oddawna znanej firmy krawieckiej Krzanowski i Kluk we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 3734

Związek numizmatyków lwowskich.

Z inicjatywy podpisanego, lwowscy amatorowie numizmatyki, chodzący do tej pory luzem, zorganizowali się w Związek, oparty na statucie. Celem Związku jest: pielegnowanie i ochrona zabytków numizmatyki polskiej (monety, medaliony, medale), kolekcjonowanie numizmatów polskich i zasilanie nim muzeów lwowskich, rozbudzanie zamiłowania do tej gałęzi wiedzy przez zebrania, odczyty, wykłady, wystawy, wreszcie wydawnictwo broszur i medali.

Dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski udzielił Związkowi gościny w kamienicy królewskiej (muzeum króla Sobieskiego, rynek 6), dzięki czemu postanowione zebrania tygodniowe członków mogą się stale odbywać każdego wtorku wieczorem — z wielkim pożytkiem dla zrzeszenia i dla nauki; mimo bowiem krótkiego czasu od założenia towarzystwa (2 miesiące) odbyły się już dwa b. poważne odczyty: jeden Dra Jakimowicza z Warszawy na temat: „Jakiemi drogami przyszły monety kufickie do Polski”, drugi Dra Czołowskiego pt.: „Najstarsze dzieje m. Lwowa”. W odczycie tym, ilustrowanym pięknymi przeżroczkami, prelegent omówił także historię mennicy lwowskiej za panowania: Kazimierza W., Lu dwika Węgiersk., Władysława Opolczy ka i Władysława Jagiełły i pokazał po dobizny monet (denarów, ½ groszków, kwartników), wyszłych z oficyny lwowskiej w tych czasach.

Niezależnie od zebrani naukowych Wydział Związku zakrzętał się około wydawnictwa własnego organu, którego numer 1-szy ukazał się w tym tygodniu pt.: „Zapiski numizmatyczne”.

Treść tego nowego kwartalnika jest następująca:

Dr. Marjan Gumowski: Bolesław Chrobry współrządcą cesarstwa. — Rudolf Mękicki: Medale w łańcuchach Uniwersytetu lwowskiego 1817 r. — Wik tor Chomiński: Lwowskie zbiory numizmatyczne w XIX. w. — Franciszek Biesiadecki: Spis rękopisów numizmatycznych, znajdujących się w Akademii Umiejętności w Krakowie. — Tadeusz Sołski: Bony galicyjskie z lat 1848—49. — Rudolf Mękicki: O nowych monetach polskich, uwag krytycznych kilka. — Wykopalska. — Muzea i zbiory. — Inwentaryzacja numizmatyczna. — Kronika. — Bibliografia. — Cennik monet i medali polskich. — Pewne artykuły tego numeru mogą zainteresować żywo także i nie numizmatyka. Są to mianowicie rozprawki: Dra Gumowskiego o Bolesławie Chrobrym i Mękickiego o nowych monetach polskich. Dr. Gumowski uczcił rocznicę koronacji Chrobrego b. ciekawym artykułem, w którym na podstawie jednego ustępu kroniki Galla i 6-ciu typów dochowanych denarów udowadnia, że nasz Bolesław W. przez czas krótki był — obok Otto na III. — współregentem cesarstwa. Argumenty autora są tak wymowne, iż twierdzenia jego niepodobna uważać za hipotezę, lecz za rzecz udowodnioną.

Żywą ciekawość budzi rozprawka p. Mękickiego o naszych monetach polskich. Autor ocenia je pod względem artystycznym, technicznym, numizmatycznym i heraldycznym i dochodzi do wniosku, że sąd o nich musi wypaść pod każdym względem... ujemnie.

Poza wspomnianymi dwoma inne artykuły, b. dobrze dobrane, urozmaicając treść pisma i budzą u czytelnika żywy interes. Wartość wydawnictwa podnosi 2 dołączone tablice i liczne ryciny w tekście. Osobistości, wchodzące w skład redakcji (pp. Biesiadecki, Chomiński, Dr. Gumowski, Mękicki, Sołski) dają gwarancję, że dalsze nry pisma, podobnie jak pierwszy, będą utrzymane na odpowiednim poziomie naukowym i artystycznym.

L. Pierzchała.

DR. WILHELM EDMUND RAPPE.

Reforma rolna -- a własność ziemska fundacji.

I.

Po przeprowadzeniu sanacji skarbu wysunął się problem reformy rolnej na pierwszy plan zagadnień polityki wewnętrznej państwa. Jak słusznie zauważył niedawno jeden z pisarzy w „Słowie Polskie” nie jest to kwestja ani ziemian ani włościan; jest to wielka sprawa państwowa. Znikome rezultaty jakie osiągnęła ustawa z 15 lipca 1920 roku mimo upływu lat pięciu, poczuły wszystkie o tem, że ogromny ten problem wymaga przede wszystkim jednej rzeczy: gruntownego przemyślenia i doskonałej kodyfikacji. Ustawa z 15 lipca 1920 r. powiada jeden z najznakomitszych znawców prawa — uchwalona została pod wpływem różnych afektów, najgroźniejszych wrogów wszelkiej kodyfikacji. „Nic dziwnego, że nieprzemysłana, napotykała w swej realizacji co krok na przeszkody nieprzewidziane, nie dające się usunąć”.

O losach tej ustawy zadecydował przede wszystkim fakt uchwalenia jej przed stawa zasadniczą państwa, Konstytucja z 17 marca 1921 r. i przed wprowadzeniem w życie najważniejszych ustaw organizacyjnych. (Ustawa o Trybunale Administracyjnym, ustawy walutowe, konkordat ze Stolicą Apostolską itd.).

Artykuł 99 Konstytucji zakwestjonował odrazu możliwość przeprowadzenia parcelacji na zasadzie ustawy z 15 lipca 1920 roku. Należało rozstrzygnąć zasadnicze kwestje; czy wywłaszczenie zarządzane ustawą o reformie rolnej jest istotnie „wywłaszczeniem ze względów wyższej użyteczności”, czy wynagrodzenie ustanowione w art. 13 ustawy jest istotnie tem „odszkodowaniem” o jakim mówi powołany artykuł Konstytucji?

Powstała cała literatura naukowa poświęcona tym pytaniom: Raczyński, Jaworski, Fenichel, Rowiński i inni wskazali na sprzeczności zachodzące między tą ustawą a Konstytucją, wyrażając przeważnie zapatrywanie, że odnośne przepisy ustawy o reformie rolnej zostały zniesione. W praktyce orzecznictwo Trybunału Administracyjnego w większości wypadków poszło za zdaniem nauki. W dziedzinie prawnej zapanowała atmosfera niepewności! Każde orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej skazane było z góry na zacementowanie w toku instancji.

Obok tych zasadniczych kwestii mniej więcej powszechnie znanych i omawianych, ustawa z 15 lipca 1920 r. rozwiązuje „cięciem cesarskim” problemy, które dlatego tylko pozostały w ukryciu i nie zainteresowały szerokich kół społeczeństwa, że rozwiązanie to pozostało jak dotąd na papierze. Problemem takim — niewątpliwie najważniejszym — bo dotyczącym podstaw naszego życia kulturalnego, oświatowego i narodowego, jest sprawa parcelacji dóbr fundacji naukowych, dobroczynnych i stypendyjnych.

Artykuł pierwszy (ustęp „e”) ustawy o reformie rolnej przekazuje Urzędowi ziemskiemu na parcelację na równi z dobrami państwa i duchownymi dobra fundacji, będące tak pod zarządem państwa jak i innym. Oszacowanie tych dóbr nastąpić ma w myśl Art. 5 na podstawie przepisów o oszacowaniu dóbr prywatnych, bez względu na przepisy prawa fundacyjnego, aktów fundacyjnych i bez zezwolenia kompetentnych władz.

Nie licząc się z postanowieniami artykułów 99 i 113 Konstytucji ustawa o reformie rolnej zdaje się nie uznawać odrębnej podmiotowości prawnej fundacji, przekazując ich dobra do parcelacji na równi z dobrami będącymi własnością państwa. Jednakże końcowe słowa powołanego ustępu ustawy „przy zabezpieczeniu celu fundacji” spowodowały na szczęście, że przepis ustawy pozostał „lex imperfecta” i w praktyce zastosować się nie dał. W konkretnym wypadku orzekł Główny

Urząd Ziemski, że ponieważ ani ustawa o reformie rolnej, ani ustawa o środkach jej sfinansowania, nie wskazują sposobu zabezpieczenia celów fundacji, przejęcie do parcelacji dóbr fundacyjnych może nastąpić dopiero po wyjaśnieniu tej kwestji w drodze ustawodawczej.

Uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 11 lutego br. i wniesiony już do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie zmian i uzupełnień ustawy o wykonaniu reformy rolnej (druk Nr. 1725) odnośnie do majątków fundacji utrzymuje w mocy dotychczasowe przepisy. Rozdział 8-my projektu rządowego postanawia, że obszary podlegające parcelacji mogą być rozparcelowane lub przymusowo wykupione bez względu na poszczególne postanowienia ustaw, statutów lub umów ograniczających prawo rozporządzania danym majątkiem. Sytuacja fundacji, których majątek zakładowy stanowi ziemia uległa o tyle pogorszeniu, o ile projekt noweli zawiera wogóle ostrzejsze postanowienia, w porównaniu do dawniejszej ustawy. I tak nie tylko obszar gruntu, który może być pozostawiony właścicielowi uległ na kresach zmniejszeniu z 400 na 180 hektarów, ale rozparcelowane być mogą również lasy, których obszar przekracza 100 hektarów, jeżeli Minister rolnictwa wyrazi zgodę na zamianę kultury rolnej na leśną. Czy parcelacja obszarów leśnych da się pogodzić z Konstytucją — mamy poważne wątpliwości. Drugi bowiem ustęp Art. 99 Konstytucji, będący podstawą reformy rolnej, mówi wyłącznie o ustroju rolnym, mając na myśli ziemię na cele rolnicze przeznaczoną, nie wspominając zupełnie o ziemi poświęconej kulturze leśnej. W jaki sposób projekt ustawy w sprawie zmian i uzupełnień ustawy o reformie rolnej uzasadnia parcelację obszarów leśnych nie wiadomo, gdyż nie zawiera on żadnych motywów.

Sprawa należytego zabezpieczenia majątków a tem samem i zadań fundacji posiada dla całego państwa, szczególnie jednak dla Małopolski pierwszorzędne znaczenie. W bilansie 60-letniego samorządu krajowego Małopolski w czasach zaborczych świadczyły liczne fundacje stypendyjne, dobroczynne i oświatowe, chlubnie o dorobku kulturalnym żywiołu polskiego tej dzielnicy.

Dorobek ten był zjawiskiem specyficznie małopolskim, nieznanym w tej mierze i w tej ilości w innych dzielnicach Polski. Fundacje o charakterze szerszym, małopolskim, pozostawały przeważnie w zarządzie b. Wydziału krajowego, a następnie, w myśl ustawy z 30 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 61 przeszły w zarząd Tymczasowego Wydziału Samorządowego jako prawnego następcy tegoż Wydziału krajowego. Z wszystkich fundacji pozostających w zarządzie Tymczasowego Wydziału Samorządowego jest tylko 6 przeznaczonych wyłącznie dla Rusinów a 5 wyłącznie dla żydów. Wszystkie inne utworzone zostały przez Polaków, a dochody z nich w pierwszej linii, względnie wyłącznie dla Polaków są przeznaczone. Ruchomy majątek fundacji zostających w zarządzie Tymczasowego Wydziału Samorządowego wynosił przed wojną przeszło 36 milionów koron w złocie. Ponadto fundacje te (łącznie z fundacją hr. Skarbka i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich) posiadają okragło 21.000 morgów gruntu i 54.982 morgów lasu.

Wskutek niekorzystnej relacji korony do marki polskiej, dewaluacji pieniądza, a następnie przerechowania marek na złote, ruchomy majątek fundacji zmniejszył się tak dalece, że przedstawia dzisiaj jedynie minimalną wartość. Wszystkie zatem (z małymi wyjątkami) fundacje posiadające ma-

jątek wyłącznie w kapitałach spoczywają, a czynne są tylko fundacje posiadające majątek nieruchomy. Przyczyną utraty majątku zakładowego fundacji jest ta okoliczność, że kapitały fundacyjne musiały być lokowane w myśl wyraźnych ustawowych przepisów, przede wszystkim w efektach państwowych, jako gwarantujących rzekomo „bezpieczeństwo pupilarne”. Doświadczenie wojenne pokazało, jak złudną była ta gwarancja. Rozporządzenie o waloryzacji publicznych tytułów długu z 17 marca 1924 Nr. 27 p. 274 nie uczyniło niestety żadnego wyjątku dla fundacji, mających tak doniosłe znaczenie w dziedzinie oświatowej i dobroczynnej.

Zjazd Rady Naczelnej „Młodzieży Wszechpolskiej”.

Dnia 27 u. m. obradowała w Warszawie Rada Naczelna „Młodzieży Wszechpolskiej”. Warszawę reprezentowali kol. kol. Jadzewicz, Muszalski, Gadomski, Gryziewicz i Czerwiński, Poznań kol. kol. Garszyński, Szayna, Wyrzykowski, Borkowski i Palicki, Wilno kol. kol. Marcinowski i Grzyb, Kraków kol. kol. Bielecki i Kański, Lublin kol. Wolski, Cieszyń kol. kol. Hennenberg i Orozagh, Lwów koledzy Deryng, Lachowski i Tad. Piszczkowski.

Sprawozdania złożone przez przewodniczących poszczególnych Kół „Młodzieży Wszechpolskiej” wykazały wzrost wpływów związku oraz sprawność organizacji. Na szczególne uznanie zasłużyły sobie dwa systemy organizacji wewnętrznej Koła, z których jeden (system piątkowy) wprowadził w Kole krakowskim kol. Bielecki, drugi zaś (system referatów uczelnianych, wydziałowych i poszczególnych lat studiów) został wprowadzony w Kole lwowskim przez kol. Lachowskiego. Specjalny punkt poświęcono sprawom wewnętrznym „Młodzieży Wszechpolskiej”, przy czem uchwalono wymianę referatów. Zajmowano się również sprawami pisma Związku „Akademika”, z zainteresowaniem wysłuchano relacji kol. Czerwińskiego (prezesa Koła warszawskiego) o Kółach robotniczych „Młodzieży Wszechpolskiej”, istniejących na terenie Warszawy, Koła te w liczbie ośmiu grupują przeszło pięćset członków, a występują pod nazwą „Zjednoczonej Młodzieży wszechpolskiej”. Koła odbywają co tydzień zebrania, których porządek obejmują obok referatów na tematy aktualne, także sprawy sportowe i naukowe. Trudność stanowi brak stałego lokalu, najczęściej korzystają Koła z lokalności Związku Ludowo - Narodowego. Do zorganizowania „Zjednoczonej Młodzieży Wszechpolskiej” przyczynili się szczególnie kol. kol. Rossman, Kozubski i Gryziewicz. Kierownictwo spoczywa w rękach kol. Gryziewicza, b. członka Koła lwowskiego, obecnie wiceprezesa Koła warszawskiego.

Wiele miejsca zajęło omówienie sto sunku „Młodzieży Wszechpolskiej” do innych ugrupowań akademickich.

Zjazd zakończył swe obrady ustaleniem terminu następnego zjazdu Rady na początek września oraz kongresu „Młodzieży Wszechpolskiej” na koniec października. Zjazd Rady odbędzie się najprawdopodobniej we Lwowie, kongres w Krakowie lub w Warszawie.

NADESŁANE.

Żarobne nabożeństwo

za duszę s. p.

Józef Januszkiewiczowej

Nieodżałowanej przewodniczącej tow. Opieki nad pol. młod. żeńska im. św. Wincentego odbędzie się w drugą rocznicę Jej śmierci w Katedr. e. w kapł. Przenajświętszego Sakramentu 4 maja 8 rano. 3720n

WINA RIEDLA

Wychowanie przed-szkolne.

W czasie ferii świątecznych odbył się w Warszawie Zjazd towarzystwa Wychowania przedszkolnego, na którym obecne były delegatki ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Zjazd miał na celu rozbudzić zainteresowanie ogółu kwestią tak ważną jak wychowanie dzieci do lat 7. Niestety społeczeństwo nasze i ciała ustawodawcze nie doceniają tej sprawy, skoro w ciągu ostatnich 2 lat zamknięto 500 ochron. Odbyło się to na umorzeniu młodzieży i jest przyczyną takich faktów jak podpalenie Rykowa przez dwóch malców.

W czasie trzydniowych obrad wygłoszono szereg referatów.

Wychowaniu fizycznemu poświęcił no pierwszy odczyt dra Jaroszyńskiego. Znany, zasłużony na polu nauki prelegent rozważał i prostował liczne błędne zapatrywania na wychowanie fizyczne dziecka. Wiele uwag poświęcił pojęciom zmęczenia i spoczynku wykazał jak inaczej pojmować dziecko i jak musimy dostosowywać się do niego w gimnastyce, przechadzkach, grach, jeżeli nie chcemy skrzywić młodej roślinki. Jako lekarz ostrzegał przed zbyt wczesnym sportem u dzieci.

Bardzo ciekawy był referat p. Rodziłowiczowej — p. t. „Wychowanie przedszkolne u nas i zagranicą”. Prelegentka osobiście widziała zakłady w najgłówniejszych państwach europejskich, zaznaczyła różnice i charakterystyczne cechy:

a) Niemcy i kraje północne hołdują metodzie Fröbela, pragną jak najściślej związać ochronę z życiem i domem, na pierwszy punkt wysuwają porządek i zajęcie domowe, a z zabawek te, które uczą systematyczności i ładu. W ochronkach niemieckich jest tętno, atmosfera ciężka, brak poletu i życia.

b) Francuzi żądają od przedszkola wyćwiczenia języka — odrzucają dla tego metodę Montessori, a hołdują tym zabawom i zajęciom, które dają okazję do mówienia.

c) We Włoszech panuje metoda Montessori, naogół jednak wychowanie przedszkolne jest zaniedbane.

d) W Belgii kładą pierwszorzędny nacisk na piękno i ryt — jako podstawę opanowania wewnętrznego i zewnętrznego.

e) W Szwajcarii panują różne metody dziś najwięcej rozgłosu nabrała metoda instytutu J. J. Rousseau w Genewie, gdzie od dziecka żąda się twórczości, pomysłowości i przedsiębiorczości.

f) Polska — zdaniem prelegentki — powinna stworzyć metodę dostosowaną do indywidualności dziecka polskiego.

Dziecko polskie jest najgenialniejsze ze wszystkich dzieci, jest urodzonym artystą, pod kątem piękna patrzy na wszystko, w każde zajęcie wlewa swą twórczą inwencję, ale ma wady, które niezwalczane niszczą te zarodki talentu.

O wadach narodowych u dzieci naszych i sposobie ich zwalczania mówiła podpisana. — Uchwalono opracować kwestionariusz przy pomocy nauczycieli kół rodzicielskich jak ujawniają się wady narodowe u dzieci małych i jak najlepiej im przeciwdziałać.

P. Skarżyńska w referacie: „Stosunek ochraniarki do nauki” — zachęcała młode wychowawczynie do zbierania rysunków samodzielnych prac własnego pomysłu u dzieci i różnych anegdotek, które są ważnym materiałem psychologii i lingwistyki.

Dwa referaty metodyczne J. Güns i p. Skalskiej o śpiewie i hysunkach w przedszkolu dały cały szereg praktycznych wskazówek wychowawczyń. Ze zjazdem połączono bardzo bogatą i ciekawą wystawę prac dzieci i uczniów seminarjów ochraniarskich z całej Polski.

Były tam rzeczy zdiobnicze, zabawki z nieużytków, oraz cały szereg pomocy naukowych systemu Decroly'ego, Clapereida i wiele własnych pomysłów kierowniczek seminarjów. Najbogaciej przedstawiała się wystawa seminar-

KOPERNIK

DZIŚ

MARYSIENKA

Oskarżam! -- J'accuse!

3693

najpotężniejsze arcydzieło jakie dotychczas Francja wydała.
W rolach głównych SEWERYN MARS I ROMUALD JOUBE.

jum p. Papieskiej z Lublina i państwowego seminarjum w Łodzi, nadto roboty dzieci z ochrony tramwajowej w Warszawie, były ciekawe.

Jeden dzień poświęcono lekcjom praktycznym, głównie z zakresu rytmiki — uczestnicy mogli się przekonać, jak dzieci 5-cio i 6-cio letnie potrafią ilustrować melodie — zmienność taktu i akcje muzyczne.

Zjazd wystosował memoriał do Rza-

du i Sejmu w sprawie przyspieszenia ustawy o ochronkach.

Pan Minister Oświaty oraz posłowie Komisji oświatowej odnieśli się przychylnie do tej sprawy, rozumiejąc doskonale, że liczba ochron stoi zawsze w odwrotnym stosunku do domów poprawy i więzień i że wykładnikiem kultury danego państwa jest stan wychowania najmłodszych.

Barbara Żulińska.

Zmierzch gimnazjum.

Zwykła rzeczy ludzkich kolej — nawet po takim kataklizmie, jakim była wojna światowa, zwolna uspokajamy się. Ciężej przychodzi nam otrząsać się z jej następstw, jakie nad głowami dzisiejszych społeczeństw ciężka zaciągnęła się chmura. Przysłoniła ona słońce kultury zachodniej, a z piersi Spenglera wyrwała przynębiająca prognoza końca tej kultury. Gdyby na wet bronić się przed tak daleko idącym pesymizmem, zaprzeczyć trudno rozdzieleniu się jakiejś niemocy na wszystkich polach życia publicznego, jakimś omdleniu sterowniczej siły ku celom górnym i trwałym. „Video meliora proboque” — wybrzmiewa w zachwytach Herriota dla kultury starożytnej na szpaltach La Politique Republicaine, co nie przeszkadza mu ze względów politycznych zwalczać szkolnego programu Berarda, broniącego humanistycznego charakteru szkoły średniej.

W cieniach półmroku, jaki roztoczyła wojna nad życiem umysłowym, znałazło się i u nas szkolnictwo średnie. Ożywiający je humanizm zdewaluowano. Spadek uznawanych dotąd wartości, na którym, jak na inflacji pieniężnej wielu zrobiło interes — bo i zakładów przybyło jak nigdzie i w obsłużeniu ich warunki przestały się liczyć z racją szkoły średniej — zatarł urok gimnazjum. Pomijając przemalowanie sztyldów szkół równorzędnych na gimnazja, co odjęło im cechę istotną, zalano gimnazjami najmniejsze dziury na rozległym obszarze ziem polskich. Do zajęcia tyłu posterunków musiano werbować wszelakiego rodzaju wofuntarjuszy. — W momencie zwrotnym zamiast oprzeć się na dotychczasowych zdobyczach ustrojowych, których nam zazdrośczone, a które choć nie były idealne, jako wypróbowane, mogły być podstawą do dalszych ulepszeń, rzucono szkic nowych ustrojów, które otwarły pole próbom, okraszonym rzekomą nowością metod, z ekspresjonistycznym przerostem pewnych wskazań, które tylko na swoim miejscu w dydaktyce mają uzasadnienie.

W ślad za tymczasowością nastawień wyrastają doraźne podręczniki, z marką zastosowaną do nowego ukształtowania się zapotrzebowania jako podręczniki „dla nauczyciela” i podręczniki „dla ucznia”, o czym dotąd wobec obowiązujących wymagań fachowego uzdolnienia i kwalifikacji uniwersyteckich nie słyszało się. O rezultatach dzisiejszej szkoły średniej najlepiej świadczy odgrążanie się uniwersytetów zapowiedzią egzaminu wstępnego. Na domiar wszystkiego gdzieś od roku głuche rozchodzą się wieści o zamierzonej utrakwizacji starych zakładów, gotującej nową klęskę kulturalnemu stanowi posiadania... Czy wobec tego, co się u nas z gimnazjum dzieje, możnaby się dziwić pewnemu odrętwieniu duchowemu naszego nauczycielstwa? Zdeklasowanie w hierarchii szkolnej i społecznej, niepewność, dokąd idziemy, zdziwienie

graniczące z zawodem, ubezwładnia tę ruchliwość naukową i pedagogiczną, jaką nasze nauczycielstwo odznaczało się.

W tej „selva obscura”, w której przedzierają się jakimś niewyraźnym dotąd echem nawoływanie odwrotowe nowego ministra oświecenia, niezblakany zdają się iść szlakiem dyrektorów szkół średnich. Postawieni w roli kapitana okrętu, który ma tylko dbać o normalny jego bieg, myślą jedynie, jakby wymijać ukryte i jawne rafy i dobijać do wytkniętego przepisami celu. Bezinteresowność, posunięta do obumierającego dziś entuzjazmu dla sprawy!

Z takiego zapewne obciążenia wśliznęło się pod pióro sędziego G. Brandesa spóźnione jak na dzisiejsze czasy choć dziś wypowiedziane zdanie: „Enthusiasmus ist ein Juwel, das wenige zu tragen vermögen”. Dzielił go każdy, kto uczestniczył w walnym zgromadzeniu Pol. Związku Dyrektorów, które w ubiegłym tygodniu odbyło się przy współudziale kuratora okręgu szkolnego p. St. Sobińskiego, naczelnika wydziału szkolnictwa średniego p. Janelliego, wizytatorów pp. Eljasza, Jahnera, Kopacza. Od zagadnienia przewodniczącego p. Nogaja poprzez wszystkie przemówienia wił się motyw przewodni, koło którego zbiegają się wszystkie w tym niewyczerpanym temacie myśli: szkoła i jej potrzeby. W ten ton uderzył i p. Kurator, który trafem okiem obejmując cały obszar szkolnej dziedziny z horyzontem wyniosłości i nizin, rozkładem światła i cieni, zapuszcza wzrok diagnosty w przyczynę zjawisk, które przeżywamy. Już choćby dla tego dowodu wzajemnego rozumienia się szefa magistratury szkolnej z podległymi organami opłaciło się trudzić i zamiejscowym członkom Związku.

Ale i dalszy przebieg obrad umocnił ich w przekonaniu, że zjednoczenie w wspólności celu i środków przynosi nieraz ulgę w dźwiganie odpowiedzialności, która na nich spoczywa. Sprawozdanie za rok ubiegły przypominało im, co Związek zrobił, jaki ruch był w jego łonie, jaki stosunek do władz i do wszystkich zagadnień wychowawczych, jakie wyłaniały się w ciągu roku. Wreszcie, co najważniejsze, przedyskutowali swobodnie dwa tematy z życia dzisiejszej szkoły na podstawie wytrawnych referatów pp. Jasiewicza i Lebieckiego: „O umundurowaniu uczniów” oraz pp. Skórskiego i Burzyńskiego: „O sposobach porozumiewania się domu i szkoły”.

Pęd młodzieży do umundurowania się jest dziś ogólny. W szkolnictwie powszechnym wyszedł z kół rodzicielskich i jest przedmiotem rozważania Rady szkolnej miejskiej przy równoczesnym badaniu opinii kierownictw poszczególnych szkół. W szkolnictwie średnim młodzież sama czuje potrzebę odróżnienia się w swym charakterze uczniowskim od elementów nieszkolnych i to zaliczyć trzeba do plus jej upodobań. Najszcześliwszą

drogę obrało Ministerstwo ujmując tę sprawę w swoje ręce i nie na innym stanowisku stanął Zjazd Dyrektorów, pragnąc tylko poza wszelkim przymusem dojść do jednolitego, estetycznego i higienicznego stroju ucznia względnie uczennicy.

W wyborze najbardziej celowego znoszenia się szkoły z domem uznano, że konferencje wywiadowcze ustąpić winny konferencjom porozumiewawczym w formie dla obu stron możliwie najdogodniejszej. — Po wnioskach członków, które dotyczyły mnóstwa spraw bieżących, zadecydowano o dalszym składzie zarządu z p. Nogajem jako przewodniczącym i p. Burzyńskim jako sekretarzem.

W. Ś.

Z DNIA.

„Europeizacja” Lwowa.

Mamy już „Komisję przyszłości Lwowa”, której pierwszą troską będzie zapewne zbliżenie Lwowa do Europy. Jest to tembardziej konieczne, że „Tar gi Wschodnie” grożą zbliżeniem nas do Buchary i Turkiestanu.

Pierwsze posiedzenie tej obiecującej komisji będzie niewątpliwie nader interesujące. Dzięki kinematografom i nadsyłanym od czasu do czasu do prasy lwowskiej „Listom z podróży” mamy już niejaki wyobrażenie o Europie zachodniej, co odpowiednio przetrawione w głowach radzieckich wydać musi szereg projektów o upiększeniu miasta i przeniesieniu doń najnowszych zdobyczy techniki i architektury.

Wyciąg z protokołu pierwszego posiedzenia wyobrażamy sobie mniej więcej następująco:

Przy pełnym komplecie postanowiono zgodnie wybudować w Rynku Łuk Tryumfalny, dostosowany do architektury ratusza i umieścić pod nim płytę Nieznanego Żołnierza. Rzeźby na Łuku przedstawiać mają ważniejsze momenta z posiedzeń Rady miejskiej.

Wydać konsensus na budowę kilku drapaczy nieba.

Zorganizować stałą komunikację lotniczą na linii Lwów—Brzuchowice.

Zamienić karawany konne na odpowiednie dorożki automobilowe.

Przekształcić linię tramwajową od Teatru Wielkiego do Rzeźni na kolej podziemną i połączyć koleją powietrzną pl. Bernardyński z pl. Mariackim.

Wpłynąć na Dyрекcję Policji, aby na wszystkich krzyżowaniach ulic fungował dzień i nocą posterunkowi, regulujący ruch uliczny.

Podwoić ilość wypadków automobilowych, jako niewspółmierną ze stosunkami europejskimi, nie mówiąc o amerykańskich.

Wydać odezwę do mieszkańców, aby tłumnie zaludniali ulice.

Popierać paryskie zepsucie, londyńską mgłę i wiedeńskie walce.

Natomiast wniosek o dostarczanie mieszkańcom wody, skrapianie ulic i usuwanie śmieci odrzucono zgodnie, jako nieaktualny, a nawet wobec podniosłej atmosfery zebrania niesmaczny. (n.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Zwracamy uwagę naszym PT. Czytelnikom, że Magazyn „Chic”, Lwów, ul. Leona Sapiehy 27 otrzymał transport płaszczy i kurtek gumowych męskich i damskich, jakoteż płaszczy dorożkarskich i płaszcze gumowe męskie i sprzedaje takowe po bajecznie niskich cenach. 3305n

W TRUSKAWCU

(willa Marjówka) ord. jak zwykle w chorobach serca, naczyń i przemiany materji

Dr. Tadeusz PRASCHIL

ze Lwowa 3509n

(Leczenie diatermją i lampą kwarcową)

Z kraju.

□ **KOŁOMYJA.** Ujęcie bandytów. W ostatnich czasach zdarzały się w naszym powiecie liczne napady bandyckie, jednakże wyłącznie na polskie dwory. Przed dwoma tygodniami dzięki niestrudzonej działalności komendanta nadkomisarza policji, została ujęta banda, składająca się z przeszło dwudziestu osób, których przywódcą jest człowiek zamożny, posiadający 120 morgów pola. Jasnym więc jest, dla jakiej to idei zorganizował on bandę. Banda ta dokonała całego szeregu napadów, ostatnio na dwór w Ceniawie, gdzie ofiarą padł ekonom dworski, osierocając 5 dzieci. Złoczyńcy mają podobno pójść pod sąd doraźny, a w takim razie rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach.

□ **JARYCZÓW NOWY.** (powiat Lwów.) Teatr i chór ludowy. Z inicjatywy ludzi dobrej woli zawiązano tu przy udziale delegata Związku Teatrów i Chórów Ludowych „Teatr i Chór Ludowy”. Na członków wpisało się 40 osób, do zarządu TChL. weszli pp. Jakób Bernhard przewodniczący, dr. Aleks. Radecki zastępca, Józef Stopczyński skarbnik, Adam Dydacki sekretarz, i kierownik teatru, zaś do komisji rewizyjnej pp. ks. dziekan Wawszczak, Dionizy Zahaczewski i Leon Borowski. W nowo zbudowanym Domu Ludowym posłaliśmy obszerną salę, co ułatwia pracę teatru. Ponieważ dom jeszcze nie jest wykończony, przeto ks. kanonik Wawszczak zarządził natychmiast oszklenie okien, a członkowie TChL. wyrównali i posypali podłogę, urządzili scenę itp. Dekorację pożyczili ze Związku. W niedzielę 12 bm. odbyło się pierwsze przedstawienie TChL. przy zupełnie wyprzedanej sali. Wśród publiczności było sporo miejscowej ludności ruskiej i żydowskiej. Odegrano „Łobzowian” Anczyca i „Podejrzaną osobę” Dobrzańskiego. W „Łobzowianach” rolę Szymona odtworzył znakomicie p. Dydacki, zaś Protazego p. Bernhard. Dziełnie sekundowali im początkujący amatorzy i amatorki (Stopczyńscy, Tarasówna, Szczepańscy). W poniedziałek 13 bm. kwietnia odegrano „Lekarza mimo woli” Mollera, w którym wyróżnili się pp. Kopczakówna jako Marcyna i Bernhard jako lekarz. Ponieważ sztuka wypadła bardzo dobrze, powtórzono ją 19 bm. Na uroczystość 3 Maja przygotowuje TChL. Czeskiej „Chatę Borowego” i „Wesoły wieczór” Dominika. Równocześnie postanowiono założyć orkiestrę i na ten cel zebrano 300 zł. Z dochodów uzyskanych z przedstawień sprawił TChL. troje drzwi i okien do Domu Ludowego, a obecnie zamierza wstawić jeszcze podłogę na widowni. Widz.

□ **KOPYCZYŃCE.** Piękna uroczystość. Mieszkańcy naszego miasta pragnąc czynem wyrazić swoją wdzięczność i uznanie za zasługi, położone około jego podniesienia, obdarzyli tutaj starostę Walerjana Karasińskiego w dniu 7 kwietnia br. godnością pierwszego honorowego obywatela miasta. W odświętnie przybranej sali Urzędu miejskiego zebrała się pełna Rada gminna na uroczyste posiedzenie.

Pierwszy, jako najstarszy wiekiem, zwrócił się do pana starosty ks. kanonik Majewski, który w szczerem przemówieniu zaznaczył, że miasto, które dzięki jego zabiegom zostało podniesione do godności miasta powiatowego i od czasu jego pobytu tak pod względem ekonomicznym jak i zewnętrznym wyglądu zmieniło swój charakter, chcąc go na zawsze ze sobą związać, postanowiło jednomyślną uchwałą Rady gminnej nadać mu godność honorowego obywatela miasta. Później wręczył panu staroście dyplom honorowego obywatelstwa, wykonany na pergaminie przez prof. Męckiego we Lwowie. Imieniem ludności ruskiej przemówił ks. kan. Szankowski, który w pełnych szczerego uczucia słowach wspominał iż reprezentacja miasta nadając p. staroście tę godność — kierowała się nie tylko jego zasługami położonymi około podniesienia dobrobytu tutejszych mieszkańców, ale w uznaniu

dla tej, u niego wydoskonalonej umiejętności godzenia interesów Państwa z interesami poszczególnych narodowości, czego najlepszym dowodem ta okoliczność, że wniosłodawcą w sprawie nadania mu honorowego obywatelstwa był radny Rusin. Imieniem ludności żydowskiej przemówił dr. Gelber. Imieniem mieszczan Polaków

wygłosił przemówienie wierszem p. Domerecki. W końcu imieniem mieszczan Rusinów przemówił p. Safjan. — Wzruszony do głębi tą uroczystością, podziękował pan starosta Radzie gminnej za odznaczenie, zapewniając, iż jak dotąd, tak i nadal stać będzie zawsze na straży państwowości polskiej.

Kpiny czy ubóstwo ducha?

W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Kto z nas mówi prawdę”, w którym przygwoździłmy postępowanie panów, wyzyskujących dziś swe kierownicze stanowisko w „Kongregacji kupieckiej” dla robienia polityki bardzo dwuznacznej, panowie owi usiłują dwukrotnie replikować nam na szpaltach „Gazety Porannej”. Repliki owe podobne miotaniu się chrabaszczą, przyciśniętego za łebek szpilką do deski, budzić muszą, wesołą litość „sprytem”, z jakim autor okraża temat, lub fałszuje cytaty.

Cieszy nas przedewszystkiem, że pan prezes Kongregacji przyznaje już teraz (choć przed kilku dniami zaprzeczał!), iż otrzymał z Ministerstwa „przestrożkę” z zagrożeniem rozwiązania Kongregacji, jeśli nie zmieni dotychczasowego sposobu postępowania. Bardzo się też będziemy cieszyli, jeśli Ministerstwo zmieni swoje zdanie o Kongregacji, bo szkoda zaiste, by zrzeszenie, które ma za sobą tak piękne i uczciwe tradycje, skończyło teraz, pod rządami p. Sudhoffa, śmiercią tak niezaszczyną, jak rozwiązaniem za działalność antypaństwową.

Zadacie, by przytaczać wam dowody demagogii podatkowej, cytować fakty? Ależ poszczególne fakty są zbędne, wobec zjawiska notoryjnego, które już poprzednio zaznaczyliśmy, a które dziś podkreślamy: prowadzi wojnę ze skarbem Państwa Klub żydowski, a generałami tej walki są: pan poseł Frostig, Eisenstein i niejaki Mund. Prowadzą wojnę nie ze względów rzeczowych, lecz politycznych, dla popularności. Dzieje się bowiem bardzo często, że Ilek, czy Gedali w Chłajowie, który ze Lwowa dostanie rozkaz zrobić wiec i zaprotestować przeciw nadmiernemu podatkowi, nie wie jeszcze, jaki podatek nań nałożono, nie może więc ocenić, czy podatek ten jest nadmierny. Często dostanie już wymiar podatku, jednak nie zna jego wysokości, bo się nim nawet zbytnio nie interesował. Ale skoro są tacy dobrzy ludzie, którzy każą protestować, czemuż ich nie usłuchać i nie zapłacić raczej mniej, niż więcej? Któżby nie chciał zaoszczędzić sobie kilku groszy, jeśli się tylko da?

Zaznaczyć należy dla bezstronności, że nie całe żydostwo zajmuje takłe stanowisko. Istnieje też wielu żydów bardzo lojalnych, którzy podkreślają, że podatki płacić trzeba, ale ci są namiętnie zwalczani przez sjonistów i często surowo pokutują za swą lojalność, padając ofiarą szykan, a nawet pospolitych oszczerstw i denuncjacji, które prowadziły ich czasem nawet do więzienia niewinnie.

Krzykacze sjonistyczni zrozumieli jednak dobrze, że cała ta bezprzykładna nagonka, będąca doskonałym środkiem zjednywania sobie w masach żydowskich popularności, nie wywoła skutku, jeśli nie uda się nadać jej choćby pozorów rzeczowości. Zaczęto szukać na gwałt za sprzymierzeńcami z poza obozu sjonistycznego i znaleziono ich rychło w osobach panów, dzierżących dziś berło i jabłko w Kongregacji kupieckiej. Rachunek obustronnie kalkulował się dobrze. Wobec Sejmu i Rządu mogli sjonisci zawołać: nie tylko my krzyczymy, krzyczą też chrześcijanie, jednym słowem całe kupiectwo bez różnicy wyznania, co dowodzi, że mamy rację: jeśli się uda, będzie się można pochwalić przed ghettem wynikami nagonki i ugruntować wpływ partii. Wielcy zaś politycy z Kongregacji

zgodzili się służyć za tarczę dla żydów, bo... pracują także na popularność. Kto gardłuje za tem, by pan Iks zapłacił mniej, zamiast więcej, tego pan Iks będzie kochał i odda mu głos przy najbliższych wyborach na prezesa Kongregacji, a kiedyś, kiedyś, da Bóg, (proszę się tylko nie śmiać) może nawet i... na prezydenta miasta.

Ot i w tem właśnie wasza niemożliwość, szanowni panowie!

Po tem, co wyżej powiedzieliśmy, zrozumie autor polemiki z „Gazety Porannej”, że nie powodujemy się nienawiścią do Kongregacji, lecz trudno nam milczeć, gdy instytucja ta jest nadużywana przez pewne jednostki dla celów, nie wspólnego z dobrem kupiectwa nie mających. Powiedział nam autor polemiki, że wyprasza sobie naszą opiekę? Nie dziwnym się wcale, że ludzkie oko jest czasem niewygodne, aleć na miłość Boską instytucja o charakterze publicznym nie jest prywatnym mieszkaniem, ani sklepikiem, w którym tylko sklepikarz ma głos.

Jeśli uśmiech budzi sztuka, wedle której „odparte zostały zarzuty przeciw Kongregacji kupieckiej”, to już chyba na nieprzyzwoitość zakrawa beczceremonjalny sposób, w jaki „udowodniono”, że „Słowo Polskie” jest wrogiem stanu kupieckiego. Przytoczono mianowicie artykuł „Słowa P.” z przed roku w ten sposób, że opuszczono szereg najistotniejszych ustępów artykułu, wypaczając zupełnie całą jego myśl przewodnią. I tak przytoczono ustęp, gdzie była mowa o nadmiernym haraczu, jaki konsument płaci pośrednikowi, ale wypuszczono ustęp, w którym autor tłumaczy przyczynę tego haraczu nadmiarem ludzi, zajmujących się od czasów wojny interesami handlowymi, przyczem zacytowano w artykule, że „przed wojną było we Lwowie nie wiele więcej nad setkę sklepów z towarami tekstylnymi, dziś (tj. w kwietniu 1924 r.) jest ich zgórą trzy tysiące”. Przytoczono ustęp o wspólnym froncie wyzysku wobec konsumenta i wobec Skarbu państwa, ale opuszczono ustęp o tem, że owa „solidarność” kupiecka, sprzeczna z tradycyjną wolną konkurencją jest narzucona zgóry dla ochrony żydowskiego stanu posiadania. Przytoczono ustęp o potrzebie zniszczenia zbyt licznych placówek kup., a wyrwano zeń uzupełniający myśl ustęp o walce z pasożytniczym nadmiarem przedsiębiorstw handlowych. Przytoczono ustęp ostatni o potrzebie zmniejszenia liczby przedsiębiorstw z kilku tysięcy do kilkuset, ale opuszczono jedno małe słówko, które wskazuje, że chodzi tu o przedsiębiorstwa tekstylne.

Czy opinia, że na niezdrowych stosunkach inflacyjnych wyhodowane przedsiębiorstwa wojenne powinny zniknąć z nastaniem warunków normalnych, jest dowodem wrogiego nastroju wobec solidnych, przedwojennych (a o takie jedynie może nam chodzić!) przedsiębiorstw, odpowie nam na to pogląd wypowiedziany w tej samej materii przez berlińską Izbę handlowo-przemysłową z końcem ub. roku:

„Upadek licznych egzystencji przemysłowych (tembardziej więc handlowych. Red.), chociaż sam w sobie pożałowania godny (bo przykro patrzeć na czelka, który wczoraj jeździł powozem, a dziś chodzi bez butów — Red.), dla znawców

jednak stosunków już dawno był przewidziany jako nieuchronne oczyszczenie życia gospodarczego przez usunięcie takich elementów, które były owocem, zrodzonym w nieuporządkowanych warunkach wojny i inflacji i jako takie nie miały prawa do życia”. (Berliner Börsen-Courier, 21 grudnia 1924).

A więc berlińska Izba handlowo-przemysłowa wyraziła w 8 miesięcy później ten sam pogląd, który wypowiedział autor naszego artykułu, wyrażanego obecnie jako dowód rzekomej wrogości naszej względem kupiectwa. Śmiemy zaś twierdzić, że berlińska Izba handlowo-przemysłowa troszczy się o interes swego kupiectwa conajmniej tak szczerze, jak niefortunny autor filippiki w „Gazecie Porannej”, a o wiele mądrzej i bardziej po obywatelsku.

Jakżeż w świetle powyższego wygląda logika owego zapalczywego adwokata paskarstwa, wyzysku i deprawacji wojennej? Jak może taki pan nazywać te wszystkie czyraki chorego życia gospodarczego „stanem ku piekni”? Jak może ubliżać solidnym i uczciwym kupcom, stawiając im za kompanów wojenne wybiórki, którym zdrowy rozum prawdziwego kupiectwa odmówić musi nawet prawa do egzystencji? I jakim prawem śmie taki pan, fałszujący teksty w obronie tych wybiórki, prawić nam o demagogii i kazać bić się w piersi za rzekome winy, popełnione wobec stanu kupieckiego?

Argumentacja pańska, panie „przedstawicielu sfer kupieckich” zakrawa zaiste albo na kpiny ze swoich czytelników, albo na bezgraniczne ubóstwo ducha. W rzeczywistości zaś jest obojętnie, potrosze: kpinami ze zdrowego rozsądku, splodzonemi w ubóstwie ducha.

I to je do pewnego stopnia tłómaczy.

Z całej Polski.

Zjazd Rady Naczelnej organizacji młodzieży monarchistycznej odbędzie się w Poznaniu od 2 do 4 maja. Program zjazdu: dnia 2. maja 1925 r. godzina 10.30 nabożeństwo w kościele farnym, celebrowane przez ks. kanonika Zborowskiego; godz. 12 otwarcie zjazdu w sali „Bazaru”; godz. 16 posiedzenie plenarne Zjazdu.

Dnia 3. maja 1925; Godz. 10.30 udział w uroczystościach 3-go Maja; godz. 16 obrady komisji.

Dnia 4. maja 1925 r.: Godz. 9 obrady komisji; godz. 15 plenarne posiedzenie zjazdu; godz. 22 bal wydany staraniem Koła Akademickiego Organizacji Młodzieży monarchistycznej w Poznaniu.

Na posiedzeniach komisji dyskutowane będą następujące referaty: 1) Monarchja jako forma ustroju; 2) Monarchja a parlamentaryzm; 3) Monarchja a Kościół; 4) Monarchja a mniejszości narodowe; 5) Monarchja a żydzi; 6) Monarchja a sprawa rolna; 7) Monarchja a sprawa robotnicza; 8) Granice państwa polskiego; 9) Król i armia.

NADESLANE.

ELEKTRYCZNE URZĄDZENIA

MIAST I ZDROJOWISK

uskutecznia na korzystnych warunkach spłaty

F-A „TECHNIKA”

LWÓW

3743

UL. LENARTOWICZA 12

U Neapolitańskiej zatoki.

Od naszego specjalnego sprawozdawcy.

Neapol, 15 kwietnia.

Wczesnym rankiem przybyła młodzież lwowska do Neapolu, a po załadunku bagaży na omnibus hotelowy, pospieszyła do swej kwatery przy Via Roma. Pierwsze wrażenie, których doznała w mieście, tchnęły pewnem rozczarowaniem i wykreślały zupełnie znane włoskie przysłowia: „vedi Napoli e poi mori“. Przedstawiło się jej oczom śródmieście brudne, którego wysokie kamienice, obwieszone schnącą bielizną nie odbiegały bynajmniej od typowego małego miasteczka włoskiego. Pędzone chodnikami stada kóz, otwarte ku ulicy obory, ryk bydła, dojenie krów na chodniku, wywożenie obornika — zlewało się w obraz, którego najmniej się spodziewano.

Po rozkwatowaniu się w pierwszorzędnym hotelu „Grand Hotel Centrale“ — ruszyła wycieczka w stronę wybrzeża zatoki. Powoli miasto poczęło przybierać inny charakter. Brudne, ciasne ulice rozszerzały się i znowa przechodziły w szerokie, czyste, prawdziwie wielkomiejskie ulice i place, zniknęły z kamienic porozwieszane „firanki“ z domowej bieli, aż wreszcie ukazało się przepiękne wybrzeże z rysującym się na skraju widnokręgu dymiącym Wezuwiuszem, zdającym się wykazywać wzmogłą czynność. — Przepędzamy kilka godzin w parku Villa Nazionale i dążymy wkońcu do „stacji zoologicznej“ — mieszczącej w swych zabudowaniach słynne aquarium.

Budzi ono wśród uczennic szczególne zajęcie. W 36 basenach, oddzielonych od siebie szklanymi płytami rozmieszczono prawie wszystkie rodzaje fauny śródziemnomorskiej. Spędzamy tu długie chwile, mile i nader pouczające. Przez przejrzyste szyby obserwujemy doskonale zwierzęta, ich sposób życia i współżycia z innymi mieszkańcami tego samego basenu. Są one w poszczególnych basenach tak rozmieszczone, że widz może dokładnie poznać ich stopień rozwoju — od form przejściowych między światem roślinnym a zwierzęcym do najwyższej rozwiniętych. Wspaniałe gatunki jeżowców, liljowców, pomarańczowych rozgwiazd, rozmaitych szkarłupni o najdziwniejszych kształtach, — ryby, mieniające się tysiącem barw, ukwiały, przedstawiające się pozornie, jakby najpiękniejsze kwiaty, piękne okazy meduz, przeźroczystych, zachwycających swą delikatnością, przypominających baniki mydlane. Kusić się trudno o wyliczenie wszystkich form życiowych tu nagromadzonych, taka ich wielka mnogość i różnorodność. Ich przegląd daje pewne wyobrażenie o życiu na dnie głębi wód adriatyckich, a to tem bardziej, że na miejscu spotykamy prof. lwowskiego Uniwersytetu, dra Hirschlera, przebywającego tu wraz z małżonką, dr. Zofią na studiach. Nasz uczony, znakomity po aquarhum cicerone, w niemały sposób przyczynił się do tego, że uczennice z tego przeglądu fauny śródziemnomorskiej wielkie wyniosły korzyści.

W drodze powrotnej do hotelu natrafiamy na via Roma na długi korowód samochodów, karet, powozów — to wycieczka warszawska tak szumnie wjeżdża do Neapolu. Przejeżdż ten budzi w nas kilka uwag. Nasza wycieczka, 24-dniowa do Włoch i Jugosławii obliczona została na 375 zł. od osoby, a gdy wzorowy skarbnik, prof. S. Bilińkiewicz nader roztropnie i umiejętnie szafarzył groszem, każda uczennica w drodze powrotnej do Lwowa otrzymała zwrot w kwocie 40 zł., zatem koszt całej wycieczki wynosił 335 zł. od osoby, tymczasem w wycieczce warszawskiej, obliczonej zaledwie na dni kilkanaście, zatem znacząco krótszej od naszej koszt od osoby wynosił około 500 zł., przyczem osoby, które wyjechały do Neapolu, musiały dopłacić pewną sumę. Ale też my, przybywszy

do Neapolu, czy innego miasta — ładowaliśmy nasze bagaże na jeden wóz a drogę niedługą do hotelu odbywaliśmy per pedes Apostolorum, a oni szumnie wjeżdżali np. do Neapolu samochodami i landami, przyczem na jedynym wehikułe można było nieraz zauważyć aż... dwie osoby, chociaż nawet i sześć mogłoby swobodnie zająć w nim miejsca. To też szumnie i dwornie wjeżdżała wycieczka warszawska w ulice Neapolu, po dwie lub najwyżej trzy osoby w jednym samochodzie lub w olbrzymim landzie, zatem z szerokim gestem, po warszawsku...

Uwieńczeniem pierwszego dnia naszego pobytu w Neapolu była wycieczka do Pompei, odbyta w godzinach popołudniowych. Wzbudziła ona wśród naszych uczennic szczególne zaintereso-

W drugim dniu pobytu naszego w tem mieście, poświęcamy zwiedzaniu Museo Nazionale i szczególną zwracamy uwagę na wykopaliska pompejskie, oglądamy je dokładnie i w pouczającej przechadzce po licznych jego salach wypełniamy w myśli „atria“ i „peristilia“ pompejańskie — wytwarzając w ten sposób jeden, ogólny obraz życia tego nieszczęsnego miasta.

Dopełnia programu dnia wycieczka na Capri. Ponieważ rozkład statków jest tak rozłożony, że przewiduje całonocny pobyt na tej pięknej wyspie, a my rozporządzamy jedynie popołudniem — oglądamy się za odpowiedniemi rozwiązaniem sprawy naszego wyjazdu na Capri, a to tem bardziej, że uczennice podczas obiadu gorącą chęć przejażdżki morzem i oglądania

Capri a długi szereg członów powieści Lwowianki i Lwowian do przeczudnej „grotta azzurra“. Najpiękniejsza ta grotta w skałach Capri, oświetlona promieniami słońca, wdzierającymi się w jej głąb poprzez wody, srebrzysty blask zanurzonych w niej rąk, wpływające i wypływające czółna, piosenki wioślarczy — to wszystko budziło niezapomniane epizody udanej nad wyraz podróży. Z Capri powróciliśmy późnym wieczorem, gdy całe wybrzeże płonęło jasną, w dal sięgającą smugą światła, w dal sięgającą smugą światła, rozrzuconymi przez liczne latarnie morskie.

Przed północą wyjeżdżamy z Neapolu ładujemy walizki, z każdym miastem coraz cięższe na wóz, uczennice ustawiają się w długą kolumnę i dążymy na dworzec, gdzie oczekuje nas w pociągu pospiesznym wóz zarezerwowany. Przed nami długa podróż w poprzek półwyspu do portu Bari, a stamtąd okrętem poprzez wody adriatyckie do dalmatyńskiego wybrzeża, do Gruzu i Dubrownika, do Jugosławii.

A. M.

R O D A C Y!

Dzień 3-go maja jest Świętem Państwowem.

Uczcijmy je ofiarą na cele oświatowe szerokich mas.

Każdy datek na ten cel, to cegiełka pod budowę silnego Państwa Polskiego.

Na szale, na której się waży przyszłość i rozwój Polski, niech każdy obywatel rzuci swą cząstkę! Przyszłość Polski leży w oświacie mas, w uświadomieniu obywatelskiem i poczuciu patriotycznym szerokich mas.

Nad wychowaniem narodowem i obywatelskiem ludu pracuje od dziesiątek lat

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ.

Ono broniło i broni ludności polskiej przed wynarodowieniem na Kresach Wschodnich i Zachodnich, daje działwie polskiej nauce w ojczystym języku, a chłopu i robotnikowi polskiemu polską książkę i polskie słowo.

Powstanie Państwa polskiego nie zmniejszyło zadań

TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ale je rozszerzyło i powiększyło.

A zadania te, zwłaszcza na Kresach Wschodniej Małopolski, są nadzwyczaj ważne i pilne. Tam bowiem najsrożej szalała wojna i kotłowały się zamieszki i inwazje, znosząc z powierzchni setki szkół, kościołów i kaplic, pozbawiając ludność polską własnej kulturalnej i duchowej opieki i rzucając ją na pastwę analfabetyzmu i wynarodowienia.

A stan ten stał się jeszcze gorszy i groźniejszy, gdy do tych miejsc nadeszły tysiączne rzesze osadników z Zachodu.

Skarb Państwa zmagający się z trudnościami finansowemi nie jest w stanie obecnie pospieszyć z wydatną pomocą. Czyż jednak obowiązek ten nie spada z natury rzeczy na Społeczeństwo Polskie! Czyż może ono dopuścić, aby dziecko polskie wzrastało w ciemnocie i bez należnego pokarmu duchowego!

Obowiązkiem naszym jest dać każdemu dziecku Polskiemu naukę w języku ojczystym, każdemu Polakowi dać możność czytania i kształcenia się po polsku, musimy wychować nowe pokolenie w duchu prawdziwie obywatelskim i narodowym, zabliznić w duszach rany niewoli, a obudzić wiarę w przyszłość i potęgę Polski, płynącą z duchowej wartości Jej obywateli!

Na działalność oświatową potrzebne są setki tysięcy Złotych!

Niech więc każdy, komu przyszłość i potęga Polski są drogie, spleśzy ze skądą na

DAR NARODOWY 3-go MAJA!

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej:

Senator Dr. Ernest Ad., prezes. Wiceprezisi: Dr. Mikulski Ant., Dr. Orzechowski Stan., Ostrowski Wit. Sekretarze: Flach Gust., Smulikowski Zygm. Dr. Wysocki Winc. Skarbnik: Haydukiewicz J. Członkowie: Aleksandrowiczówna An., Białozorski Wikt., Bielawska M., Czikiel Józ., Dadlezowa Paul., Drexitski J., Dr. Dzwonicki Tad., Dr. Gentler Jul., Dr. Gubrynowicz Marj., Dr. Hrabych P., Dr. Kiernik Wład., Kornafel Wład., Kucharski Wład., Ksodarski Wład., Dr. Kutrzeba St., Leśniakowski Wład., Ks. Macheta Wład., Nowak And., Dr. Poratynski Jan, Dr. Próchnicki Zdz., Rymar St., Sikora Winc., Sokulski Just., Tabaczynski Tad., Tutek Wład., Ks. Tyrankiewicz T., Witos Andr., Wojnarowski Józ. RADA NADZORCZA: Cieński Tad., Dr. Głabinski Stan., Kolarz Ant., Koslecki Ed., Dr. Kumaniecki Wład. Kaz., Dr. Surzycki Stef., Zamorski Jan.

wanie. Z okien wagonu oglądały one żywe pola, ogrody, winnice, strumienie zastygłej lawy, — po lewej stronie dymiący Wezuwiusz, który spowił miasto gęstym obłokiem dymu, a po prawej zielone przestworze morza, rozlewającego się bezgranicznie ku zachodowi. Ministerjalne „permesso“ otwiera przed nami bez opłaty wstępu bramę i zanurzamy się w ten dziwny świat ruin, tchnący jakąś melancholijną atmosferą. Murzy i mury, kamienie, płyty powalone kolumny, fora, świątynie, teatry, domy — dobrze zachowane i targa oraz sklepy — zlewają się w jeden obraz, rysujący w nieznaną przedtem bliżej formie życie tak bardzo odległej epoki. Sporo godzin pozostaliśmy wśród tych ruin zamartwogo miasta i późnym wieczorem wracamy do Neapolu.

wyspy, a zwłaszcza „Błękitnej grotty“ objawiają miarowym okrzykiem: „My chce-my-na-Cap-ri!“ I niebawem kwestia wyjazdu wycieczki na Capri ku ich zadowoleniu rozwiązana. Oto wynajmujemy stateczek motorowy t. zw. autoskaf, opłacamy stosunkowo niewysoką kartę jazdy po 5 zł. od osoby i o 2-giej popołudniu odbijamy od brzegu na towarowym moło.

Gwarno i wesoło było na autoskafie w czasie kilka godzin trwającej podróży. Po spokojnej fali zatoki neapolitańskiej sunął szybko autotoskaf, rozbrzmiewając szeroko rozgwarem rozweselenia. Pegaz ks. Błotnickiego rozrzucał obficie uciążliwe wiersze przygodne, które ujęte w ramy dźwięcznych piosenek tryskały humorem i bawiły całe towarzystwo. Motorowiec zatrzymał się niebawem u północnego brzegu

Kronika przemyska.

Przemyśl, 1 maja.

Wybory do Zarządu Kasy chorych. We wtorek dnia 28 kwietnia odbyły się wybory 1/3 części członków Zarządu Powiatowej Kasy chorych w Przemyślu. Ponieważ delegaci Wydziału podzielili się na dwie grupy — prawicę i lewicę, przeto stosownie do tego podziału zgłosiły obie strony po dwie listy z grupy ubezpieczonych i pracodawców, czyli razem cztery. Przy głosowaniu delegatów z grupy ubezpieczonych zwyżyła lista socjalistyczna. Z prawicy wszedł jedynie p. Eugeniusz Waygert i p. Wincenty Zagórski jako jego zastępca. Inaczej sprawa potoczyła się przy głosowaniu delegatów z grupy pracodawców. Tu dzięki zbiegowi okoliczności na 12 głosujących obie listy otrzymały po 6 głosów. Wobec takiego wyniku delegaci prawicy oświadczyli, że obie listy otrzymują po jednym mandacie, a ponieważ miano wybrać z tej grupy trzech członków, przeto należy rozpisać nowe wybory, celem wprowadzenia tego trzeciego członka do Zarządu. Na oświadczenie to nie zgodzili się socjaliści, twierdząc, że ze względu na różność głosów wybory są nieważne. Kiedy mimo długiej dyskusji do uzgodnienia zapatrywań nie doszło, delegaci prawicowcy opuścili salę, a socjaliści uchwalili wnieść protest przeciw wyborom. Jeżeli zapatrywanie delegatów prawicy okaże się słusznym, do Zarządu z ich strony wejdzie lekarz dr. Bronisław Majewski a dr. Palek jako jego zastępca.

Walne zgromadzenie Koła TSL. Pań. Doroczne zgromadzenie Koła TSL. Pań odbyło się we wtorek 28 bm. O rezultatach pracy Zarządu pisałem już przed paru dniami. Dziś dodam, że dyskusja toczyła się około pogłębienia i rozszerzenia programu pracy oświatowo-społecznej. Inspektor Fischer mówił o wspólnej pracy z innymi towarzystwami, marszał kowa Drużbacka o nastroju wsi i pracy wśród ludu, prof. Tutek podał kilka praktycznych wskazówek jak ożywić jeszcze bardziej pracę po czytelnich i bibliotekach, których Koło w powiecie posiada 33. Na wniosek dyr. Praczyńskiego przyjęto przez aklamację sprawozdanie z działalności i przystąpiono do wyboru Zarządu, który dał wynik następujący: Maria Bielawska, przewodnicząca; Salajowa, zast. przewodn.; Eberle, sekretarka; Golińska, skarbniczka. Do Wydziału wybrano 24 osoby.

NADESŁANE.

Chrześcijański pensjonat „KRESY“
w Dorze koło Jaremcza
przyjmuje zgłoszenia na maj, czerwiec
3305a **ZARZĄD.**

WIERSZEM.

Dziwne uroczystości.

Zdziwił mnie znowu pan Ludwik Czar-
[nowski, —
Ten człek, zaiste, ma pomysły złote. —
Chce on w Nowościach na Trzeciego
[Maja
Hymn narodowy odśpiewać, czy Rotę.

A przecie nigdy muza podkasana
Do narodowych hymnów nosa nie tka
I, jak dotychczas, wszędzie w operetce
Ma głos wyłącznie tylko operetka.

Zdziwił mnie także pochód socjalistów:
Ciągnął się przeszło pół siódma minuty!
O biedni, głodni! nie szkoda-ż wam
[butów?
Przecie tak drogo kosztują dziś buty.

Zdziwił mnie wreszcie i spektakl wzo-
[rniejszy
Dla świątujących ludzi bezrobotnych
I ta widownia, uroczyste pełna
Pustych foteli oraz łóż samotnych...

Współczułem sercem całym z aktorami.
Jak te sierotki, bładzili po scenie! —
Gdy towarzysze przedstawienia nie chcą
Pocóż urządzać dla nich przedstawienie?
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2 maja 1920.

TEATR WIELKI.

Sobota, 2 maja, o godz. 3 popoł. „Kiliński”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — Wieczorem teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Casanovą” Różyckiego.

Niedziela, 3 maja, o godz. 3 popoł. „Kiliński”, uroczyste przedstawienie z powodu święta 3-go Maja; poprzedzi przemówienie prezesa Sokół-Macierzy dr. Borowca i odegranie Hymnu Narodowego. — O godz. 7.30 wiecz. „Casanova”, opera w 3 aktach L. Różyckiego. Premiera. Poprzedzi odegranie Hymnu Narodowego z powodu święta 3-go Maja.

TEATR MAŁY.

Sobota, 2 maja, „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Niedziela, 3 maja, „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 2 maja, „Hrabina Marica”.

Niedziela, 3 maja, „Clo-clo”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachta. A. Batoryckiego, L. Lillego i M. Strońskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Świt” z Poznania, wystawy A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

PRELEKCJE PPOF. ANTONIEGO OSSEN-
DOWSKIEGO.

Poniedziałek, 4 maja, „Cienie czarnych władców”.

Wtorek, 5 maja, „Płonąca północ”. 3689

— Z powodu generalnej próby z „Casanovą” Różyckiego Teatr Wielki będzie dziś wieczorem zamknięty. Premiera dzieła Różyckiego obudziła w całym mieście niezmiernie zainteresowanie, tembardziej, że twórca „Casanovy” znany jest dobrze we Lwowie i tu przez jakiś czas przebywał. Różycki jest obecny na każdej próbie i pracuje razem z kapelmistrzem Żuną i reżyserem Lewickim. Partię tytułową śpiewać będzie młody, bardzo uzdolniony i posiadający bardzo piękny głos p. Drabik, a reszta zespołu, który wczoraj podaliśmy, to najlepsze siły naszej opery. Do powodzenia tej pięknej opery przyczynia się napewno w niemałym miarze wspaniałe dekoracje, wśród których szczególnie wymienić należy widok Wenecji i wschodni pałac sułtan. Niewątpliwie opera Różyckiego spotka się z gorącym przyjęciem naszej publiczności, tak bardzo muzykalnej.

— 25 proc. zniżka cen biletów wstępu do teatrów miejskich powitana została z wielkim uznaniem przez bywalców teatralnych. Miejska komisja teatralna wprowadzając te zniżki dała istotnie dowód wielkiego odczucia szerokiej rzeszy, których nie stać było na płaconie pełnych cen. Lwów pierwszy w Polsce wprowadził tę ogromną zniżkę, a zauważyć należy, że wydatki teatralne zupełnie się nie zmniejszyły, a koszty utrzymania są te same. Dziś, przez wprowadzenie tej zniżki uprzystępniono wszystkim teatr, gdyż w porównaniu z cenami biletów

Przed Trzecim Maja.

Komitet zbiorczy 3 Maja podaje do wiadomości, że puszki po przeprowadzonej zbiórce zechcą uprzejmie kwestujący zwracać do Ziemskiego Banku Kredytowego, ul. Jagiellońska 1. 2 (naprzeciw Kasy oszczędności), gdzie komitet urzęduje cały dzień i udziela wszelkich informacji.

Ze Związku Lud. Narodowego. Lwowskiego. Zarząd Związku Ludowo-narodowego wzywa członków stronnictwa, by wzięli czynny udział w obchodzie 3 maja grupując się w odnośnych organizacjach społeczno-narodowych.

Związek Obrońców Lwowa wzywa wszystkich swoich członków do gremialnego wzięcia udziału w uroczystościach 3 maja. Zbiórka o godz. 8.30 rano przed lokalem Związku ul. Ormiańska 2.

Członkowie Związku oficerów rezerwy jawią się celem wzięcia udziału w uroczystościach 3 Maja w niedzielę punktualnie o g. 8.30 w lokalu Związku (Ognisko Oficerskie ul. Fredry). Wydane odznaki przynieść.

Komitet obchodu 3 Maja wypuszcza w dniu 3 Maja 10.000 kopert szczęścia po 50 groszy. Każda koperta zawiera 3 piękne kartki korespondencyjne, a co piątą premię. Najcenniejsze premie stanowią: złoty zegarek „Longine”, koleczyki brylantowe, mnóstwo innych rzeczy cennych i praktycznych. Wylosowane premie wydaje komitet w lokalu TSL., Fredry 1. 3 II. p.

Rozkaz M. S. O. W celu wzięcia udziału w uczczeniu 134 rocznicy nadania Konstytucji 3 Maja 1791, stawia się wszyscy dawni i obecni członkowie MSO. w niedzielę, dnia 3 maja już o godzinie 8 rano (a nie jak pierwotnie o godz. 9 rano) na miejscu zbiórki w podwórzu realności przy ul. Kopernika 1. 20.

Z lwowskiego Okręgu Sokolego. Za rząd Okręgu wzywa wszystkie gniazda lwowskie i gniazdo kleparowskie do wzięcia masowego udziału w niedzielę dnia 3 maja br. w świetle 3 Maja bez względu na pogodę lub nie pogodę, względnie w świetle orderu „Virtuti militari” tudzież w uroczystości Najświętszej Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Narodu polskiego. Zbiórka druhow tak umundurowanych, jak i nieumundurowanych, i drużyn w dniu tym w gmachu Sokół-Macierzy o ósmej i pół (8.30) rano, gdzie wydanę zostaną dalsze zarządzenia skąd zebrani udadzą się na miejsca zborne jednej a następnie drugiej uroczystości, w których wezmą czynny udział. Czołem.

Z Komitetu Obchodu 3 Maja w uzupełnieniu programu zawiadamia się, że w czasie mszy polowej śpiewać będzie chór „Echa-Macierzy”.

przed wojną, obecne ceny są niższe. Dla przykładu podać należy, iż dziś w Teatrze Wielkim najtańszy bilet na dramat kosztować będzie zaledwie tylko 50 gr., na operę 75 gr. Są to więc ceny niższe niż ceny wstępu do kinematografów.

— Prof. Antoni Ossendowski, słynny podróżnik i autor dzieł, które w całym świecie wywołały sensację, przybędzie na zaproszenie Syndykatu Dziennikarzy polskich na dwie prelekcje do Lwowa, które się odbędą w poniedziałek 4 i we wtorek 5 maja w sali Towarzystwa Muzycznego. Niezmiernie ciekawe te prelekcje pt. „Cienie czarnych władców” i „Płonąca północ” ilustrowane będą obrazami świetlnymi.

— Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokół” we Lwowie, ogród Kościuszki, 1 p., urządza wspólne Święcone dnia 4 maja br. o godz. 6 wieczorem w sali własnej, na które zaprasza wszystkich członków honorowych, wspierających i czynnych.

— W związku z uroczystościami 3-go Maja zbiorczy Komitet „Gaskonia” w pełnych barwach 3 maja o godz. 7.30 rano w Czytelnicy Akademickiej, ul. Łozińskiego 7.

— Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej posiadający między innymi „Komisję zarobkową” przyjmuje zapotrzebowania na korepetytorów, rysowników itp. Zgłoszenia: Bratnia Pomoc, Politechnika, Komisja zarobkowa.

— Lwowska Ochotnicza Straż Pożarna „Sokół” urządza w poniedziałek, 4 maja, o

Wydział „Echa-Macierzy” wzywa członków do gremialnego i punktualnego zjawienia się w niedzielę dnia 3 maja o godzinie 9.15 obok ołtarza na placu Mariackim, celem odśpiewania utworów podczas uroczystej mszy św. polowej.

Uroczysty obchód ku czci Trzeciego Maja odbędzie się staraniem TSL. im. B. Goldmana i żydowskiego związku obywatelskiego w niedzielę dnia 3 maja o godzinie 5 popołudniu w sali Instytutu Technologicznego ul. Boularda, 5, zaś w sobotę dnia 2 maja o godzinie 5 popoł. odbędzie się obchód dla ludności żydowskiej w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. Sobieskiego ul. Zamarstynowska 11 staraniem Związku Polaków w m. i Koła TSL. im. Goldmana.

Związek Hallerczyków — Chorągiew Lwowska wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystości obchodu Konstytucji 3 maja. Zbiórka w niedzielę dnia 3 maja punktualnie o godz. 8 rano w lokalu Związku ul. Zygmuntońska 4.

„Gwiazda lwowska” wzywa swych członków, aby w dniu 3 Maja zebrali się o godz. 8.30 rano w Stowarzyszeniu, skąd o godz. 8.45 udadzą się ze sztandarem na plac Mariacki, celem wzięcia udziału w uroczystości narodowej.

Tradycyjne zebranie na Kopcu, połączone z odśpiewaniem pieśni narodowych, urządza w dniu 3 Maja o godz. 6.30 Stow. „Gwiazda” na pamiątkę nadania Polsce wiekopomnej Konstytucji w r. 1791. Przed zebraniem, tj. o godz. 6 rano oddane będą na polance pod Kopcem strzały moździerzy.

„Scena Gwiazdy” urządza w dniu 3 Maja o godz. 7 wiecz. we własnej sali uroczyste przedstawienie. Odegra na zostanie po cenach popularnych opera narodowa J. N. Kamińskiego pt. „Krakowiacy i górale”.

Uroczysta Akademia w dniu 2 maja w sali ratuszowej rozpocznie się o godz. 7 wieczorem. Bilety wstępu do nabycia w biurze TSL. ul. Fredry 3 od godz. 9—2 i od 4—6 wiecz., następnie w Ratuszu przy kasie.

Sokół III. wzywa wszystkich swych członków, aby w niedzielę 3 maja stawili się w Sokole Macierzy o godz. 8.30 rano, celem wzięcia udziału w uroczystościach 3 maja.

Rozkaz MSO. W celu wzięcia udziału w uczczeniu 134. rocznicy nadania Konstytucji Trzeciego Maja 1791, stawia się wszyscy dawni członkowie i obecni członkowie MSO. w niedzielę dnia 3-go maja o godz. 8 rano (a nie jak pierwotnie o godz. 9 rano) na miejscu zbiórki w podwórzu realności przy ul. Kopernika 20.

godz. 9 rano jako w dniu św. Florjana, Patrona straży pożarnej, uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem św. Florjana w kościele OO. Karmelitów, na które zaprasza reprezentację miasta i stowarzyszeń, Małopolski Związek Ochot. Straży poż., Miejska straż pożarna i podmiejskie Ochotnicze Straże pożarne oraz obywatelstwo miasta.

Celem zapewnienia płatnych praktyk wakacyjnych dla studentów Politechniki warszawskiej, lwowskiej i gdańskiej oraz konieczności ujednolnienia i rozdziału tych praktyk przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu — uprasza Wydział Przemysłowy Województwa Lwowskiego o bezzwłoczne zgłaszanie tych praktyk pod adresem Wydziału. Doniosłość nauki praktycznej studentów Politechniki obok wielkiego znaczenia państwowego i gospodarczego leży także bezpośrednio w interesie przemysłu i stad też Wydział Przemysłowy Województwa liczy na należytem zrozumieniu traktowaniu tej sprawy ze strony sfer prze myślowych.

Z teatrów studenckich. Rozwijające się szybko i pomyślnie „Kolo Dramatyczne” Czytelnicy uczniów XI gimnazjum im. J. A. Sniadeckich we Lwowie (Szymonowiczów 1) wystawia dziś, w sobotę, o godz. 6 w. komedję Abrahamowicza i Zielińskiego pt. „Dobry numer” (3 akty). Dochód z przedstawienia przeznaczony na samolot bojowy tegoż Zakładu. Piękny cel — godny poparcia.

— Polski Związek Dyrektorów szkół średnich odbędzie posiedzenie dziś w sobotę o godz. 5 popoł. w gimnazjum VII.

— Zebranie poselskie. Zebranie delegatów

powiatu lwowskiego odbędzie się w niedzielę, 3 maja o godz. 10 ul. Pańska 11. Na zebraniu przedstawi poseł okręgu Dr. Marceł Prószyński sprawy sejmowe, a inż. Jarosław omówi konstytucję z 17 III. 1921 i jej braki.

— 0 —

— Zmarli we Lwowie. Rojecki Kazimierz, właśc. realn., l. 66, Romanowicza 18; Kubic Antoni, bednarz, l. 61, Gródecka 14; Szujka Jadwiga, l. 60, św. Zofii 42; Csałek Józef, dyrektor dóbr, l. 63, Łyczakowska 107; Majko Karolina, żona majstra ślus., l. 34, szp. powisz.; Bachman Józef, buchalter Kasy chorych, l. 41, Jabłonowskich 18; Juchołowicz Zuzanna, wd. po właśc. dóbr, l. 74, Reja 3; Góral Józefa, l. 36, szp. powisz.

— 0 —

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Leon Debicki z Jaworowa; Aleksander Rostocki z Skafata; Gustaw Wyrzykowski z Lanek; Alfred Zoffal Jakubowicz ze Lwowa; Emerich Wilhelm z Wiednia; Kazimierz Łodziński z Borysławia; Henryk Friedberg z Jasła; Heinrich Gartenberg z Wiednia; Maksymilian Herbst z Warszawy.

Hotel Krakowski: Katarzyna Pollak z Krakowa; Wacław Szczawiński z Warszawy; Franciszek Dieck z Essen; Dr. Geza Halmos z Kasza; Dr. Siegfried Koliepp z Wiednia; Jan Kruszewski z Warszawy; Daniel Sommerstein z Krakowa; Piotr Musiam z Wilna; Julian Zimmer z Wiednia; Piotr Andruszkiewicz z Warszawy; Karol Kolischer z Leopoldshall; Stefania Konic z Łodzi.

=====

— Wieczór uroczysty ku uczczeniu Święta Narodowego, urządza IX. Lwowski Koło TSL. im. M. Borelowskiego jutro w sali szkoły św. Józefa, przy ul. Lelewela 1. 9. o bardzo bogatym programie. Na zakończenie odegraną zostanie sztuka Gabrieli Zapolskiej „W Dąbrowie Górniczej”. Bilety do nabycia w lokalu IXI Koła TSL. im. Borelowskiego, codziennie od g. 9—1 w południe, przy ul. Ossolińskich 10 II. p. W dniu przedstawienia u wejścia na sale od godz. 6 wieczorem. Dochód z wieczoru przeznaczony na fundusz budowy Domu społeczno-oświatowego im. M. Borelowskiego we Lwowie.

=====

— Terminy zgłaszania się przed komisją poborową. Popisowi ze Lwowa rocznika 1899, 1900, 1901, 1902 i 1903, którzy dotąd do poboru nie stawali, lub byli odroczeni, oraz cudzoziemcy, którzy nabyli obywatelstwo polskie do 50 r. życia, mają stanąć przed komisją przeglądową PKU. (ul. Pijarów 33) wedle następującej kolejii.

A, B, C, E. 4 maja; D, F, G, I, J. 5 maja; H, L, N, O. 6 maja; K. 7 maja; M, R. 8 maja; P, Q, T, U. 9 maja; S. 11 maja; W, V, Y, Z. 12 maja.

Rocznik 1904 staje w następującym porządku: A, B. (od Ba—Bh włącznie) 13 maja; B. (od Bi—Bz włącznie) 14 maja; C, D. 15 maja; E, F, I. 16 maja; H, N. 18 maja; G, J. 19 maja; K. (od Ka—Kn włącznie) 20 maja; K. (od Ko—Kt włącznie) 22 maja; K. (od Ku—Kz włącznie), L, Ł. 23 maja; M. 25 maja; O, P, Q. 26 maja; R. 27 maja; S. (od Sa—Sn włącznie) 29 maja; S. (od So—Sz włącznie) 30 maja; T, U, Z. 2 czerwca; V, Y, W. i ochotnicy z r. 1905, 1906 i 1907, którzy wnieśli w terminie podania do PKU. 3 czerwca.

— Pieśń polska za granicą. Znana śpiewaczka Irena Zadora Zbierzchowska podjęła w ostatnich czasach piękne i kulturalne zadanie propagowania pieśni polskiej za granicą. W styczniu br. koncertowała we Wiedniu (Konzert-haus), zaś w marcu w Paryżu (sala Gaveau). Retrospektywny program obejmował kompozycje Moniuszki, Paderewskiego, Niewiadomskiego, Karłowicza, Szopskiego, Lipskiego, Soltysa, Frie-manna i Szymanowskiego. Obydwa koncerty naszej śpiewaczki cieszyły się dużym powodzeniem. Sprawozdawcy „Neue Freie Presse”, „Reichspostu”, „Figara”, „Comedie”, „Moment musical” podnoszą zalety kompozycji, kulturę wokálną śpiewaczki, subtelność interpretacji, piękny koloryt głosu i głęboką uczucia. Dnia 9 maja dała p. Zbierzchowska koncert w „Theatre Nouveau” w Antwerpii na zaproszenie Towarzystwa przyjaciół Polski. Program obejmie wyłącznie ludową i współczesną pieśń polską.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Francji. W uroczystym akcie otwarcia Instytutu francuskiego w Warszawie wzięli udział także reprezentanci lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Francji, mia-

nowicie prezes Dr. Ignacy Dembowski i generalny sekretarz profesor Dr. Zygmunt Czerny, zarazem delegat uniwersytetu Jana Kazimierza.

— **Związek Stowarzyszeń Urzędników z wykształceniem akademickim** obejmujący kilkanaście takich zrzeszeń, wskutek odpowiedniej zmiany statutu, przeniósł swą siedzibę ze Lwowa do Warszawy, aby rozciągając swą działalność na całe państwo, mógł w stolicy przez bezpośrednią styczność z władzami centralnymi i ciałami ustawodawczymi tem lepiej sprostać swemu ważnemu zadaniu. Pierwsze walne zgromadzenie w Warszawie odbyło się z końcem kwietnia z licznym udziałem delegatów pod przewodnictwem prezesa Dra Ignacego Dembowskiego, który podnosząc doniosłość tej chwili przełomowej w rozwoju Związku, mającym za cel najwyższy udoskonalenie naszej administracji dla dobra, powagi i potęgi Państwa, wyraził nadzieję, że do osiągnięcia tego patriotycznego celu przyczyni się wydatnie działalność pracowników z najwyższym wykształceniem przygotowawczym, spożytkowując doświadczenie nabyte w urzędach b. Galicji, a nawiązując do świetnych tradycji polskiego urzędowania za Księstwa Warszawskiego i dawnego Królestwa Polskiego.

— **Komandorja orderu Legii honorowej odznaczony został Dowódca Korpusu lwowskiego gen. dyw. Malczewski.** Wysokie to odznaczenie nadane zostało przez Prezydenta Republiki Francuskiej w uznaniu żołnierskich i obywatelskich zasług generała, dobrze znanych społeczeństwu Małopolski wschodniej.

— **Z sali sądowej.** Przed sądem przysięgłych stawiali wczoraj Julian Krajowski, gr.-kat. nauczyciel semin. SS. Bazylijanek w Stanisławowie i Jarosław Skalski, s. praw, oskarżeni o zdradę główną popełnioną przez to, że organizowali w pow. stanisławowskim stowarzyszenia komunistyczne i rozdawali bibułę bolszewicką. Rozprawę prowadzi s. o. Angielski, oskarża prok. dr. Laniewski. Rozprawa potrwa 2 dni.

— **Choroby zakaźne w pobliskich gminach.** Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus brzuszny (pow. Lwów) w Czerkasach, Kleparowie, Ostrowie, Winnikach, Zamarstynowie, Zubrzy, (pow. Rudki) w Podhajczykach, Koniuszkach, Rozdziałowicach. Tyfus plamisty (pow. Lwów) w Kleparowie, Rokitnie. Płonica (pow. Lwów) w Kleparowie, Pustomytach, Rzeźnie pol., Zniesieniu, (pow. Rudki) w Chłopczychach, (pow. Gródek Jag.) w Drozdowicach. Błonica (pow. Lwów) w Batorówce, Rzeźnie pol., Gajach, Hołosku m., Pustomytach, Weinbergen, (pow. Rudki) w Podhajczykach, Rudkach, Chłopczychach. Czerwonkę (pow. Lwów) w Krótoszynie. Krztusiec (pow. Gródek Jag.) w Cuniowie, Gródku Jag. Odre (pow. Lwów) w Brzuchowicach, Lesienicach, (pow. Gródek Jag.) w Cuniowie, Gródku Jag., Zatoce. Nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych (pow. Lwów) w Weinbergen. — Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przygotowaniu a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

— **Ze szkolnictwa specjalnego.** Ostatnio odbył się w tut. zakładzie głuchoniemych III. walny zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół dla głuchoniemych i niewidomych w Polsce. Reprezentowane były prawie wszystkie szkoły dla głuchoniemych z całego państwa. Szkolnictwo dla głuchoniemych w Polsce pomimo, że z przeszłości swej ma za sobą wielkie i piękne rezultaty oświatowe w pracy nad głuchoniemymi, w stosunku do ich liczby w państwie, jest dopiero w początku swego rozwoju. Rządy zaborcze o szkołę polską nie troszczyły się zupełnie. W dzielnicy poznańskiej język ojczysty był ze szkół zupełnie usunięty, w Królestwie zaś w jedynym instytucie warszawskim zaledwie tolerowano. Tylko Małopolska była pod tym względem w szczęśliwszym położeniu. Obecnie we własnej ojczyźnie i w tym dziale szkolnictwa zaczyna się budzić

Z Rady miejskiej.

Regulamin Komitetu rozbudowy miasta. — Lewica przeciw filmowi „Polska odrodzona”. — Regulacja ul. Akademickiej. — Poradnia dla działu szkolnej.

W myśl artykułu 3. ustawy o rozbudowie miast oznacza rada miejska sposób utworzenia Komitetu rozbudowy, jego skład i zakres działania. W myśl tego wiceprezydent dr. Schleicher przedłożył czwartkowemu zebraniu Rady miejskiej regulamin Komitetu rozbudowy miasta, ustalający jego zakres działania, skład i sposób uchwał. Komitet składa się z prezydenta, 4 wiceprezydentów i 18 członków wybranych przez Radę miejską, w tem 12 z pośród radnych, 6 zaś z poza grona rady. Ponadto deleguje województwo jednego przedstawiciela z głosem doradczym. Komitetowi wolno kooptować osoby fachowe z głosem doradczym. Wszystkie sprawy, poruczone Komitetowi przez ustawę lub wyraźną uchwałę Rady miejskiej, załatwia Komitet samoistnie i ostatecznie. Zarządzenia i decyzje Komitetu mają się ukazywać pod firmą: „Magistrat — Komitet rozbudowy miasta Lwowa”; pod tą też firmą należy wnieść wszystkie podania do Komitetu. Posiedzenia Komitetu mają się odbywać co najmniej raz na miesiąc; prezydent jest jednak obowiązany zwołać posiedzenie w ciągu dni 3, gdy tego zażąda 5, lub więcej członków. Uchwały zapadają zwykłą większością w obecności co najmniej 12 członków. Pewne uchwały, a mianowicie dotyczące odstąpienia, nabywania gruntów, budowy domów dla gminy, zaciągania pożyczek na budowę domów miejskich, wymagają kwalifikowanej większości 2/3 obecnych przy quorum 10 członków z Rady. Komitetowi przysługuje wyłączne prawo samoistnego wydawania zarządzeń i decyzji we wszystkich sprawach, poruczonych mu ustawą o rozbudowie oraz przekazanych wyraźną uchwałą Rady miejskiej. Wszystkie fundusze na cele rozbudowy z pożyczek, zaliczek i dotacji państwowych i gminnych, będą oddzielnie administrowane i mają służyć wyłącznie na te cele. Funduszem tym rozporządza samoistnie Komitet rozbudowy na podstawie odnośnej swej uchwały.

Regulamin ten przyjęto, jak również skład Komitetu, zaproponowany im. Komisji-matki przez dra Wereszczyńskiego. Skład Komitetu tworzą: prez. Neumann, wiceprezydenci: dr. Stahl, dr. Schleicher, dr. Chłamtacz i Obirek, radni inż. Biernacki, Bol. Lewicki, prof. Matakiewicz, inż. Pohoryles, Tad. Rybicki, Wł. Sołtys, prof. Thullie, dr. Bu-

ber, Daniel Majewski, dr. Dwernicki, dr. Obmiński i Kaz. Maksymowicz; z poza grona radnych: pułk. Haudek, inż. Kazim. Engel, inż. Kas. Gąsiorowski, dr. Jan Gottfried, dr. Stan. Dregiewicz, oraz reprezentant Zakładu pensyjnego.

N. porządku dziennym znalazła się następnie sprawa zniesienia podatku gminnego od filmu „Polska odrodzona”, wyświetlanego przez kinoteatr „Apollo”. Radni z sekcji II., którzy oświadczyli się przeciw zniesieniu podatku, przytaczali argumenty rachunkowe, mające wykazać, że zniesienie podatku poniżej 40 proc. przy proponowanych przez przedsiębiorcę zniżkach cen, zostawiłoby mu pewien zysk z podatku. Kiedy zaś jeden z mowców zwrócił uwagę; że przyjęto wadliwą podstawę obliczenia, wyłaziło z dyskusji polityczne sztydło w przemówieniu red. Szczyrka, oświadczył się przeciw zniżce, nazywając film wysoce szkodliwym, gdyż w obrazie tym, (przedstawiającym Wielkopolskę!) widać częściej Paderewskiego i min. Ratajskiego, niż marszałka Piłsudskiego. Przy tej sposobności red. Szczyrek niebardzo stosownie „przegadał się” pod adresem urzędników gminnych i zagalopował się niefortunnie aż w sferę życia prywatnego jednej z osób. Ostatecznie większość Rady głosowała przeciw zniżce.

Sprawę regulacji ul. Akademickiej referował r. Rybicki. Uchwalono zatwierdzić projekt regulacji, w myśl którego chodnik od strony handlowej będzie rozszerzony do 7 m., po stronie Izby handl. do 4 m., jezdnią przy pierwszym chodniku będzie 8 m. szeroka, przy drugim 6 m., w pośrodku zaś między obiema jezdniami ma być poprowadzona aleja spacerowa z dwoma rzędami drzew, (wiązów piramidalnych) bez trawników.

Zgodnie z wnioskami r. Krausowej, uchwalila Rada odstąpić lokal na poradnię lekarską dla dzieci szkół powszechnych. Poradnia ta — jak objaśniła r. Aleksandrowiczówna — jest zorganizowana wedle nowoczesnych wymogów i mimo niedługiego istnienia może pochlubić się pięknymi owocami pracy.

Ponadto załatwiono szereg spraw pomniejszych, jak przyznanie subwencji Br. Albertom (r. Eljasz), ustalenie opłaty za przyjęcie do związku gminy (maksymalna 500 zł.) (r. Lewicki), wreszcie regulację ul. Ponińskiego (r. Jaskólski).

życie i coraz większy postęp. Zjazd rozpoczął się o godz. 9 nabożeństwem odprawionem w kaplicy zakładowej. Następnie w sali obrad zgaił zebranie prezes Aleksander Manczarski witając w serdecznych słowach przybyłych gości i uczestników. Kurator zakładu ks. kanonik dr. Antoni Cieślak przywitał zjazd imieniem dyrektoriatu lwowskiego instytutu, a profesor Lubczyński im. Tow. Chrz. Nar. naucz. szkół powszechnych. Obradom przewodniczył prezes Aleks. Manczarski z Warszawy. Referaty wygłosili pp. Bogumiła Wilkoszowa: Metoda Malischa i zastosowanie jej w nauce głuchoniemych. Dyrektor instytutu warszawskiego dr. Jarecki: Rozkład zajęć w szkole głuchoniemych. Aleks. Manczarski: Dlaczego głuchoniemi źle mówią. W obradach u ogółu uczestników cechowała szczególna troska o byt i rozwój szkolnictwa dla głuchoniemych, oraz miłość dla nie-
szczęśliwej działu. Z uchwalonych wniosków zasługują na szczególniejszą uwagę następujące: 1. w następnym zjeździe wziąć pod obrady program nauczania języka ojczystego w szkole głuchoniemych, 2. opracować szczegółową statystykę głuchoniemych w państwie, 3. wejść w porozumienie z komisją kodyfikacyjną, celem sprawiedliwego ocenienia głuchoniemych w przyszłym prawie polskim, 4. dążyć do założenia towarzystwa opieki nad głuchoniemymi w Pol-

sce, 5. poczynić starania, by jaknajrychlej można było wydawać gazetę dla głuchoniemych, 6. dążyć do zaprowadzenia przymusu szkolnego dla głuchoniemych, 7. wysłać członka na zjazd nauczycieli głuchoniemych w Londynie, 8. żądać zmiany niektórych artykułów ustawy uposażeniowej.

— **Towarzystwo Miłośników Książki.** Onegdaj odbyło się w sali Korniatowskiej Muzeum Narodowego im. króla Jana III. miesięczne zebranie członków Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie. Odczyt inauguracyjny na temat „Archiwum i biblioteka Mniszchów” wygłosił dyrektor Czołowski. W barwnym wykładzie nakreślił prelegent obraz jednej z magnackich bibliotek polskich z połowy XVIII. wieku, przedstawił pokrótce jej historię i losy. Jan Karol Mniszech podkomorzy W. Księstwa Litewskiego posiadał w wielkopańskiej swej siedzibie na zamku w Laszkach Murawnych cenny gabinet rycin i map, bogate archiwum i dział rękopisów, oraz doborową bibliotekę naukową, zasobną w dykcjonarze, kroniki, konstytucje, herbarze, dzieła lekarskie, przyrodnicze, geograficzne, gospodarskie itd. Uzupełniał ją zbiór panegirów grupowanych według rodzin, zbiorów kalendarzy w ilości 118 sztuk i dział francuski, wykazujący w inwentarzu bibliotecznym sporo pozycji odnoszących się do dziejów woj skowości i wojen, do inżynierji i ar-

chitektury. Syn Jana Karola odziedziczywszy po ojcu miłośnictwo książek, wzbogacił bibliotekę wielu nowymi nabytkami i dał książkom trwałą oprawę skórzana, zdobną w wytłoczony super ex libris. Z ruiną majątkową rodziny i przejściem dóbr w r. 1815 w obce ręce, rozpoczęła się też powolna zagłada biblioteki i archiwum. Los rozniósł po świecie cenny dobytek kulturalny magnata polskiego. Część pewna z tego dostała się na szczęście po rozmaitych perypetiach do zbiorów publicznych, jak np. fragmenty archiwum i działu rękopisów do Ossolineum.

Temat w ujęciu nadzwyczajnie ciekawy, wydobyty z tła epoki i wielkopańskiej siedziby wyraziście przez prelegenta, doprasza się ogłoszenia drukiem, jako ciekawy dokument kultury polskiej w wieku XVIII.

— **Wyjazd Obrońców Lwowa na Górny Śląsk.** Wczoraj nocnym pociągiem wyjechało na Górny Śląsk sześćdziesięciu kilku Obrońców Lwowa pod kierunkiem prezesa pułk. Hoszowskiego celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie piątej rocznicy trzeciego powstania górnośląskiego w Katowicach. Złożą oni w dniu dzisiejszym wieniec z liści dębowych z szarfami: „Pogromcy krzyżactwa — Obrońcy Lwowa” przed pomnikiem Jagielly w Krakowie, przyczem chór tamtejsze odśpiewają „Bogarodzica”, a następnie podążą na cmentarz rakowicki, gdzie na grobie pomordowanych Ulanów złożą duży wieniec cieniowy z napisem: „Ofiarom obowiązku — Obrońcy Lwowa”. Z kolei wezmą udział w uroczystym obchodzie, jaki odbędzie się w rocznicę trzeciego powstania górnośląskiego o północy z soboty na niedzielę — i złożą wieniec z dębowych i laurowych liści z napisem: „Niezanemu Bohaterowi z miłostki — Obrońcy Lwowa i Kresów wschodnich”. W imieniu Obrońców Lwowa przemówi pułk. Hoszowski.

— **Z powodu wielkiego napływu pań,** pragnących się wyuczyć wyrobu dywanów smyrneńskich otworzyłem filię przy ul. Kampiana 7, I. p. Filia prowadzona będzie pod moim kierownictwem. Lekcje bezpłatne tylko dla inteligencji, początek lekcji dnia 5 maja od godz. 10—12, 2—4 i 4—6; wpisy oraz informacje od 10—12 i od 3—6 u p. Tarlikowskiej, Kampiana 7, I. p. Karol Litwinowicz, właśc. wytwórni dywanów, Lwów, Zybkiewiczza 18, parter. 3066

— **Zakusy komunistyczne,** zmierzające do przeprowadzenia szerokiej propagandy podczas wczorajszego sabatu „międzynarodówki” spelzły na niczem. Nadaremny był trud dwóch posłów komunistycznych, przybyłych z Warszawy celem urzędzenia wiecowego zbiegowiska, które miało odbyć się przed teatrem, lecz zostało przez Dyрекcję Policji zakazane. Pomimo tego zakazu w godzinach przedpołudniowych po zaułkach żydowskich, położonych u wylotu pl. Gołuchowskich, zbierały się grupy przeważnie młodocianych żydowinów płci obojga, aby na dany przez męnerów znak zebrać się i wiec odbyć. Silne posterunki policyjne pod kierunkiem nadk. Brożyńskiego szybko jednak niwelowały te zapędy. Poseł Bojczuk daremnie krążył wśród swych żydowskich zwolenników — tracąc po drodze wielki koszt bibuły, przywiezionej do Lwowa z Warszawy. W tym czasie policja aresztowała Gustawa Salzmann, Wasyla Kołtuna, Józefa Kowalskiego, Leopolda Themanna, Zygmunta Sontaga, Hermana Bokina, Etkę Fliegelmann, Izaka Löwenthala, Pinkasa Birnsteina — za opór stawiany władzy. Dalej aresztowaną została Blima Finkelstein, która na czerwonej paradzie wystąpiła z płachtą sowiecką. Dostał się dalej w ręce policji niepośledni ptaszek w osobie Dmytra Makohofskiego, ściągającego listem gońcym za napad na dyliżans pocztowy pod Przemyślanami. Wymieniona powyżej lista aresztowanych sama nadto mówi o sobie.

KAWA RIEDLA

— **Zamach samobójczy rewidenta Izby skarbowej.** Wczoraj o godz. 9-tej przed południem naprzeciw restauracji na Wysokim Zamku usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru Tadeusz Szczerbanowicz, rewident rachunkowy Izby skarbowej, liczący 29 lat, zamieszkały przy ul. Ochronek 1. 4. Strzał, skierowany w usta, pozbawił go przytomności. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło go w stanie groźnym do szpitala. Powód desperackiego kroku na razie nieznany.

— **Włamanie.** Wczorajszej nocy włamali się do mieszkania Jarosława Litwinowicza przy ul. Strzala 1. 8 nieznani sprawcy i skradli srebro stołowe oraz inne na razie nie stwierdzone rzeczy.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowani zostali wczoraj: Konstanty Bakowicz za kradzież 60 zł. Maria Pukało, służąca, za kradzież prześcieradeł i Franciszek Maruszczyk za kradzież gotówki.

— **Fala włamań znów przybiera!** Kronika policyjna notuje w dniu wczorajszym szereg włamań. I tak wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do składu porcelany Menkesa przy ul. Trybunalskiej 1. 14. skąd unieśli znaczną ilość towaru, którego wartości właściciel na razie nie zdołał ustalić. Dochodzenia zostały zarządzone. Zapomocą podrobionego klucza dostali się włamywacze wczorajszej nocy do mieszkania Józefa Wrony przy ul. Rybackiej 1. 3, na którego szkodę skradli garderobę, walizę oraz browninę. — Trzeci wypadek włamania wydarzył się przy ul. Janowskiej 1. 124, gdzie o godz. 4-tej nad ranem włamał się nieznany sprawca do pracowni kamieniarskiej Bronisława Pajkerta i skradł dwie pileczki do rzeźnicia żelaza i francuski karabinek. — Policja aresztowała w dniu wczorajszym niejakiego Szachnowskiego, dozorcę pasaży Andriollego. Szachnowski aresztowany został jako podejrzany o usiłowane włamanie się do restauracji Anieli Zajacowej, znaleziono bowiem przy nim klucz, który nadawał się do drzwi powyższej restauracji.

— **Wypadek na ul. Sykstuskiej.** Wczoraj w południe w przechodzie tą ulicą dostał ataku epileptycznego invalida Jan Hirschberg, który upadł na bruk i zranił się dość ciężko. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło go do mieszkania.

— **Wykradli całą wystawę sklepową.** Ubiegłej nocy nieznani złodzieje rozbili kłódkę i wyłamali sztabę żelazną na wystawie sklepu elektrotechnicznego Alberta Agida przy ul. Zygmuntowskiej i zabrali wiele sztuk latarek, akumulatorów i rozmaitych innych przyborów z tego działu. Szkoda znaczna, na razie niestalona.

B. asyst. kliniki skórno-wener. 3376
Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koraińska 8. od pl. Akademickiego.
ordynuje od 2—5.

— **Wobec stałego niedotrzymywania przez komisarzy Kasy Chorych umowy zawartej ze Związkiem Lekarzy przewidzianej jest w Lublinie w najbliższym czasie stan bezkontraktowy.** Przestrzega się kolegów przed wchodzeniem w kontakt z Zarządem Lubelskiej Powiatowej Kasy Chorych bez porozumienia się z Związkiem Lekarzy w Lublinie. — Zarząd Związku Lekarzy Państw. Pol. Ob. Lubelskiego.

— **Pracownie kilmkarskie we Lwowie** i Małopolsce proszone są o podanie swych dokładnych adresów i ilości posiadanych warsztatów do Krajowego Patronatu Przemysłowego we Lwowie (plac Smolki 1. 3) w celach organizacyjnych. 3740

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Sport.

Bieg na przełaj II. gimn. państw. we Lwowie odbył się dnia 28 kwietnia przy poparciu Sekcji lekkoatletycznej I. LKS. Czarni. Start i meta na boisku Czarnych. Trasa długości około 3000 m. Startowało 10 dopuszczonych przez lekarza szkolnego. Dwaj pierwsi w dobrej formie. 1. R. J. VII. klasa w czasie 10 m. 2. A. D. VII. klasa w czasie 10 m. 1 sek. 3. St. M. V. klasa w czasie 10 m. 55 s. Organizacja biegu dobra.

Nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska. W dniu 23 maja br. odbyła się w Pradze spotkanie pierwszej reprezentacyjnej drużyny Polski i Czech. Jak nas Czesi lekceważyli, dowodem skład ich reprezentacji, w której uderza zupełnie brak nazwiska wybitnych graczy czeskich. Przeciwnie Polscy gracze będą: Hianicka, Riolas, Krema; Konig, Swoboda, Schilling; Vlac, Polaczek, Krenek, Jansa i Polaniec. Z drużyny tej mieliśmy sposobność we Lwowie poznać Swobodę, doskonałego środkowego pomocnika Pardubie.

Jaki będzie skład polskiej reprezentacji? Musi być najsilniejszy. Zawodów bowiem w Pradze przegrać nam nie wolno, właśnie z tego względu, iż Czesi wystawiają przeciw nam aż trzech par tur.

Przeglądając pilnie krytyki zawodów dotychczasowych w Polsce, nadto będąc świadkami kilku b. poważnych spotkań, oraz znając prawie wszystkich graczy Polski, proponujemy następujący skład reprezentacji naszej: Görlitz; Bułanów II, Cyll; Sponja, Gieras, Hanke; Adamek, Przybysz, Wacek, Batsch, Balcer. Z graczy, których w wymienionych, mogą ulec dyskusji obaj obrońcy i oba skrzydła — należałoby również zastanowić się nad Jankiem Lothem, Szabakiewiczem, Müllerem, Chrusciskim, Olearczykiem i w. in. Dyskusji jednak nie powinni ulec Görlitz, Sponja, Hanke, Przybysz, Wacek, Batsch — zdaje się, że i w miejsce Gierasa lepszego nie ma.

Losy przyszłego zwycięstwa w Pradze ma w swych rękach kapitan PZPN, p. Tadeusz Kuchar, do którego należy obowiązek złożenia naszej drużyny reprezentacyjnej.

„Ruch“ i „Warszawianka“ będą miały swoje boisko. Dzięki ofiarności obywateli warszawskich, stołeczne kluby „Warszawianka“ i B-klasowy „Ruch“ otrzymały bezinteresownie od pań Biernackich, obywateli Warszawy, plac, na którym wspomniane kluby wspólnymi siłami zbudują park sportowy.

Fenomenalny skok polskiego pływaka. — Niezwykła sensacja wywołał we Francji fenomenalny skok polskiego pływaka W.

Wolfa, który w obecności tłumów publiczności skoczył w Nantes z mostu do Loary z wysokości 53 metrów. Skokiem tym Wolf zyskał sobie wszechświatową sławę. Wolf pochodzi z Łodzi i liczy 28 lat.

Przed rozpoczęciem wiosennego sezonu wyścigów konnych w Warszawie. Tegoroczny wiosenny sezon wyścigów konnych w Warszawie rozpoczyna się 3 maja i trwać będzie do 5 lipca.

Najważniejsze nagrody tj. nagroda Derby (10.000 zł.) i nagroda imienia Prezydenta Rzplitej (6.000 zł.) rozegrane zostaną dnia 7 czerwca. Jako nowość zanotować należy przeniesienie biegów steeple chase na tory prowincjonalne oraz ustanowienie pięciu nagród od 1.200 do 1.800 zł.

Na tor mokotowski ściągają już stajnie zimujące na prowincji. Pierwszą przybyła stajnia ułanów Krechowickich, następnie ułanów Jazłowieckich, Br. Kronenberga, wreszcie potężna stajnia J. Czarneckiego, zaś i bm. nadeszły konie pp. Grzybowskich, Dzierzbickiego i „Ktery—Szepietów“. W wyścigach mają również wziąć udział stajnie p. Hulewicz, Lubomirskiego oraz Alvenslebena.

Z koni zimujących w Warszawie lub już przybyłych na tor, na uwagę zasługują dobrze się prezentujący Demon oraz Donna Rosa w stajni p. Morstina, zwłaszcza ogier potężną budową i dobrym wyglądem sprawia dodatnie wrażenie. Bardzo dobre wrażenie sprawia doskonała forma Magnat p. Kwiatkowskiego. Świetnie wygląda zeszlorać sześciokrotna zwycięzczyni Atina p. Czarneckiego. Klasowa ta klacz biegła, jak wiadomo, w roku zeszłym bez przegranej, pomimo przebytych wiosną niedomagań i złego wyglądu; obecnie wobec widocznej poprawy formy, przypuszczać należy, będzie biegać również doskonale.

W stajni publicznej dobrze się prezentują Ten i Palatyn, na których znać normalny trening zimowy. Znacznie poprawiły formę konie pułkownika Budkiewicza, które w roku ubiegłym biegały bez powodzenia, kończąc sezon bez wygranej.

Powróciła również do treningu Odolita p. Czarneckiego oraz klasowa Valailles. Bardzo dobra klacz p. Alvensleben, importowana z Francji, Arlinda, wbrew pogłoskom nie pozostała w stadzie i będzie biegać w sezonie wiosennym.

Naogół sezon zapowiada się dość ciekawie ze względu na przewidywany duży udział koni hodowli krajowej oraz trzech nowych żokiejów z Francji; dwaj z nich jeździć będą w stajni publicznej, jeden u p. M. Roga. Zapowiadany przyjazd z Rosji znanego na naszym torze żokieja Czernuszenki ulga zwłocze.

Ulgi kąpielowe urzędników państwowych.

Członkowie Stowarzyszenia Złotego Krzyża korzystają — za okazaniem legitymacji członka, ważnej na bieżący rok — z następujących ulg i ułatwień w zdrojowiskach kąpielowych i zakładach leczniczych.

1. W zakładzie własnym Złotego Krzyża dla piersiowo chorych urzędników państwowych i ich rodzin w Supraślu koło Białegostoku: całe utrzymanie (pokój i obfity wikt, pięć razy dziennie), opieka lekarska i lekarstwa — za 5 zł. 50 gr. dziennie. Zakład otwarty cały rok. Zgłoszenia o przyjęcie do zakładu (chorych w początkowych stadiach) należy wnieść — dołączając świadectwo lekarskie — wprost do Zarządu Zakładu Złotego Krzyża w Supraślu koło Białegostoku.

2. W zakładzie inhalacyjno-solankowo-kąpielowym w Delatynie: 30% zniżka za kąpiele solankowe i inhalacje w całym sezonie kąpielowym.

3. W zakładzie kąpielowym w Iwoninie: w I. i III. sezonie (do 20-go czerwca i od 20-go sierpnia) 25 proc. zniżka kąpiele I. klasy i 33 proc. kąpiele II. klasy także dla rodzin członków. W II. sezonie zniżka w wyjątkowych wypadkach. Nadto zniżka cen mieszkań: 50 proc. w I. i III. sezonie i 20 proc. w II. sezonie. Mieszkania należy wcześniej zamawiać.

4. W zakładzie kąpielowym Jastrzębie Zdrój (pow. rybn. woj. śląskie): koszt 30-dniowego pobytu (pokój, utrzymanie, 20 kąpiele solank. 2 kl. z zaopatrzeniem lekarskim i taksa kuracyjną) dla dorosłych 225 zł., dla dzieci 85 zł.

5. W zakładzie kąpielowym w Lubieniu Wielkim: 50 proc. zniżka kąpiele mineralnych i taksy zdrojowej w I. i III. sezonie (bez rodzin).

6. W zakładzie leczniczym Naleczów (szczawa wapniowo-żelazista): 25 proc. zniżka wszystkich zabiegów leczniczych.

7. W zakładzie kąpielowym (siarczano-solno-alkalicznym) Niemirów: Koszt 28-dniowego pobytu w I. i III. sezonie (pokój, oświetlenie, wikt, wszelkie zabiegi lecznicze, opieka lekarska, taksa kuracyjna, autobus, ze stacji Rawa Ruska i napowrót) 245 zł. w I. klasie, a 170 zł. w II. klasie. Pokoje bez pościeli. Osoby niekorzystające z kuracji płacą normalne ceny. Zamówienia wprost do Zarządu Zakładu kąpielowego, przyczem należy przesłać połowę należności, którą w razie nie zgłoszenia się pacjenta Zarząd kąpielowy zwraca.

Zarząd pensjonatów Warszawianka i Roma w Niemirowie przyznaje członkom Stowarzyszenia Złotego Krzyża i ich rodzinom w czasie, do 30 czerwca i od 25 sierpnia całodzienne utrzymanie (pokój z usługą i światłem, obfity wikt pięć razy dziennie) za 4 zł. dziennie od osoby, jeżeli się zgłosi przynajmniej 20 osób na mieszkanie i utrzymanie. Przy zamówieniu (wprost do Zarządu pensjonatu Warszawianka) przesłać 20 zł. tytułem zadatku. Pokoje bez pościeli, za pościel liczy Zarząd 4 zł. tygodniowo. W II. sezonie (od 1 lipca do 25 sierpnia) całodzienne utrzymanie dla 20 kuracjuszków po 5 zł. od osoby, o ile na I. i III. sezon zgłosi się przynajmniej po 25 osób po 4 zł. dziennie. Zniżki te przyznaje Zarząd pensjonatu bez względu, czy gość korzysta z kuracji czy nie.

8. W zakładzie kąpielowym „Rabka“: 50 proc. zniżka kąpiele i innych zabiegów leczniczych we wszystkich 3 sezonach w liczbie nieprzekraczają-

cej 1000 kąpiele i 1000 zabiegów. Mieszkania po cenie niższej w sezonie jesiennym od 15 sierpnia.

9. W zakładzie kąpielowym (siarczano-słonym) Sołec (ziemi kieleckiej) w pojedynczych wypadkach dla członków (nie ich rodzin), znajdujących się w specjalnie ciężkich warunkach materialnych, kąpiele I. klasy za biletem II. klasy niezależnie od sezonu.

10. W zakładzie kąpielowym Swożowice: 30 proc. zniżka od każdorazowej ceny kąpiele we wszystkich klasach w I. i III. sezonie (tj. do 30-go czerwca i od 1 września), dalej uwolnienie od wszelkich taks kuracyjnych i 50 proc. zniżka od taksy porady lekarskiej.

11. W zakładzie kąpielowym Truskawiec w I. i III. sezonie zniżka 25 proc. na wszelkie zabiegi lecznicze; wyjątkowo indywidualnie nawet 50 proc. zniżka.

12. W Zakopanem: Uwolnienie od opłaty taksy klimatycznej. Urzędnicy od V. stopnia służb. płacą połowę taksy klimatycznej.

13. W zakładzie kąpielowym Żegiestów-Zdrój: zwolnienie od taksy zdrojowej członków Stowarzyszenia Złotego Krzyża.

Ulgi kąpielowe (50 proc.) w Państwowym Zakładach kąpielowych w Busku, Ciechocinku i Krynicy objęte są całokształtem organizacji państw. pomocy lekarskiej dla urzędników. Takse kuracyjną w tych zakładach opłacają urzędnicy państwowi i ich rodziny w wysokości 25 proc. ceny obowiązującej.

Bezpłatne kąpiele solankowe, kąpiele z kwasem węglowym i borowinowe w państw. zakładzie kąpielowym w Ciechocinku mogą być w małej ilości udzielane przez Urząd Wojewódzki osobom szczególnie godnym uwzględnienia.

Komisarz Rządowy przy Państw. Zakładzie Zdrojowym w Busku przyznał dla członków Stowarzyszenia Złotego Krzyża i ich rodzin 25 kart sezonowych bezpłatnych (uwolnienie od opłaty za wstęp do parku zdrojowego).

Na interwencję Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża Izba Lekarska we Lwowie zwróciła się do lekarzy swego okręgu o udzielenie członkom Stowarzyszenia Złotego Krzyża 50-procentowych zniżek honorarijów lekarskich za ordynacje, wizyty, konsilia i zabiegi specjalistyczne („Gazeta Lekarska“ Nr. 12 z dnia 22. marca 1925 r.).

Przeważna część lekarzy okręgu Izby Lekarskiej w Krakowie udziela urzędnikom państwowym, ograniczonym wyłącznie na pobory służbowe (nieposiadającym majątku osobistego) 50-procentowych zniżek od normalnych cen miejscowych.

W okręgu Izby Lekarskiej w Łodzi urzędnicy zrzeszeni korzystają z 50-procentowej zniżki honorarijów lekarskich.

Uzyskane ewentualnie w dalszym ciągu ulgi i udogodnienia kąpielowe i zniżki honorarijów lekarskich zostaną dodatkowo podane do wiadomości członków.

Każdy urzędnik państwowy (sędzia, profesor itd.) względnie emeryt może przystąpić do Stowarzyszenia i otrzymać legitymację członka zwyczajnego uprawniającą do korzystania z Zakładów Stowarzyszenia i ulg (zniżek) przez Stowarzyszenie wyjednanym bez wypełnienia zbytnich formalności. Należy jedynie włożyć roczną i wpisowe (jednorazowo) 1 zł., razem 6 zł. przesłać do Sekretariatu Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża, Lwów, plac św. Ducha 1. 1 i to albo przekazem pieniężnym albo praktyczniej za pośrednictwem blankietu nadawczego P. K. O. który można dostać w każdym Urzędzie pocztowym i na którym wpisać należy (konto Stowarzyszenia) Nr. 143.468, podając dokładny adres wysyłającego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kartel naftowy a organizacja czystych producentów.

Jedną z przyczyn niedomagania przemysłu naftowego w Polsce jest niemożność, a względnie trudność uzgodnienia interesów przemysłu kopalnianego, z interesami przemysłu rafineryjnego, brak zrozumienia konieczności współdziałania i skoordynowania ich obopólnych wysiłków. — Ten brak zrozumienia i trudność współpracy mają wprawdzie niejaki uzasadnienie w pewnej rozbieżności interesów producentów i rafinerów, główne jednak swe podłoże mają w krótkowzroczności przemysłowców naftowych, niechających ogarnąć całokształtu przemysłu, a wolących na krótką metę ciągnąć największe korzyści ze szkody dla rozwoju przemysłu. Niezgodność ta, brak wzajemnego zaufania panuje jednak nie tylko między producentami z jednej strony, a rafinerami z drugiej, lecz i w poszczególnych grupach brak jest harmonii, oraz odczucia i zrozumienia konieczności łączenia się. Dysharmonia i nieufność utrudniają współpracę i stworzenie wspólnej platformy dla zogniskowania i zorganizowania dążeń i poczynań w kierunku rozbudowy i rozwoju przemysłu. Cierpi na tem przemysł, lecz cierpią i przemysłowcy, doświadczając na własnej skórze ujemne skutki braku należytej organizacji.

Zapewne, na pierwszy rzut oka jest dość znaczna rozbieżność interesów między poszczególnymi grupami przemysłu naftowego, których trzy najważniejsze stanowią: czysti producenci, producenci - rafinerzy i czysti rafinerzy, gdyż pierwsi chcą uzyskać wysokie ceny za ropę, nie troszcząc się o cenę produktów, drudzy zależnie od ilości posiadanego surowca, oraz zależnie od zdolności przerobowej rafinerji, są bądż za utrzymaniem na wysokim poziomie tak cen za ropę jak i za derywaty, bądż też przechylają na jedną lub drugą stronę, trzeci zaś chcą ropę kupić za tanie pieniądze, a derywaty sprzedawać jak najdrożej. Poza tem, jak już u góry wspomnieliśmy w łonie poszczególnych grup są również tarcia i nieporozumienia, czy to w zależności od rodzaju pochodzenia kapitału, czy to w zależności od wielkości i prosperowania przedsiębiorstwa, czy to w zależności od ludzi stojących na czele poszczególnych przedsiębiorstw.

Nic więc dziwnego że przemysł naftowy w Polsce nie był nigdy należycie zorganizowany. Były wprawdzie kilkakrotnie podjęte próby w kierunku stworzenia spójnej organizacji, obejmującej cały przemysł, próby te jednak, pomijając organizacje czysto reprezentacyjne, nie spotkały się z odpowiednim zrozumieniem i nie osiągnęły celowego rezultatu, doprowadzając jedynie do stworzenia organizacji jednostronnych, słabych i bez egzekutywy.

Jak długo trwał okres inflacji, tak długo przemysł naftowy w Polsce radził sobie bez organizacji. Przyszła jednak sanacja Skarbu i w roku 1924 nastąpiło ciężkie przesilenie w przemyśle naftowym. Objawy tego przesilenia są ogólnie znane, abstrahujemy więc od ich opisywania, podkreślić tylko musimy, że wobec spadku ceny ropy i produktów naftowych przemysł naftowy nie był nawet w możności opłacić kosztów ruchu, a o rentowności nie było zupełnie mowy. W chwili tej dopiero dał się odczuć brak odpowiedniej organizacji mogącej zlewnie skutecznie zaradzić. Teraz dopiero okazało się że sprawą istotniejszą od rozbieżności interesów między poszczególnymi grupami jest utrzymanie przemysłu naftowego, którego częściami składowymi są tak kopalnie jak i rafinerie. Teraz też stało się jasnym, że zróżniczkowane interesy producen-

tów sprowadzić należy do wspólnego mianownika i że w interesie obu stron leży zawarcie jak najszybszego porozumienia.

Wobec groźnej chwili, gdy cena za 100 kg. ropy spadła już niżej dol. 1'30 koniecznym był środek radykalny, a środkiem tym był kartel. Kartel, który z punktu widzenia gospodarczego jest objawem niezdrowym, był w wypadku niniejszym uzasadniony i konieczny, gdyż celem jego było ratowanie przemysłu naftowego przed zupełną zagładą. Niestety, dzięki zakorzenionej w przemyśle naftowym nieufności i dysharmonii nawet w tak poważnej chwili pertraktacje kartelowe prowadzone były uciążliwie i kilkakrotnie zagrożone zupełnem rozbiciem, aż wreszcie z końcem jesieni ub. r. kartel naftowy został stworzony. Obejmując tylko sprzedaż krajową i to tylko głównych produktów, nafty, benzyny, parafiny i oleju gazowego, zbudowany przytem na kruchych podstawach, gdyż obliczony tylko na krótki czas istnienia robi jednak swoje. Cena ropy podnosi się powoli do wysokości uzasadnionej kosztami produkcji, i wzrasta również cena za produkty naftowe. Przemysłowi naftowemu pracującemu przez czas dłuższy z poważnymi stratami pozwolono zaczerpnąć tchu i odetchnąć świeżem powietrzem.

W owej akcji ratunkowej kartel nie potrafił jednak uzgodnić interesu producenta z interesem rafinera. Dążąc bowiem słusznie do objęcia wszystkich produktów naftowych, i do ujęcia w swe ręce sprzedaży eksportowej zamierza kartel również zmonopolizować w swoich rękach zakup ropy naftowej, przyczem projektowanym sposobem zakupu daje do poznania, że dążeniem jego będzie obniżenie ceny ropy na rzecz rafinerów. Słychać nawet, że producentom rafinerom bonifikować się będzie cenę ropy w specjalny sposób, obniżając równocześnie cenę ropy kupowanej od czystych producentów. Brak organizacji tych ostatnich ułatwia kartelowi te zamiary.

Mamy więc tu do zanotowania objaw często spotykany w życiu gospodarczym, że instytucja stworzona dla sanacji stosunków wzmocniwszy się nie umie zharmonizować swoich interesów z interesami pokrewnej grupy przemysłu.

Chcemy wierzyć, że wiadomości nasze o niezupełnie zdrowych intencjach kartelu okazały się nieprawdziwe, że przedewszystkiem Państwowe Zakłady Naftowe, względnie odpowiednie za nie Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie dopuści do tego, by kartel poszedł na drogę wyzysku czystych producentów, którzy w przeważnej części reprezentują resztki rodzimego kapitału w przemyśle naftowym. Czysti producenci, którzy wielkie zasługi położyli około powstania i rozbudzenia przemysłu naftowego w Polsce, którzy jako pionierzy odkrywali nowe tereny naftowe i którzy w łonie swoim mają ludzi o nazwiskach zapisanych wybitnie w historii naszego przemysłu naftowego, nie mogą patrzeć bezbronnym na stanowisko jakie zajmie wobec nich kartel. Właśnie dla dobra całokształtu przemysłu naftowego stworzyć powinni organizację, która potrafi przeciwstawić się niezdrowym dążeniom kartelu i unicestwić je w samym zarodku.

Dlatego też należy powitać z uznaniem powstanie Związku Czystych Producentów, mające na celu nie tylko ochronę interesów przed wyzyskiem ze strony kartelu, lecz dążące w założeniu swem do ściślejszego zespolenia się celem zrealizowania całego szeregu postulatów dla uzdrowienia przemysłu naftowego. Związek ten stać

się może i powinien jednym z współczynnikiem rozwoju naszego przemysłu naftowego, a dla kartelu kontrahentem, mającym słusznie znaczny wpływ na kształtowanie się cen ropy naftowej i produktów naftowych.

W końcu chcielibyśmy jeszcze raz wskazać na to, że dla uzdrowienia przemysłu naftowego koniecznem jest zrozumienie korzyści wynikającej z

należytej organizacji, oraz współpracy przemysłu kopalnianego z rafineryjnym, należy się zatem spodziewać że organizacje przemysłowców naftowych złączą się obecnie w rodzaj syndykatu mającego za dewizę: rozwój przemysłu naftowego w Polsce za pomocą wydatnego podniesienia produkcji. St.

Bilans przemysłu naftowego za rok 1924.

Leżą przed nami urzędowe zestawienia dat produkcji ropy oraz przeróbki rafineryjnej za rok 1924, pozwalające nam rzucić pobieżnie okiem na efekt końcowy pracy przemysłu naftowego w Polsce.

Produkcja ropy brutto wynosiła 77.000 wagonów (wagon oznacza kg. 10.000, cyfry zaokrąglone) a więc o 4 proc. więcej niż w roku 1923. Opał i manko pochłonęły około 8000 wagonów, znacznie mniej niż w r. 1923, tak że na czystą ropę przypada 69.000 wagonów. Również i produkcja gazów ziemnych wzrosła się, głównie przez dowiercenie się w Daszawie szybu „Piłsudczyka“ należącego do Ski „Gazolina“. Produkcja ta w roku 1924 wyniosła 438.000 metrów sześciennych gazu.

Gdy jednak produkcja ropy i gazu wykazuje wzrost, ilość szybów w wierceniu i montowaniu zmniejsza się. Gdy ogólna ilość szybów czynnych w styczniu 1924 wynosi liczbę 2397, to w grudniu ilość ta redukuje się do 2349. To zmniejszenie się ruchu wiertniczego jest objawem zastraszającym, gdyż konsekwencją musi być spadek produkcji w latach najbliższych.

W roku 1924 cała wyprodukowana czysta ropa w ilości 69.000 wagonów oddana została krajowym rafinerjom do przeróbki. Z wytworzonych produktów ilościowo zajmują pierwsze miejsce nafta a to około 20.000 wagonów, potem idą smary i olej gazowy po 11.000 wagonów, benzyna 9000, parafina 3000, resztę stanowią półfabrykaty, asfalt, wazelina, świece itd. W stosunku do roku 1923 przeróbka rafineryjna wzrosła o około 6 proc.

Mimo to rafinerie były w możności zaledwie 60 proc. swej zdolności przerobowej wyzyskać, gdyż pojemność ich wynosi 110.000 do 120.000 wagonów rocznie.

Konsumcja wewnętrzna łącznie z zapotrzebowaniem własnem rafinerji wyniosła około 25.000 wagonów, w porównaniu z rokiem 1923 zmniejszyła się znacznie. Natomiast zwiększył się eksport produktów naftowych i to o 29 proc. w porównaniu do roku 1923. Ogółem wywieziono zagranicę około 40.000 wagonów, z czego benzyny 8000, nafty 10.000, oleju gazowego 8000, smarów 7000 wagonów, resztę zaś stanowiły półfabrykaty i inne derywaty. Eksport ten był skierowany do państw ościennych, a to do Czechosłowacji 13.000, Niemiec 10.000, Gdańska (stad częściowo do państw bałtyckich, częściowo do Francji i Anglii 8000), Austrii 5000, do Węgier 1700. Z innych krajów Szwajcarii 2200, Francji około 500 wagonów, innym krajom pomniejsze ilości. Zmniejszenie się zdolności konsumpcyjnej kraju wpłynęło ujemnie na kształtowanie się przemysłu rafineryjnego, gdyż rafinerie były zmuszone wywozić produkty zagranicę za ceny niższe od krajowych nie pokrywające własnych kosztów tj. kosztów surowca i przeróbki.

Mimo więc pewnej zwyżki produkcji ropy oraz większego wyzyskania siły przeróbki rafineryjnej — wobec niskich cen za ropę i produkty ta też wobec ograniczenia ruchu wiertniczego wynik bilansu za rok 1924 musi być uważany za ujemny.

Kronika naftowa.

— **Dzierżawa państwowych terenów naftowych kapitalistom zagranicznym.** W Min. Przemysłu i Handlu toczą się rokowania, które są już na ukończeniu, o dzierżawę przez państwo konsorcjum zagranicznemu terenów naftowych. Stroną kontraktującą jest Century Trust Ltd., w którym zainteresowani są w znacznej mierze ci sami kapitaliści angielscy, którzy zakupili przed rokiem eksploatację puszczy białowiejskiej.

Rząd nasz, który rozporządza na swoich małopolskich majątkach leśnych olbrzymimi terenami naftowymi o obszarze około 228.000 hektarów, wydzierżawia wspomnianą spółkę na lat 41 prawo wydobywania ropy na obszarze 8 i pół tysiąca hektarów, na linii od Tustanowic do granicy rumuńskiej. Projekt umowy, uzgodniony już z Anglikami, nakłada na tych ostatnich przedewszystkiem obowiązek do konania badań geologicznych i wywiercenia w najbliższym czasie t. zw. szybów pionierskich. Po wywierceniu tych szybów na koszt Anglików, nastąpi podział wspomnianych terenów na zasadach równorzędności między spółkę a rząd, poczem spółka ma obowiązek wywiercić na swojej połowie terenów w każdym następnym roku dalszą ściśle określoną ilość szybów. Zamiast czynszu dzierżawnego, ma rząd otrzymywać kilkanaście procent. Rząd ma dalej zastrzeżone prawo pierwokupu produkcji ropy, o ileby ropa miała pójść za granicę. Wszelkie zobowiązania spółki zabezpieczone mają być kaucją gotówkową, zło-

żoną w kraju. Nadto zastrzeżone jest używanie języka polskiego w urzędowaniu spółki w kraju, jak również obowiązek zatrudniania obywateli polskich. Umowa ta będzie jedną z umów już przedtem zawartych z tego samego zakresu, a mianowicie ze Standart Oil względnie jej przedstawicielami („Ropa i gazy“ i „Olej skalny“), tudzież Vacuum Oil itd. na łączny obszar kilku tysięcy hektarów.

Jako posunięcie z zakresu polityki celnej uważać w tej mierze należy projekt noweli do ustawy o zakazie wywozu ropy za granicę. Dotychczasowy zakaz wywozu, iakkolwiek podyktowany był troską o zapewnienie krajowym rafinerjom surowca, siłą faktów oddziaływał ujemnie na ruch wiertniczy, szczególnie zaś odstraszał sfery zagraniczne od angażowania się w polskim kopalnictwie naftowym. Ujemnym skutkiem wspomnianego zakazu ma zapobiec wniesiona przez rząd do Sejmu nowela, na podstawie której dozwolone ma być na przeciąg lat 10 eksportowanie z nowowywierconych szybów 25 procent produkcji, o ile nowy znajduje się co najmniej w odległości 1 km. od szybu dawnego. Komisja sejmowa zmieniła częściowo ten projekt, dopuszczając do wywozu 30 proc. produkcji, przesuwając natomiast odległość szybów od siebie o 2 km. Ustawa przyczyni się niewątpliwie do większego zainteresowania kapitałów zagranicznych naszym kopalnictwem.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 1 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	5 18-5.18 ⁵
Nowy Jork	kabel	25.18
1 Funt szterling	—	27.20
100 Franków belgijskich	—	15.45
100 „ francuskich	—	73.20-73.25
100 „ szwajcarskich	—	123.65
100 Florenów holenderskich	—	21.38
100 Koron czechosłowackich	—	—
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	—
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5 17 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 maja. (PAT)

Belgia	26.43	26.50	26.32
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208.55	209.05	208.05
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.18-5	25.25	25.10
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	27.22-—	27.29	27.15
Praga	15.43	15.47	15.40
Szwajcaria	100.72	100.98	100.49
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.32-5	21.38	21.27

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	27.00	Kopenhaga	96.40
Londyn	25.00	Sofia	3.77-5
Nowy Jork	518.2	Praga	15.30
Belgia	26.15	Warszawa	99.40
Włochy	21.17	Budapeszt	0.72-2
Hiszpania	75.30	Białogrod	8.35
Holandia	207.10	Ateń	9.75
Berlin	122.9	Konstantynopol	2.60
Wiedeń	72.70	Bukareszt	2.37
Sztokholm	138.30	Heisingfors	13.00
Oslo	85-—	Buenos Aires	199.5

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1 maja. (PAT)

Nowy Jork	484.50	Holandia	1207.625
Francja	92.60	Dania	25.95-—
Belgia	95.50	Niemcy	20.36-—
Włochy	117.87	Austria	—
Szwajcaria	25-—	Praga	136

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1 maja. (PAT)

Londyn	9265-—	Szwajcaria	376.50
Nowy Jork	1912-—	Holandia	767
Belgia	97-—	Niemcy	512.50
Włochy	—	Rumunia	865

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70.00	30 IV	71.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	58.00	—	58.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	—	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	47.00	—	50.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	6.70	6.70
Bank Handlowy Warszawski	—	6.25
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	3.95	—
Polski Bank Przemysłowy	0.29	0.29
Bank Zachodni	1.60	1.65
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.50	2.60
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	9.00	9.00
Puls	0.21	—
Spies	0.44	—
Zgierz	0.75	0.80
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	0.90
Sila i Światło	0.29	0.30
Chodorów	3.90	3.90
Czersk	1.52	1.52
Częstocice	1.80	—
Gostawice	—	—
Michałów	0.37	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.90	2.80
Farley	0.42	0.42
Łazy	—	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.43	2.30
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2.05	2.10
Cegielski	0.45	0.44
Pitzner Gamber	—	3.40
Lilpop	0.71	0.69
Modrzewów	4.00	3.85
Norblin	0.90	0.92
Ostrowieckie	5.80	5.75
Parowoz	0.67	0.67
Pocisk	1.36	—
Rohn Zieliński	—	15.60
Rudzi	1.48	1.45
Starachowice	2.52	2.53
Urus	1.70	1.70
Zieleniewski	—	—
Konopie	—	—
Zawiercie	8.90	8.75
Zyrardów	1.45	1.45
Borkowski	3.90	—
Syndykat rolniczy	5.50	5.60
Haberbusch	—	—
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	0.17	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 30 IV 29 IV

Ziemski Bank Kredytowy	0.14-5	—
Polski Bank Przemysłowy	0.27	0.28
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.00	—
Tohan	0.25	—
Pharma	0.69	0.75
Cmielów	—	0.45
Zieleniewski	10.80	10.80
Cegielski	0.50	0.50
Zegluga	0.18	0.12
Trzebińska Żelazo	0.42	0.42
Górka	16.30	16.50
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	1.25	1.75
Krakus	0.65	—
Chodorów	3.95	3.95
Chybie	4.55	4.35
Niemojowski	—	—
Piasiecki	1.35	1.46
Pocisk	—	—
Parowoz	0.65	0.67
Azot	—	—

tendencja

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT)

Skoda	1413	Bank Małopolski	4
Zieleniewski	161	Bank Hipoteczny	7
Fanto	188	Nafta	138
Karpacz	130.5	Mrażnica	42-—
Galicja	1060	Tepege	17-—
Schodnica	160	Browary	106
Siersza	45	Rakozawa	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 1 maja. (Tel. wł.). Londyn 25.12 1/2, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.40, Berlin 80.47—80.87, Gdańsk 99.82—100.08.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 1 maja. (Tel. wł.). Londyn 4.84 i pięć ósmych, Paryż 5.24 1/2, Bruksela 5.08 1/2, Rzym 4.11 1/2, Madryt 14.63, Berno 19.37 1/2, Praga 2.96 1/2, Berlin 23.80, Wiedeń 00.14, Budapeszt 00.14.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Bank Przemysł. 7.75, Bank Handl. Pozn. 4, Bank Ziemian 3, Cegielski 25, C. Hartwig 1, Hartwig i Kantorowicz 4.50, Herzfeld Victorius 4.25, Luban 115, Dr. R. May 25—25.50, Unia 6.25, Wytw. Chemiczna 0.35.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 1 maja.

Na rynku pieniężnym zarówno wczoraj jak i dziś silny brak gotówki z powodu płatności ultimowych. Wskutek tego bardzo duża podaż efektywnych dolarów, które oddawano wczoraj po kursie zł. 5.17 przy braku chętnych odbiorców, dziś zaś płacono nieco więcej do zł. 5.1750. Na giełdzie walutowo-dewizowej również duże zaofiarowanie. Funt szterling zdążając szybko do osiągnięcia parytetu złotowego notowany był wczoraj zł. 25.21, dziś zaś jakkolwiek na giełdach światowych zwyżkował w dalszym ciągu (w Nowym Jorku 4.8475), u nas z powodu dużej podaży płacono zł. 25.18. Z innych dewiz notowano Nowy Jork zł. 5.18 (przekaz), 5.1850 (czek), Paryż zł. 27.20, Praga zł. 15.45, Wiedeń zł. 73.20 do 73.25, Berlin zł. 123.65, Mediolan zł. 21.38.

Akcje w dalszym ciągu słabe, przy minimalnym zainteresowaniu. Obroty małe, kursa i tendencja znikłowa.

Z niekotowanych notowano dziś jedynie Jaworzno, którem interesowano się nieco więcej, wskutek czego uzyskało ono bardzo małą zresztą poprawę kursów. A w szcze-

ZBOŻE.

Lwów, 1 maja.

Sytuacja bez zmiany, brak podaży i popytu oraz płynnej gotówki.

Tendencja wobec zniżkowych notowań innych giełd, chwiejna. Usposobienie rezerwowane.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 38—40, żyto 32—33.50, jęczmień prze- mial 27—28, owies niemiecki loco Lwów 34—35.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „MERKURY” S. A. WE LWOWIE.

Na IV. Zwyczajnym Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów Ski, odby- tem dnia 29 kwietnia br. pod prze- wodnictwem p. dra Jana Rozwadowskiego po udzieleniu Dyrekcji i Ra- dzie Zawiadowczej absolutorium u- chwalono między innymi rozdzielić czysty zysk z roku 1924, wynoszący zł. 45.392.22 następująco: 5 prc. na fundusz zasobowy, na dywidendę i superdywidendę po 60 groszy od akcji, na fundusz zaopatrzenia personelu zł. 2.000, na akcję zakupna samolotu bo-

gólności notowano setki 13.10, 25-ty 13.30 —13.35. Nadto z egzotów sporadyczna trans- akcja w Bibliotece Polskiej po kursach 85 do 90 gr.

Na giełdzie oficjalnej ruch również bardzo mały. Notowano tylko kilka papierów. Z bankowych notowano tylko Hipoteczny po kursach 49 do 50 gr. Akcje wiedeńskie nie- znacznie silniejsze: Browary 7.50 (wczoraj 7.25), Zieleniewski 11.00 (wczoraj 10.85), Pa- piersy cukrownicze prawie bez zmiany: Cho- dorów 3.85 (wczoraj 3.75—3.80), Chybie 4.30 (wczoraj 4.20). Z innych kotowanych kupowano Gazolinę 1.60—1.65, Oikos 2.00 do 2.05, z drobnych zaś Cmielów 38 do 40 groszy, Parowoz 67 do 68 gr., Pezet 25 gr.

Papiery państwowe, listy zastawne i ob- ligacje komunalne w zaniechaniu. Akcje Banku Polskiego płacono 71.00 zł.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Bi- blioteka 0.85, 0.90, Jaworzno (100) 13.10, (25) 13.35, 13.30, 13.20.

Transakcje w akcjach: Bk Hipoteczny 0.49, 0.50, Browary 7.50, Chodorów 3.85, Chybie 4.30, Cmielów 0.40, 0.38, Gazolina 1.60, 1.65, Oikos 2.05, 2.00, Parowoz 0.67, 0.68, Pezet 0.25, Zieleniewski 11.00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	T r a n s a k c j e		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		1 maja	30 kwietnia	29 kwietnia
—	1.050	—	280	—	Bank Hipoteczny	0.49—0.50	0.50	0.49—0.51
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	0.25	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	0.14 1/2—0.15 1/2	0.15—0.15 1/2
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.50	7.25—7.45	7.40—7.45
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3.85	3.75—4.80	3.90—3.95
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4.30	4.20	4.15
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	0.38—0.40	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	0.53—0.56	0.55
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.60—1.65	—	1.55—1.60
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	0.55	—
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	2.00—2.05	—	2.10—2.15
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	0.67—0.68	0.66	0.67—0.68
0.02	500	750	500	25	Pezet	0.25	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	0.37—0.38
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	0.60
—	—	—	500	—	Rakozawa	—	—	1.60
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	—	—
0.20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	—	5.00—5.05	5.10—5.15
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	11.00	10.85—10.90	10.90
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	1.50	1.50—1.70
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	2.00—2.05	—
—	1.000	500	1.000	—	Gizociąg	—	—	0.18
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	13.10	12.90	13.00—13.05
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	13.30—13.35	13.10	13.15—13.20
—	400	—	5.0	—	Jaworzno (drobne)	—	—	13.30
—	600	—	500	—	Len	—	0.25	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0.16	1.008	2.016	1.000	10	Olkusz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Piezowski okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworski imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	40.00
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szmo w Krośnie	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	0.01—0.01 1/2	—

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów **Rudge-Whitworth** zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclacarr”, **Romanowicza 8.** 3659

PASY BRZUSZNE: przeciw obwistości, przeciw latającej nerce, przeciw obniżeniu żołądka, podczas ciąży, popłogowe i t. d. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Prostotrymacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Pończochy gumowe przeciw żyłakom nóg. Moczniki na pęcherz poleca po cenach konkurencyjnych Stanisław **BARAN, Lwów, Akademicka 26** 3343

SAMOCHOŁ osobowy, 6-cio siedzeniowy, marki „Opel” w najlepszym stanie ze światłem elektrycznym, starterem i 5-ciu oponami nowymi marki Michelin. Cable okazuje się tanio do sprzedania. Wiadomość: „Automotor”, Lwów, **Kopernika 54.** 3741

PP. WŁAŚCICIELE kamienic i willi, którzy chcą takowe korzystnie sprzedać, zechcą łaskawie zgłosić do najstarszej Agencji „Celeritas”, Lwów, Jagiellońska 17. 3727

DO SPRZEDANIA 5 morgów pola przy stacji Zimna Woda. Wiadomość ul. Lenartowicza 16 u dorozcy. 3719

DWA aliosy olbrzymiej wielkości, nadające się do ogrodów publicznych są na sprzedaż. Bliższa wiadomość: Probstowo gr. kat. Piadyki op. Kolonijny. 3715

SALON i sypialnia mahoniowa, jadalnia dębowa, pokój męski, 2 fotele i kanapka, sofa patentowa, 6 krzeseł palisandrowanych i serwantki do sprzedania; Chorażczyzny 29, Matwilewski. 3747

1 SKRYPCE koncertowe, 3 orkiestrowe, 3 szkolne, 1 flet, 1 klarnet, 1 trąbka, 1 tania mandolina i gitara, 2 pary rogów jelenich i 8 obrazów olejnych bardzo tanio do sprzedania. Plac Bernardyński 12, II, p. drzwi 8 od 4-7 pop. 3709

Z wiosną najlepiej PRZEROBIC I POKRYĆ KOLDRY, MATERACE i wkłady sprężynowe u **W. IZYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.** 3591

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

OGŁOSZENIE. Biuro Kosińskiego, Kopernika 19, telefon 33-93 poleca: oficjalistów gospodarczych, leśnych, siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe wszelkiej służby sezonowej, dworską, miasową, restauracyjną. 3621

NADZYNARZA do mycia gospodarczego poszukuje zaraz Zarząd dóbr Stubno poczta Stubno ad Medyka. 3653

SEKRETARKA do majątku w środkowej Małopolsce znająca zasady podwójnej buchalterji umiejąca pisać na maszynie potrzebna zaraz. Pierwszeństwo mają osoby z praktyką biurową na wsi. Zgłoszenia pisemne do Redakcji „Rolnika”, Lwów, Kopernika 1. 20. 3652

BIURO Niemczyńskiego, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1361 poleca zdolne siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, Francuzki, Niemki, piekarniki niemowląt, freblarki, zarządczyni, kuchnię, cukierników, kucharki, lokali, służbę wszelkich zawodów, oficjalistów rolnych, lasowych. 3746

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

KOWAL obznajomiony ze wszelkimi robotami w kowalstwie i egzaminem kucia koni poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie lub odpowiednim dworze. Zgłoszenia Lwów, ul. Bema 16, róg. 3642

RUTYNOWANA nauczycielka poszukuje posady. Doświadczona fr. niem. muz., Działka Lwów, Kochanowskiego 44. 3636

BEGLEY maszynista poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia do Administracji pod „Maszynista”. 3741

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

RABKA willa „Liliana”, pokoje z utrzymaniem, maj. połowa czerwca, ceny niższe. 3476

DAM czteropokojowe mieszkanie, komfort, za także sześć, siedmio pokojowe. Okolica parku Kościuszki, Techniki. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec” do Adm. „Słowa Polskiego”. 3660

POKOJ umebłowany z osobnym wchodem, soneczny w centrum do wynajęcia. Zgłoszenia Sobieskiego 7. 3652

J. REMCZE. Pensjonat Dwór Drowej Piotrowskiej i k. Houwaltowej przyjmuje zamówienia. 3585

OD GOSPODARZA lub za jego zgodą, wynajmę 3 pokoje, kuchnia, komfort, nie wyżej drugiego piętra, od zaraz. Zgłoszenia pod „Inżynier M. Z.” do Adm. dzielnicy. 3507

INFORMATOR Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów, mieszkania różnych pokoi, lokali przemysłowych, biurowe, sklepy. 3630

14 POKOI wytworne, z komfortem, biurowo umebłowane, we Lwowie, w śródmieściu, przy rzywnicy, przy ulicy do wynajęcia w całości lub częściowo, ewent. do odstąpienia za współdzielnia w przedsiębiorstwie, któreby je wynajęło. Zgłoszenia pisemne pod szyld „Excelsior” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz w Tobańsku, Bielewskiego 6, I. p. na lewo. 3748

JAREMCZE. W willi nad Prutem są pojedyncze i okole umebłowane do wynajęcia. Restauracja obok. Wiadomość Chorażczyzna 6 u portjera. 3739

CZTERY pokoje, kuchnia, największy komfort w śródmieściu katolickim za czynszem do wynajęcia. Biuro Marcewskiego, Wawia 2. 3724

LOKAL przemysłowy parterowy potrzebny zaraz. Powierzchnia około 80 m kw. dwie do trzech ubikacji, najchłodniej cementowane. Wodociąg, kanalizacja, kable. Oferty do administracji dla okaziciela legitymacji nr. 15328. 3716

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody, udziela akademik. Administracja pod „Korepetytor”. 3390

FRANCUSKA poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 3643

KURS kilmkerstwa i batiku rozpoczynam z dniem 6 maja, Korytkowa, Lwów, Łyczakowska 3, II, p. 3616

Udziela kredytów w wekslach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. (gmach własny).
Centrala w Poznaniu. Złożony w r. 1872. 30 oddziałów. Korespondenci we wszystkich miastach polski i zagranicą.
Wkładki na książeczki wkładkowe. Wkłady na Rach. bieżące złotowe: dolarowe wysoko oprocentowane.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II, p. 3600

RYSUJE, kombinuję wzory do białych, kolorowych haftów, batiku, maluję obrazy, ekrany, szale, suknie, abażury itd. Podwieszam także portrety nawet z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 49 II piętro wprost. 3610

MAŁOWAĆ (bati) wyuczam na atlasie, jedwabiu itd., w dwóch lekciach. Zyblikiewicza 49, II, p. 3609

BUCHALTERJI wszystkich systemów wraz z bilansowaniem, organizacją komercyjnej przedsiębiorstw wyuczam w dwóch miesiącach ekspert, autor kilku dzieł. Samodzielność zapewniona. Kurs od 5 maja do 30 czerwca br. Wpisy codziennie od 4-6 popołudniu. ul. Hofmana Opatu nr. 9 II, p. na prawo. 3725

SPUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji z wszelkiego zakresu. Warunki dogodnie. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Lekcja”. 3735

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 16 lekciach płynnie grać z nut pod gwarancją wyuczam specjalista-pedagog i kierownik kursów szkolnych Plac Bernardyński 12, II, p. od 4-7 popołudniu. 3703

MAŁŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

MŁODA, sympatyczna, gospodarna ziemianka może nabyć korzystnie część majątku ziemskiego w dobrej polozycji. Warunki: odpowiedni kapitał i chęć posłużenia młodego przystojnego właściciela rzeszy majątku. Pośrednictwo sędziego honorowanego. Nieanonimowe zgłoszenia „Podbiecki” Reklama Prasowa, Lwów, Chorażczyzny 7. 3742

KOBIETA niezależna na stanowisku chciałaby poznać człowieka o wysokim kulturze. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Chorażczyzny 7 „Kaja”. 3723

PANNA, blondynka, ładna, inteligentna, lat 20, lubiąca gospodarstwo domowe, wyjdzie za mąż za pana na wyższym stanowisku lub oficera do lat 40. Anonimowy do kosza. Administracja Słowa „Beniaminek”. 3735

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną na nazwisko Abrahama Perlmana, przez P. K. U. w Stryju. 3679

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

ZAKŁAD ogrodniczy Teodora Klimowicza, Lwów, Piekarska 63, telefon 32-40, poleca: sadzonki szparagów najlepszej jakości, truskawek, szkarlet, angielskich pelargonii, irysów, dąli kaktusowych oraz wszelkich innych kwiatów, wysiła bukiety weselne i imieninowe, dekoruje grobowce na cmentarzu żydowskim oraz poleca wszelkie artykuły w zakres ogrodnictwa wchodzące. Proszę dokładnie adresować. 3592

POSZUKUJE szycia w domu prywatnym. Rzeźbiarska 1a w podwórzu na lewo. 3641

WIEKSZOŚĆ udziałów (ewent. całość) wytwórni dobrze prosperującej, położonej we Lwowie, na dogodnych warunkach do odstąpienia. Własny budynek jednopiętrowy, duża parcela, bogaty inwentarz. Zgłoszenia pod „Wydawnia” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Sokół 4. 3692

ŁÓŻKA żelazne i blaszane z ozdobami NACZYNNIA emalowane i aluminiowe w najlepszych gatunkach poleca **Marian KOŚCICUK, Lwów, ul. Czarnieckiego 1.** 3714

FIRANKI karnisze, portjery, dywany, chodniki, materje meblowe, łóżka składane i mościężne poleca najtaniej 33 6

KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4, tylko naprzeciw Szkolnion a.

SPOLNIKA z kapitałem do rozszerzenia wytwórni win i przetworów owocowych poszukuje Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „MOELA” w Zaleszczykach. Fachowcy mają pierwszeństwo 3683

KTO chce mieć ładną cerę i młodo wyglądać niech poda adres przesyłając na odpowiedź 50 gr. Kornicka, Lwów 1. poste-restante. 3681

CHOROZY na płuca, gorączkujący niech napiszą Sutkowską, Lwów 1. poste restantę posyłać na odpowiedź 40 gr. 3682

OBIADY DOMOWE pierwszorzędną jakością do menażek i na miejscu, ceny umiarkowane. Długosza 29, II, p. Drzwi na prawo. 3723

PONCZOCHY nadrabiam do dwóch dni, odbijam wzory do haftu. „Kalos” Kopernika 12, parter. 3751

POSZUKUJE szycia białej bielizny po domach prywatnych. Administracja „Słowa Polskiego” Wolciechowska. 3731

WYJECHAŁABY na wieś najchłodniej na leśniczkówkę celom spędzenia wakacji młoda, inteligentna, sympatyczna towarzyska urzędniczka bardzo poważnej instytucji. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Młoda szatynka”. 3736

MŁYNOSKA dostarczę masę smyrzową do odnawiania Kasprow, łuszczarek, kwarcu do odnawiania kamieni oraz wszelkie urządzenia młynarskie. Biuro techniczne, Laurak, Lwów, Żółkiewska 127. 3725

KORRESPONDENTKA polsko-francuska, biega steno-grafka zechce złożyć ofertę do administracji dla okaziciela legitymacji nr. 15328. 3717

MŁYŃSKIE Maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gątry, Piły, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gąze, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodne spłaty poleca

„PILOT”
Lwów, ul. Batorego 4. 3694

Techniczna porada bezpłatnie.

Moline, naftalinę kamforę, haczułę, Zacherlin, Maok truciznę na karakony, myszy i szczury — **tynkture** 3686 na pluskwy.

Szczotki wszelkiego rodzaju poleca **JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34a.**

W GDYNI NAD MORZEM

IPENSIONAT NA SEZON WYDZIERZAWIE

ŻEREBECKI, LWÓW, ŚW. ZOFII 8. 3680

NA WYJAZD!

KOCY WEZNIANE, FLANELOWE, kołdry, materace, **ŁÓŻKA SKŁADANE** poduszki, sienniki — bajecznie tańco poleca 3595

Magazyn Pościeli W. IZYCKIEGO
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

PENSJONATY, SANATORIA, LETNISKA

najkorzystniej zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidełka, świecące, mydło itp.

W HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A.
Lwów, ul. Ki. Tafińskiej 1. 3. — Tel. 7-14.

Cennik na żądanie. 3684

PIERWSZA RATA 10 ZŁ.

Następne trzy czekiem P. K. O.

MARIAN DĄJEWSKI

WE LWOWIE, AKADEMICKA 20.

KURS KROJU i SZYCIA

rozpoczynam z dniem 4 maja 1925. 3678

Zgłoszenia codziennie między 3 - 5 pop.

Michalina Kozłowska, Akademicka 22.

OGŁOSZENIE.

W Rzeźni miasta Bydgoszczy

jest z dniem 15. maja do zajęcia stanowisko II. lekarza

weterynaryjnego. 3554

Wymaga się wiadomości praktycznych w oględzinach mięsa i bakterjologii. Honorarium według klasy VII. poborów dla urzędników państwowych. Ustalenie następuje według warunków obowiązujących w mieście tutejszem.

Do dyspozycji jest pomieszkazanie z trzema pokojami i wszelkimi przynależnościami z ogrzewaniem centralnem.

Reflektanci zechcą zgłosić podania z świadectwami i referencjami w Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich.

Magistrat miasta Bydgoszczy

Decernat Rzeźni i Targowic Miejskich:

(—) **Milchert, radca miejski.**

MOTORY COLO DIESEL

OD 5 K. M. BEZ KOMPRESORA

3522 NIEZAWODNY RUCH

NIZKIE CENY

GENER. ZAST. NA POLSKĘ

„WULKAN” Sp. z o. o.
LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA :: TEL. 115.

Spółdzielnia rolniczo-handlowa

„ROLNIK”

w Kamionce strumiłowej

poszukuje dyrektora

KIEROWNIKA HANDLOWEGO

obeznanego z tym działem handlu i mającego w nim praktykę. 3687

Oferty składać do 15 maja br. do dyrekcji „Rolnika”, w Kamionce strumiłowej z napisem na kopercie „Oferta”.

NA RATY!

OBUWIE

Damskie Męskie i Dziecinne

SANDAŁY SANDAŁY

POLECA W WIELKIM WYBORZE

CHRZĘŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

we Lwowie we Lwowie

RYNEK 34. „HERA” RYNEK 34.

POŚCIEL

KOLDRY, MATERACE, PIERZE, PODUSZKI, SIENNIKI, WSYPY, POŚCIELE, PRZESCIERADŁA, PŁÓTNA

POLECA NAJTANIEJ

WŁADYSŁAW WEBER

LWÓW, UL. BATOREGO 1. 2.

Warsztaty w własnym domu. 3627



Bersonujcie

Wasze obuwie!

Człowiek praktyczny i rozsądny wie, co to znaczy bersonować. Oto na wszystkich buciach przymocować obcas i żelówkę gumowe „Berson”. „Berson” nie jest modą, która nazajutrz zniknie, ale ulepszeniem obuwia dla zdrowia nieodzownym. Bez „Bersona” nie można się obyć, podobnie jak bez zegarka. Używając „Bersona” oszczędzacie pozatem swe grosze i szanujecie zdrowie. Oszczędność polega na tem, że obcas i żelówka gumowe „Berson” są przynajmniej trzy razy trwalsze niż skóra, tak, że wydatki Wasze na naprawę i sprawianie obuwia znacznie się zmniejszą. Jedną próbą Was o tem przekona. Przy noszeniu „Bersona” odczujecie również miłe działanie na ciało, szczególnie na nerwy. Wpływ ten jest wynikiem elastyczności obcasów i żelówek gumowych „Berson” zapobiegającym wstrząśnieniom ciała podczas chodzenia, a tem samem usuwa zmęczenie i znużenie, w przeciwnieństwie do twardych obcasów i żelówek ze skóry.

B E R S O N

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

FIRMA

ANTONI HALSKI

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO 3.

OBNIŻYŁA ceny wszystkich towarów od 10—15%.

Poleca: Nakrycia stołowe z alpaki i chińskiego srebra. Naczynia emaliowane i aluminiowe. — Maszynki do gotowania naftowe i spirytusowe. — Rurki do włosów i maszynki do grzania rurek. — Szczyrki, nożyczki, brzytwy i aparaty do golenia.

3477

ODDZIAŁ WĘGLOWY BANKU ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA 4.

TELEFON NR. 156, 832, 1488.

jako zastępca pierwszorzędných koncernów węgla górnośląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego pozwala sobie zwrócić uwagę swoim P. T. Odbiorcom, że ze względu na obecną cenę węgla, która w sezonie opałowym może ewentualnie ulec wyższości, jak również na późniejszy nawał zamówień, który spowodować może opóźnienia w dostawach: **pora obecną jest najodpowiedniejszą do zaopatrywania się w węgiel zwłaszcza przy obecnych, najdogodniejszych warunkach długoterminowego kredytu które później mogą również ulec zmianie.**

Blizsze szczegóły w cennikach, które wysyła się na żądanie.

Dla zakładów przemysłowych i odsprzedawców specjalne warunki do umówienia. Poważne firmy dla zastępstwa sprzedaży na prowincji poszukiwane.

3-10 maja 1925

MIEDZYNARODOWY

TARG

w POZNANIU

33 1/2%
ulgi kobcowej:

za uprzednim wykupieniem
biletu stałego na Targ.

Bilety nabyć można w Organizacjach przemysłowych, kupieckich i w firmie „Orbis”.

Kwatery zapewnione, przydział na dworcu w Poznaniu.

3222



**Skład Fortepianów i Pianin
Polonieckiego we Lwowie**

(lokal obok Księgarni Polskiej
ul. Akademicka 2).

Sprzedaje 2932

doskonałe instrumenty
na dogodnych warunkach

POWAŻNEGO BUCHALTERA I URZĘDNIKA WYKWALIFIKOWANEGO

poszukują poważna instytucja finansowa.
Założenia pisemne pod „Pracą” przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ JACOBIEGO Lwów,
ulica Zimorowicza 1. 14.

3745

BANK**ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH**

Oddział Lwowski

ul. Jagiellońska 1. (róg Legionów)

przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcje bankowe w kraju i zagranicą.

ZAKŁAD GŁÓWNY w Poznaniu

ODDZIAŁY: w kraju: Warszawa, Bydgoszcz, Grudziądz, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Piotrków, Radom, Sosnowiec, Toruń, Wilno, Zbąszyn wolne miasto: Gdańsk.

zagranicą: Paryż i Nowy Jork.

Zawiadamiamy:

że z dn. 4. maja br. oddawać będziemy do protestu

w pierwszym dniu płatności

niewykupione weksle przez nas zdyskontowane
względnie przyjęte do inkasa. 3738

Zestawienie kasowe

Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4.
(Konto w P. K. O. Nr. 152.718) za miesiąc 1925.

Przychód: Saldo z dniem 1/4 bm.: W kasie 0-10, w P. K. O. (fundusz wakacyjny): 437-41, razem: 437-51; Prywatni: ofiary miesięczne 340, dorazowe 259 razem: 599; Szkoły: ofiary miesięczne: 902-71, dorazowe: 155-70, razem: 1.058-41; Magistrat miasta Lwowa 1.000; Wychowankowie Komitetu: 24; Zwroty za przydziały w naturze: 433-19; Różne 16-32; Razem przychód: Zł. 3.568-43.

Rozchód: Wydatki na młodzież: Lwów: Bursa Grunwaldzka: 496-95, Zakład św. Antoniego: 206-25, Zakład św. Kazimierza: 140, Internat św. Heleny 165, Korpus kadetów 110, Zakład im. Torosiewicza 300, Dom sierót N. P. N. P. M. 68, Młodzież, mieszkająca prywatnie 756-20, Gródek Jagielloński Bursa T. S. L. 150, Hołosko Sanatorium Twa walki z gruźlicą 130, Snopków-Seminarjum gospodarcze 100 razem: 2.621-50 Subwencje 237-49; Administracja: Portorja: 2-70 przybory biurowe: 14-05 Wydatki prasowe 20, razem: 36-75 Saldo z dniem 30 bm. W kasie 27-29 w P. K. O. (fundusz wakacyjny) 645-40, razem: 672-69; razem rozchód: Zł. 3.568-43.

We Lwowie, dnia 30. kwietnia 1925.

3737

X Boł. Grudziński mp.
sekretarz.

Aniela Alexandrowiczówna mp.
przewodnicząca.

„WIERZBA”

Spółdz. Związek wiklinarsko-koszykarski
WE LWOWIE, UL. TRZECIEGO MAJA 11
Telefon Nr. 14-68. 3466

POLECA: wszelkie wyroby i materiały koszykarskie, hurtownie i detalicznie.

KUPUJE: wiklinę koszykarską, gotową i w stanie surowym.

Odsprzedawcom wysoka prowizja.
Zastępcy poszukiwani.

**BACZNOŚĆ! WÓZKI DZIECI-NE I ROWERY**

po cenach fabrycznych od 38 zł. — dla odsprzedawców rabat. 3644
MARIA LEIKERT, LWÓW, PLAC AKADEMICKI L. 3.